**Dziś 36 stron:** 24 strony „Republiki“, 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego“ oraz 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

# REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ NIEDZIELA, 15 GRUDNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 35 GROSZY. | Nr. 344

# Dr. Switalski przeciw sejmowi.

## Wady systemu obradowania.—Niepotrzebne gadulstwo partyjne.—Poco tracić czas?—Rzeka mądrości i tasiemiec zarzutów.—Sejm czy kabaret?—Opozycja chce zawrzeć pacta conventa.

### Skrót odczytu w sali warszawskiej Filharmonji.

(Telefonem od politycznego sprawozdawcy „Republiki").

Szanowni Panowie! Chciałem Wam podziękować przedewszystkiem, że nie zraził was do przyjścia tytuł mego odczytu. Ilekroć bowiem znajduję się w sali sejmowej, rozumiem, dlaczego posłowie, ministrowie, przedstawiciele prasy zapełniają loże: wszyscy są ofiarami swego obowiązku. Podziwiam jednak zawsze heroizm setek amatorów, którzy przychodzą na galerję sejmową nie z obowiązku, ale z własnej woli.

Po kilku godzinach opuszczają swoje miejsca z bolesnem rozczarowaniem i znudzeni apatją. Gdybym był namiętnym obrońcą dzisiejszego parlamentaryzmu, postawiłbym natychmiast wniosek, aby

**galerję zamurować**

Gdybym zaś był przeciwnikiem parlamentaryzmu, domagałbym się rozszerzenia galerji do amfiteatru w Colosseum rzymskiem. Nie będąc jaknak ani jednym ani drugim, godzę się z rezygnacją na status quo. Amatorów do galerji sejmowej nie chcę zniechęcać, gdyby jednak Szanowni Panowie i Panie zwabieni zostali tu dla kontynuowania przezemnie ostatnich dwuch posiedzeń sejmowych — mogliby posądzić mnie snadnie o nieprzyzwoitość.

Przez dwa te dni bowiem w sejmie nie powiedziano niczego, coby wymagało repliki z naszej strony. Jeśli zaś te dwa dni sejmu traktuję, jako pouczającą ilustrację naszego parlamentaryzmu, to uprawniają mnie do tego słowa samego p. marszałka sejmu, Daszyńskiego, który kilkakrotnie podczas 18 godzin kwalifikował posiedzenie to, jako historyczne.

Zwróćmy uwagę na zewnętrzną

**technikę obrad sejmu**

Od kilku lat utrwalił się w nim zwyczaj że przy wszystkich ważniejszych punktach porządku dziennego wstępują na trybunę parlamentu ci sami leaderzy, przedstawiciele uszeregowanych co do wielkości swych klubów, od większych do najmniejszych, poto tylko, aby wygłaszać mowy, składać deklaracje i oświadczenia. Gdy wreszcie wszyscy leaderzy wszystkich klubów wypowiedzą swe przemowy i złożą deklaracje, wolności trybuny parlamentarnej stałoby się niby zadość i wtedy znowu z mechaniczną dokładnością składa się zawsze wniosek o.... przerwanie dyskusji. Wniosek zostaje przyjęty i w ten sposób, sprawa, która znalazła się na porządku dziennym została rzekomo gruntownie wyświetlona.

Jestem zdecydowanym

**PRZECIWNIKIEM GADULSTWA SEJMOWEGO.**

Proszę tego nie rozumieć, jako podniety dla tych panów mówców z sejmu, aby mówili jeszcze więcej, ale szablonowe metody prowadzenia debat sejmowych **nie mają nic wspólnego z pracą, mającą na celu wyświetlenie jakiegokolwiekbądź zagadnienia.** Wszyscy obrońcy parlamentaryzmu chcą nas bowiem przekonać, ile to dobrodziejstw, ile łask spada na państwo z tego powodu, że istnieje taka instytucja, w której odbywa się **wymiana poglądów, pojedynek na szpady słowne etc.**

Cóż robi się z tej podstawowej zasady parlamentarnej? W sejmie, niby całości, która miała reprezentować całe społeczeństwo, utworzyło się **20 maleńkich stronnictw, 20 państewek, zamkniętych każde w sobie, zamkniętych sejmików, które, jak państwa, komunikują się jeden z drugim na trybunie sejmowej.**

I ile treści mogą oni wlać w te swoje deklaracje? W prasie opozycyjnej mogliśmy codziennie czytać domagania się o zwołanie sesji nadzwyczajnej, **tyle rzekomo myśli cudotwórczych nagromadziło się na ławach sejmowych, które będą mogły przynieść tyle ulgi skołatanej ojczyźnie.**

Należało się zatem spodziewać, że skoro tama została otwarta, to

**buchnie rzeka mądrości**

nagromadzona przez 8 miesięcy w sercach opozycyjnych, **tryśnie myśl, która zaradzi wszelkiemu złemu.** Muszę przyznać że z pewnem zaciekawieniem oczekiwałem, **jakie koncepcje zostaną z trybuny sejmowej rzucone w świat, które tak mądrze mają wskazać wyjście z ciężkiej sytuacji.** I znowu w przekonanie to wprowadzał mnie nie kto inny, jak marszałek Daszyński, który w swoich dość częstych insynuacjach mówił o **niezwykłej ilości ważnych spraw i problemów do załatwienia, jakie czekają tylko na to, by wreszcie ruszyć je z miejsca, by pchnąć sje na właściwą drogę.**

Niestety, nie mogłem znaleźć tego wszystkiego. Proszę nie brać tego za twierdzenie,

**jakoby monopol mądrości znajdował się jedynie w rękach rządu.**

Panowie zopozycji idący ławą na rząd, nie mogli łamać szyków i zdradzić, że każdy z nich o co innego walczy, **że każdy z nich walczy inną bronią, ma odmienny punkt wyjścia i do odmiennego celu zdąża.** I właśnie dlatego trzeba było nie zdradzać, **że małe oddziałki te, idące zupełnie luzem nie posiadają żadnego, dosłownie żadnego wodza, któryby ich mógł wspólnie poprowadzić.** Świadoma swojej słabości partyjnej opozycja **właściwie do niczego nie dąży,** jak tylko do tego, ażeby jaknajszybciej załatwić się dla względów taktycznych najpierw z budżetem. Czyż to nie jest rzecz charakterystyczna, że pierwsze czytanie budżetu, **które zajmowało uwagę izby przez kilka posiedzeń zwykle, które posiada w sobie tyle materjału do badania — opozycja bez żadnych prawie debat przyjęła i przesłała do komisji sejmowej?**

A potem przeszła do uchwalenia

**rządowi votum nieufności**

Czyż można sobie wogóle wyobrazić, ażeby pod wniosek o votum nieufności nie było

**żadnego uzasadnienia, żadnego motywu?**

Panowie znacie przecież technikę żonglowania polityków we wszelkich wnioskach i rezolucjach. Panowie wiecie, że wszystkie te akty zaczynają się od maleńkiego słówka „zważywszy", by po niem ciągnąć cały długi **łańcuch tasiemiec, korowód zarzutów.** Tymczasem ten wniosek o uchwalenie rządowi votum nieufności **odbiega całkowicie od wszelkich dotychczasowych form i** nie posiada ani jednego zarzutu, **ani jednego sprecyzowanego motywu.** Czyż wprowadzenie takiej zmiany w zgłaszaniu wniosku o votum nieufności rządowi ma stanowić **nową epokę w życiu parlamentarnem Polski?**

Czyż mą to rozpocząć jakąś lepszą przyszłość.

Przed głosowaniem nad wnioskiem o wotum nieufności nikt absolutnie nie zapytał się o to. Niestety, w tem zjawisku niema **nic z gwiazdy, prowadzącej do poprawy parlamentaryzmu.** Jak wiadomo wniosek został przyjęty i otrzymał większość dzięki **głosom tak zwanego „centrolewu".**

Gdyby nie chodziło o interes państwa moglibyśmy chwalić się po uchwaleniu votum nieufności, że posiadamy

**najlepszy w świecie kabaret**

**Dziś partje opozycyjne są jak swawolny Dyzio:**

— Nie ja — skarży się swawolny Dyzio — to inni są winni: Bartek, Kazik Dymitr, Moszek...

Teraz ci swawolni chłopcy nabrawszy w kieszenie kamyszków lecą z niemi

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

# Krwawa walka ze złoczyńcą na Bałuckim Rynku.

## Ujęcie mordercy 17-letniej dziewczyny, który przed aresztowaniem popełnił samobójstwo. — Policja przypadkowo natknęła się na dwuch opryszków.

Wczorajsza „Republika" donosiła obszernie o krwawej zbrodni, dokonanej przy zbiegu ulic Dworskiej i Marysińskiej.

Leon Stępniak, zamieszkały przy ulicy Sikawskiej 4, starający się bezskutecznie o względy 17-letniej Heleny Gadomskiej, zamieszkałej przy ulicy Wierzbowej 18, położył ją trupem trzema wystrzałami rewolwerowemi. Zbrodniarz zdołał się ulotnić przed przybyciem policji.

Wszczęte przez władze dochodzenie już wczoraj rano ustaliło, iż UKRYWA SIĘ ON U SWYCH KREWNYCH, ZAMIESZKAŁYCH PRZY ULICY MARYSIŃSKIEJ.

Około godziny 1-ej po południu pod wskazany adres udało się KILKU WYWIADOWCÓW, BY GO ARESZTOWAĆ.

Okazało się wówczas, iż Stępniak, spodziewający się lada chwila przyjścia policji, KILKANAŚCIE MINUT PRZEDTEM POPEŁNIŁ ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Strzelił on sobie

W USTA Z REWOLWERU, KTÓRYM ZABIŁ SWĄ UKOCHANĄ.

Rana okazała się niezbyt poważna. Zawezwany przez policję lekarz pogotowia udzielił mu pomocy, poczem zezwolił na przewiezienie go do wydziału śledczego.

W wydziale śledczym odbyło się natychmiast przesłuchanie. Stępniak przyznał się do zabójstwa, do którego, według jego słów, pchnęła go miłość bez wzajemności.

Opowiadając o okolicznościach mordu, młodzieniec oddał przesłuchującej go policji broń. Policja, oglądając rewolwer zwróciła uwagę na jego numer i kaliber i wówczas doszła do wniosku, że pochodził on ze składu broni „Spółki Myśliwskiej", mieszczącej się przy ulicy Piotrkowskiej, w której przed kilku tygodniami

SKRADZIONO 16 REWOLWERÓW.

— A skąd pan ma ten rewolwer? — spytano wówczas zabójcę.

Stępniak przyznał się, że kupił go od niejakiego Maciejewskiego, zamieszkałego przy ulicy Zgierskiej 72. Pod powyższy adres wydelegowano natychmiast kilku wywiadowców.

Ajenci nie zastali Maciejewskiego w domu. Gdy jednak po dokonaniu rewizji wychodzili z mieszkania natknęli się na niego na schodach.

— Ręce do góry! — zawołał doń jeden z agentów.

Maciejewski, zaskoczony nieoczekiwanem spotkaniem, nie stawił im żadnego oporu.

Okazało się, iż miał on przy sobie

TRZY NABITE REWOLWERY.

Wszystkie pochodziły ze składu broni „Spółki Myśliwskiej".

W czasie przesłuchania ujętego, które następnie odbyło się w jego mieszkaniu, przyznał się on, iż dokonał włamania z pewnym osobnikiem. Podał on jego rysopis i nawet dał wywiadowcom jego fotografję.

— Teraz on się kręci przed cukiernią na Bałuckim Rynku, tam go panowie spotkają.

Wywiadowcy, opierając się na wskazówkach Maciejewskiego udali się na Bałucki Rynek i zauważyli tam rzeczywiście poszukiwanego.

Gdy zbliżyli się do niego z rewolwerami w ręku i chcieli go aresztować, opryszek błyskawicznie wydobył z kieszeni broń i dał w ich kierunku szereg strzałów.

Wszystkie kule na szczęście chybiły.

Wywiadowcy, znajdując się w obliczu niebezpieczeństwa

POCZĘLI RÓWNIEŻ STRZELAĆ.

Bandyta, przeszyty kilku kulami, runął na bruk i w kilka chwil później wyzionął ducha.

Zwłoki zabitego (Stanisława Palka) przewieziono do prosektorjum.

Jak nas informują, policja w ciągu całej nocy prowadziła energiczne dochodzenie, które już ustaliło, iż zabity Palek oraz aresztowany Maciejewski mają na sumieniu prócz włamania do „Spółki Myśliwskiej" szereg krwawych napadów.

— d —





# Dokończenie odczytu dr. Świtalskiego.

na Zamek i oświadczają, że prerogatywy władzy najwyższej nie myślą ograniczyć. Ci panowie, którzy zgłosili wniosek o votum nieufności ciągle wyrażali się o

**„likwidacji systemu"**

Ale komentarze do słowa „likwidacja" zmieniały się ciągle.

Najpierw był to grzmiący huragan, ale w miarę zbliżania się do uchwalenia rządowi votum nieufności, komentarze tego słowa stopniowo łagodniały, i dziś zgadzają się już opozycjoniści na premjera, któryby tylko zechciał współpracować z sejmem na drodze konstytucyjnej, a nie samowolnie. Teraz chodzi już tylko o to, aby nowy premjer biecał, że nie będzie iść za dotychczasowym systemem rządzenia, że nie będzie myślał o oktrojowaniu konstytucji, chociaż dotychczas ani ja ani żaden z moich kolegów nie czynił takiej zapowiedzi. Gdyby premjer miał być zobowiązany do składania przyrzeczeń na to, czego czynić nie będzie, to litania takich paktów konwentów ciągnęłaby się bez końca. (brawa).

Posłowie sejmowi uważają się za przedstawicieli mas a zapominają, że są pośrednikami klijentów, o których zapomnieli, a którzy się ich wypierają. Oni twierdzą, że Marszałek Piłsudski jest już gasnącą gwiazdą na firmamencie społeczeństwa, a wystarczał krótki czas, aby przekonali się, że nic podobnego masy ludu nie myślą. (brawa). Weźmę za przykład choćby to jedno: gdzie mamy te wybuchy radości, gdzie te okrzyki wesela, że votum nieufności zostało uchwalone?

Odetchnął kto, że Marszałek Piłsudski nie będzie już Polską rządzi?

Kto wśród szerokich warstw teraz naprawdę myśli, że nadejdzie

**radykalna zmiana rządu**

Jeśli ktoś chciał współpracować z sejmem, to któż nie pierwszy, jak Marszałek Piłsudski, który wysuwał na stanowisko marszałka sejmu prof. dr. Bartla?

Czyż ktokolwiek mógłby wierzyć, że p. Marszałek chce na stanowisku marszałka sejmu postawić swego długoletniego współpracownika tylko po to, aby użyć go na cel swych ataków?

Marszałek Piłsudski proponował tak, jak to praktykowane jest w zwyczaju parlamentarnym, że marszałkiem sejmu zostaje ten przywódca obozu, który najliczniej w sejmie jest reprezentowany. Marszałek Piłsudski, proponując go był

**lepszym zwolennikiem parlamentaryzmu**

niż jego dzisiejsi obrońcy.

Opozycja uchwaliła votum nieufności dla rządu większością liczebną, a nie moralną. I sama nie zdaje sobie sprawy, jaką mimowoli zrobiła nam przysługę. Zadanie, które w tej chwili stoi przed nami, jest

**rewizja konstytucji**

I znowu muszę skonstatować, że ci trybuni chcą ciągle uchodzić za przedstawicieli mas, którzy mienią się autorytatywnymi trybunami ludu, którzy bronią lud przed rządami „pułkowników". My jednak wiemy, że tak nie jest, że ponad głowami posłów stoi społeczeństwo, któremu my schlebiać nie będziemy nigdy i nigdy nie będziemy dawać obietnic, których spełnić nie możemy. Będziemy jednak wzywać do walki społeczeństwo wtedy, gdy chodzić będzie o lepszą przyszłość Polski.

Niemożliwe jest życie w Polsce, które zależy od 20 stronnictw sejmowych, z których każde ma swoje rady miejskie, powiatowe, centralny komitet, rady naczelne, prezydjum etc.

Od nich wszystkich

**Polska uwolnić się musi**

Gdy byłem adjutantem Marszałka Piłsudskiego, wtedy pamiętam, że wyrażał się on negatywnie o całej konstytucji marcowej, jako nieprzystosowanej do warunków polskich. Trzeba było 10 lat, by o tem, co dobrze wiedział Piłsudski przekonały się tysiące i miljony ludzi w Polsce. Są ludzie, którzy nam wyrzucają, że temu człowiekowi wierzymy. Mamy prawo wierzyć i szanować człowieka który przed 10 laty widział to, co my dopiero dziś widzimy. (brawa).

Na długo przed majem 1926 roku Marszałek Piłsudski mówił o partyjnictwie, jako o nieszczęściu Polski. Musimy przerobić formy życia politycznego w Polsce, a partyjnictwo musi być wymiecione. Musimy się pozbyć tych trzech pięknych Gracyj, jakie nad salą sejmową niepodzielnie panują i panowały. (Długie brawa).



## Kto otrzyma państwową nagrodę literacką?

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Dziś, w niedzielę, sąd konkursowy w ministerstwie oświaty przyzna nagrodę państwową literacką, która wynosi obecnie 15.000 zł. Nazwiska kandydatów trzymane są w ścisłej tajemnicy.

# DWA PRZESILENIA.

W którymś tam dniu przesilenia ga-
...netowego powoli dochodzi się do wnio...ku, że cała „przewlekłość" jego jest jak ...gdyby zamierzona, wywołana umyślnie. Czy nie chodzi tu czasem o uspoko...jenie nastrojów przez zwłokę, o powtó...rzenie tej samej procedury, która do...prowadziła do pacyfikacji umysłów po ...tych słynnych już „oficerach w sej...mie"? Niewiadomo, do czegoby wów...czas było doszło, gdyby p. Prezydent ...nie był skorzystał z przysługującego mu ...prawa odraczania sejmu i nie był odło...żył obrad na miesiąc. Kiedy ci sami lu...dzie spotkali się po upływie 30 dni nie ...pozostało ani śladu zaciekłości... Tak się, ...zresztą, zdarza zawsze i to nie tylko z ...jak wielkimi ludźmi, jak suwereni, ale ...ze zwykłymi śmiertelnikami...

P. Prezydent radzi się posłów sejmo...wych, ministrów, osób prywatnych ze ...świata naukowego i gospodarczego. Mo...że mu to być poczytane za plus tylko, że ...ważkie decyzje podejmuje po namyśle i po zasięgnięciu informacji o nastrojach społeczeństwa. A tymczasem—czas robi swoje. Jakoś ucichło o całem przesileniu...

Istnieje pewnik, że przesilenie jest groźnym objawem dla życia gospodarczego. Istotnie, niekiedy jest to prawda. Przesilenie oznacza zwykle nie tylko zmianę ludzi w rządzie, ale i programu, zamiarów, konkretnej polityki. Naprzykład, jeśli po gabinecie konserwatystów przychodzi w Anglji gabinet labourzystów, to jest rzeczą oczywistą, że nowy rząd zwróci większą uwagę na problem ochrony pracy, że obciąży podatkami klasy posiadające na korzyść proletarjatu, że będzie parł do rozszerzenia działalności zapomogowej dla bezrobotnych, że wreszcie może znacjonalizować pewne gałęzie produkcji krajowej, jak np. kopalnie węgla czy koleje. U nas wiadomo było dawniej, że jeśli po rządzie Skrzyńskiego miał przyjść rząd Witosa, niewątpliwie zmniejszą się ciężary rolne, natomiast obciążona będzie produkcja miejska, zdezorganizuje się administracja na korzyść zaufanych ludzi Witosa, istnieje poważne zagrożenie waluty.

Dziś tego wszystkiego niema. Niema w społeczeństwie niepokoju, bo wszyscy czują, że nie chodzi o zmianę programu, ale conajwyżej o przetasowanie ludzi. Czy będzie rządził Matuszewski czy Świtalski, czy wogóle ktokolwiek bądź z tego samego koła ludzi — nie zmieni to sytuacji: w Polsce rządzi Piłsudski.

Dlatego właśnie nie można tego, co się dzieje obecnie w Warszawie, nazywać szumnie przesileniem. Przynajmniej społeczeństwo nie odczuwa tego w sposób przesileniowy.

Społeczeństwo myśli obecnie o innym kryzysie, o wiele poważniejszym, aniżeli wszystkie przesilenia rządowe razem wzięte—kryzysie ekonomicznym. Cóż nas może obchodzić politykowanie warszawskie, kiedy zagrożone są w najpoważniejszym stopniu nasze placówki ekonomiczne, podstawy naszego indywidualnego i zbiorowego bytu.

Gdyby ludzie w Polsce potrafili myśleć realnie, a nie romantycznie to pod ciężarem niebezpieczeństwa nastąpiłaby jakaś konsolidacja wewnętrzna, zawieszenie walk, a skupienie się dla wywalczenia sobie jakiegoś bytu gospodarczego.

Zamiast drzeć się tam w sejmie o jakieś urojone pretensje, lepiejby wzięli pod obrady sprawy kredytowe i podatkowe. Rząd zamiast tracić czas na użeranie się z ambicją niedocenionych wielkości suwerennych, mógłby rozejrzeć się po szerokim świecie, czyby nie poratowano nas kredytem...

Oto są rzeczy poważne i palące. Niestety, Warszawka bawi się w przesilenia polityczne, których kraj nie chce znać, ani wiedzieć o nich...

**Czesław Ołtaszewski.**

# WIELKA NARADA NA ZAMKU
## odbędzie się w poniedziałek lub we wtorek.
### W naradzie u p. Prezydenta mają wziąć udział posłowie sejmowi i przedstawiciele świata gospodarczego i prawniczego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczorajszy dzień polityczny stał pod znakiem odczytu premjera dr. Kazimierza Świtalskiego. P. Prezydent ża...dnych konferencyj w ciągu dnia nie od...bywał.

Wieczorem wziął p. Prezydent udział w obiedzie wydanym na jego cześć w poselstwie włoskiem.

W obiedzie wzięło udział kilkadzie...siąt osób z pośród członków ambasady włoskiej, z otoczenia p. Prezydenta i rządu. W ten sposób dzień wczorajszy minął bez przyniesienia żadnych zmian w sytuacji przesileniowej. Dopiero dzi...siejsza niedziela przynieść może komu...nikat kancelarji cywilnej p. Prezydenta o konferencji, w której weźmie udział kilkunastu polityków, prawników i znaw...ców życia gospodarczego.

Konferencja odbędzie się na Zamku w poniedziałek lub we wtorek. Mają na niej być obecni między innymi przywód...cy stronnictw sejmowych, którzy wzię...li udział w dotychczasowych konferen...cjach na Zamku, oraz inne osoby z poza sejmu. Jak twierdzą poinformowani, konferencja ta ma być ostatnim aktem przesilenia rządowego, poczem p. Prezy...dent powierzy tworzenie rządu temu lub innemu politykowi.

## Prof. Bartel
### opuścił wczoraj Warszawę

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczorajszy dzień spędził dr. Bartel w sposób następujący: przed południem złożyli dr. Bartlowi kolejno wizyty: min. Moraczewski, Staniewicz, Kühn, Matuszewski i Niezabytowski. Od godz. 12.45 do godz. 2.15 spędził dr. Bartel na konferencji u Marszałka Piłsudskiego. Po południu odbył konferencję z min. Zaleskim i rewizytował dr. Świtalskiego, który onegdaj złożył mu wizytówkę na Zamku. Wieczorem dr. Bartel złożył wizytę pożegnalną p. Prezydentowi na Zamku i udał się do „Teatru Narodowego" na sztukę, którą oglądał już onegdaj, t. j. „Kres wędrówki" Scheriffa, poczem o godzinie 23,5 pociągiem pospiesznym wyjechał do Lwowa.

## Tendencje dyktatorskie we Francji?
### Sensacyjne wystąpienie premjera Tardieu.

PARYŻ, 14 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Ostatnie wystąpienie w senacie premjera Tardieu, który napiętnował metody obstrukcyjne opozycji, wywołało wielką sensację w środowiskach politycznych. Dzienniki lewicowe, jak „La Republique", „Ere Nouvelle", „Le Populaire" i inne oskarżają premjera o zamiary destrukcyjne względem parlamentu i o zakusy dyktatorskie. Prasa umiarkowana jest jednak innego zdania i podkreśla energię, z jaką Tardieu dąży do zaprowadzenia ładu w pracach parlamentarnych.

„Petit Journal" zaznacza, że źródła kryzysu parlamentarnego nie należy szukać w regulaminie wewnętrznym zgromadzeń prawodawczych, wynika on z jakości samego składu tych zgromadzeń i z osobistej wartości parlamentarzystów, która się zmniejsza.

## Aresztowany zbrodniarz z Düsseldorfu
### wypiera się udziału w mordach.

*Praga, 14 grudnia.*

*Prowadzone przez policję w Chebie śledztwo w sprawie aresztowanego Józefa Mayera, domniemanego wampira düsseldorfskiego, nie może jeszcze z całą pewnością stwierdzić, iż jest to właśnie sprawca krwawych mordów w Düsseldorfie. Najbardziej obciążającym momentem jest znalezienie przy nim szkicu, przedstawiającego szczegóły zamordowania Gertrudy Alberman.*

*W dniu dzisiejszym ma do Chebu przyjechać jeden z detektywów düsseldorfskich, by prowadzić dalsze śledztwo. Meyer wypiera się stanowczo jakiegokolwiek udziału w zbrodniach w Düsseldorfie.*

## Koncesje spirytusowe
### przedłużone do 1 lipca 1930 roku.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Min. skarbu płk. Matuszewski podpisał rozporządzenie, prolongujące termin korzystania z koncesji na detaliczną sprzedaż alkoholu do dnia 1 lipca 1930 roku. Termin ten upływał z dniem 1 stycznia 1929 r. Jednakże ze względu na ciężką sytuację gospodarczą przedsiębiorstw, dla których owa likwidacja spowodowaćby mogła wygaśnięcie koncesji, ministerstwo skarbu zdecydowało się przedłużyć jeszcze o 6 miesięcy prawo korzystania z koncesji. Rozporządzenie to zostało podpisane na skutek kilkakrotnych interwencji posłów żydowskich, gdyż chodzi tu o koncesje wykonywane przeważnie przez kilkunaście tysięcy drobnych szynkarzy żydowskich na prowincji.

## RADJOPROGRAM

Warszawa, 1411 m. — 10.15 — Nabożeń...stwo z katedry poznańskiej: 11.58 — Sygnał czasu i hejnał: 12.10 — Poranek symfoniczny: 16.00 — Pogadanka dla esperantystów: 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.55 — Muzyka z płyt gramofonowych; 17.15 — Odczyt pre...zesa federacji polskich Związków obrońców oj...czyzny, gen. dr. Romana Góreckiego o zwal...czaniu szpiegostwa w Polsce: 17.40 — Koncert orkiestry reprezentacyjnej policji państw. 19.58 — Sygnał czasu: 20.30 — Koncert popu...larny. 22.00 — Feljeton p. t. „Hollywood", wy...głosi p. Ryszard Ordyński; 23.10 — Muzyka taneczna z „Oazy".

Budapeszt, 550 m. — 19.30 — Transmisja z Opery Królewskiej „Fidelio".

Bern, 403 m. — 20.00 — „Missa Solemnis" — oratorjum Beethovena.

Monachjum, 533 m. — 20.05 „Krysia Leśni...czanka" — operetka Jerzego Jarno.

Wiedeń, 516.3 m. — 20.10 „Czar walca" — operetka Oskara Straussa.

Medjolan, 501 m. — 20.30 „La Figlia del Re" — opera Lualdi'ego.

## Groźba przesilenia w Niemczech
### została zażegnana.

Berlin, 14 grudnia
(Polska Agencja Telegraficzna)

Zwołana przez kanclerza narada przywódców stronnictw rządowych zakończyła się o godz. 1-ej rano. Stwierdzono znaczne zbliżenie poglądów. Przywódcy poszczególnych partyj mają się starać o zatwierdzenie osiągniętego porozumienia przez frakcje parlamentarne oraz przeprowadzenie pilnych reform w dziedzinie finansowej.

## Śnieg w Niemczech.

*Berlin*, 14 grudnia.

W rozmaitych okolicach Niemiec zanotowano wczoraj gwałtowne burze, które wyrządziły znaczne szkody.

Zanotowano szereg pożarów, wynikłych wskutek uderzenia piorunów.

Wskutek zniszczenia przez piorun przewodników wysokiego napięcia koło Laufenberg, miasta nad jeziorem Bodeńskiem, pozbawione zostały światła. Siła wichru w Hamburgu wynosiła 33 metry na sekundę.

W Górach Olbrzymich spadły obfite śniegi.



## Czerwony Krzyż w Aleksandrowie.

Wczoraj zawiązało się Koło Polskiego Czerwonego Krzyża w Aleksandrowie. Liczy już członków przeszło 70, w tej liczbie jedne dożywotni.

Do zarządu weszli: przew.: ks. kanonik Z. Gajewicz, zastępca przew.: p. Rudolf Schulz, sekretarz p. M. Różycki, zastępca sekr.: p. B. Handelsman, ławnik. zast. skarbnika: p. doktorowa Wł. Hertzowa, skarbnik: p. J. Kaniewski.

Koło to ma na celu przyjść z pomocą ludności m. Aleksandrowa, w pierwszym rzędzie zakupić samochód sanitarny.

Składka członkowska wynosi 3 zł. na cały rok. Zapisywać się można u p. J. Kaniewskiego w Rynku, jak i u innych członków zarządu.

# Kanalizowanie ulicy Piotrkowskiej.

## Wczoraj minął termin kanalizowania częściowego.—20 „opornych" domów. Rury na ulicach będą usunięte.—Roboty mogą trwać jeszcze kilka dni.

## Z powodu łagodnej zimy kanalizatorzy mogą pracować jeszcze kilka dni.

W lipcu br. kiedy rozpoczęto na ul. Piotrkowskiej prace nad układaniem jezdni asfaltowej, postanowiono, wzorem skanalizowanych miast zagranicy, skasować ścieki uliczne na całej długości ulicy, od pl. Wolności do Zamenhofa i Nawrot. **Skasowanie ścieków połączone było jednak z koniecznością przyłączenia domów do sieci kanalizacyjnej.**

Odbyły się na ten temat kilkakrotne konferencje właścicieli nieruchomości w magistracie i starostwie grodzkiem, które jednakowoż konkretnego rezultatu nie dały, **albowiem brak ustawy o przymusie kanalizacyjnym** paraliżował jakiekolwiek zamierzenia władz administracyjnych.

Sprawa powyższa stawała się jednak z dnia na dzień, w miarę postępu robót asfaltowych, coraz bardziej paląca, to też stowarzyszenia właścicieli nieruchomości wysunęły projekt, by władze zezwoliły właścielom posesji na ul. Piotrkowskiej **na częściowe przyłączenie swych domów do sieci, t. zn. na skanalizowanie na razie tylko bram i chodników na ulicach.**

Po długich konferencjach, władze zgodziły się na takie załatwienie sprawy w interesie zdrowotnym miasta i jako prekluzyjny termin przyłączenia częściowego wszystkich domów na przestrzeni od pl. Wolności do Zamenhofa i Nawrot, wyznaczyły dzień 14 grudnia b. r. Narazie zaś, podczas trwania robót przyłączeniowych, celem **zapobiegnięcia wypuszczania nieczystości na ulicę,** starostwo grodzkie zezwoliło na ułożenie w każdym z domów

**RUR ŻELAZNYCH,**

prowadzących z bramy do studzienki ulicznej.

Termin prekluzyjny wyznaczony przez władze w porozumieniu ze stowarzyszeniami właścicieli nieruchomości, upłynął w dniu wczorajszym. Według informacji, zasięgniętych przez nas w wydziale kanalizacji i wodociągów, do dnia wczorajszego ogółem wydano przeszło sto planów na przyłączenie domów do sieci na ul. Piotrkowskiej, t. zn. **przeszło sto domów zostało już przyłączonych do sieci, względnie będzie przyłączone w ciągu jednego lub dwu dni, albowiem roboty w nich są już na ukończeniu.**

W przeszło **20 domach** zaś, dotąd jeszcze wogóle nie zgłoszono do wydziału kanalizacji planów, a tem samem, wbrew zarządzeniom władz, nie przystąpiono wcale do prac, związanych z przyłączeniem do sieci kanałów mieiskich.

***

W związku z powyższem zwróciliśmy się do starostwa grodzkiego, gdzie od **zastępcy starosty p. Rosickiego** otrzymaliśmy następujące informacje:

Starostwo grodzkie będzie bezwzględnie i stało na stanowisku wykonania uchwały, powziętej na wspólnej konferencji przedstawicieli władz administracyjnych, magistratu i stowarzyszeń właścicieli nieruchomości.

Jutro, w poniedziałek, zostanie wydane specjalne zarządzenie starostwa, by wszystkie **rury żelazne, które dzisiaj służą do odprowadzania nieczystości z domów na ulicę i szpecą wygląd zewnętrzny miasta, zostały bezwzględnie usunięte.**

W tych domach, **które nie przystąpiły** do prac nad przyłączeniem ich do sieci, **odpływ nieczystości będzie skierowany do dołów biologicznych.** Pod żadnym pozorem **nie będzie wolno wypuszczać nieczystości na ulicę, jak również policja sprawdzać będzie dokładnie, by lokatorom nie zamykano zlewów i kranów.** Za nieprzestrzeganie powyższego, **na właścicieli domów nakładane będą wysokie kary administracyjne.**

Przedłużenie terminu przyłączenia domów do sieci **jest w chwili obecnej niewskazane,** albowiem w najbliższych dniach **mogą nastąpić mrozy, które spowodują**

**PĘKNIĘCIE RUR ŻELAZNYCH, UŁOŻONYCH NA ULICY.**

**Jednakże, o ile który z właścicieli nieskanalizowanych domów wyrazi chęć dokonania przyłączenia jeszcze w bieżącym roku, władze na to się zgodzą, pod warunkiem wszakże zabezpieczenia robót w razie nastania mrozów.** Również w tych domach, w których obecnie kończy się roboty kanalizacyjne **władze udzielą zezwolenia na jeszcze kilkudniowe posługiwanie się rurami żelaznemi** do odprowadzania nieczystości płynnych z domów do studzienek.

Powtarzam, jeśli w ciągu kilku dni najbliższych właściciele domów nieskanalizowanych zgłoszą **natychmiastowe podjęcie robót, zezwolenie takie zostanie im udzielone.** Niezależnie od tego, od poniedziałku rozpocznie się **surowa kontrola policyjna we wszystkich domach, które** dotąd obowiązku nie dokonały.

Tyle starostwo grodzkie. W magistracie natomiast poinformowano nas że wyjątkowo łagodne **pogody w roku bieżącym, pozwalają jeszcze na prowadzenie w domach robót kanalizacyjnych i** dlatego, w razie życzenia władz państwowych, **plany będą w dalszym ciągu wydawane.** Będzie to uskuteczniane jednak tylko w ciągu jeszcze kilku dni. Później z przyczyn atmosferycznych, wydział kanalizacji nie będzie mógł zezwolić na prowadzenie robót.

Jak widać z powyższego, w ciągu kilku dni ulica Piotrkowska zostanie wreszcie doprowadzona do całkowitego porządku. (—is).



# Bilety kombinowane dojazdowe.

## *Konieczna jest inowacja, która udogodni podmiejską komunikację.*

W swoim czasie po długich staraniach magistratu łódzkiego oraz czynników obywatelskich, dyrekcja łódzkich elektrycznych kolei dojazdowych zgodziła się wprowadzić t. zw. bilety kombinowane, z których mogliby korzystać przedewszystkiem robotnicy mieszkańcy peryferji Łodzi. Bilety kombinowane polegały na tem, że za dopłatą 5 gr. do ceny normalnego biletu na tramwajach miejskich, każdy mógł przesiąść się do tramwaju dojazdowego i jechać do pewnego określonego przystanku, znajdująceg się jeszcze w granicach miasta.

Bilety kombinowane okazały się w praktyce bardzo pożyteczne. W związku z tem jednakże wypada poruszyć pewną bezpośrednio z tem związaną sprawę...

Doniesiono nam w dniu wczorajszym o następującym przykładzie. Pewien łodzianin udał się na ul. Zgierską 124. Wykupił bilet kombinowany za 30 groszy i na Rynku Bałuckim przesiadł do tramwaju zgierskiego. Następny przystanek przypadł mniej więcej około numeru 84—8, a więc obywatel ów pojechał dalej, do jeszcze jednego przystanku, który właśnie przypadł około tego domu, w którym miał on załatwić interes.

Tymczasem, gdy tramwaj ruszył, **konduktor nakazał, zgodnie zresztą z przepisami, wykupienie nowego biletu.** I cóż się okazało? **Aby przejechać jeszcze jeden przystanek, obywatel musiał wykupić cały bilet od początku drogi z Łodzi, t. zn. od pl. Bałuckiego, za cenę 45 groszy.**

Zapytany, czemu tak się dzieje, konduktor oświadczył, że bilet kombinowany ważny był tylko do pierwszego przystanku, a ponieważ niema specjalnego dystansowego biletu od przystanku pierwszego do drugiego, pasażerowie **którzy chcą jechać dalej muszą zapłacić, miast różnicy, cały bilet z Łodzi.**

Ten właśnie szczegół, który nie został w swoim czasie objęty specjalnym przepisem, wymaga bezwzględnie zmiany i na tę konieczność pragniemy zwrócić uwagę właściwych czynników.

Na kolejach dojazdowych wprowadzone są t. zw. **BILETY DYSTANSOWE,** t. zn. z Łodzi można wykupić bilet nie tylko do krańcowej stacji jak Zgierza, Aleksandrowa itd. lecz do jakiegokolwiek przystanku na tej drodze i od przystanku do przystanku, **według uznania pasażerów. Tem samem nielogicznością jest pobieranie pełnej opłaty za przejazd z Łodzi od tych pasażerów, którzy wsiadają do tramwaju nie w Łodzi, lecz na następnym z kolei przystanku.**

O ile bilty kombinacyjne uprawniają do jazdy tramwajem podmiejskim do pewnej określonej stacji dalsza podróż powinna być liczona zupełnie oddzielnie t. zn. powinien być wyznaczony specjalny dystans od krańcowej stacji, do której można dojechać posiadając bilet kombinowany.

W przeciwnym wypadku, dobrodziejstwo wypływające z wprowadzenia kombinowanych biletów, jest zupełnie niewystarczające.

# KRONIKA

GRUDZIEŃ
**15**
NIEDZIELA

Dziś: Wiktora
Jutro: Euzebjusza

| | |
|---|---|
| Wschód słońca | 7.37 |
| Zachód słońca | 3.25 |
| Wschód księżyca | 2.11 |
| Zachód księżyca | 6.27 |
| Długość dnia | 10.26 |
| Ubyło dnia | 8.57 |

*Moje szpileczki.*

## Pierwszorzędne weksle.

Nie trudno wyobrazić sobie radość pana Perelmana (Perelman i S-ka, hurt i detal, manufaktura w najlepszym gatunku), gdy ujrzał na progu swego składu kupca Gancegala.

— Aaaa.. Uszanowanie!.. Co słychać?... Jak dzieci?.. Co pan dziś kupuje?..

— Co się da.. — odparł Gancegal. — Co pan ma nowego?..

— Mam „same ostatnie krzyki mody".. Paryski szyk... Spójrz pan na ten kamgarn.. Można z niego zrobić chusteczki do nosa... Przecież to wygląda, jak jedwab.. Prima sort..

— Towar niezły.. Owszem.. Biorę...

— Ile?..

— Może mi pan dać na próbę 5 sztuk..

— Proszę bardzo.. — odrzekł Perelman. — Panie Chaskielewicz! — zwrócił się do buchaltera. — Odkręcić światło!.. Podać krzesło dla pana!... Może pan chce miętowe cukierki?..

— Dziękuję.. Ile wynosi rachunek?.

— Zaraz zrobimy dla pana rachuneczek... 200 metrów po 23 złote.., wypada 4.600 złotych..

— Dla mnie będzie równe 4.000...

— Nie mogę.. Niech pan mi wierzy, że nie mogę... Obliczy pan światło, podatki, straty wskutek protestów...

Więcej niż cztery nie dam..

— Panie Gancegal, niech się pan nie targuje..

— Nie dam więcej...

— Przykry z pana człowiek.. A jakie pokrycie dostanę?..

Gancegal wyjmuje portfel:

— Mam tu akurat trzy wekselki na 4000 złotych.. Klijentowskie weksle.. Pierwszorzędny portfel..

— Weksle?.. — skrzywił się Perelman. — Kto dziś bierze weksle?..

Takich weksli pan nie weźmie?.. Pierwszorzędne weksle.. Tu ma pan jeden weksel płatny w Łodzi, dnia 26-go grudnia.. To jest jak gotówka.. Tu ma pan drugi weksel płatny w styczniu w Pabjanicach.. To też jak gotówka.. I tu ma pan trzeci weksel płatny w Zgierzu w lutym 1930-go roku... To przecież gotówka, a nie weksle.. Inni panu dają na 8 miesięcy, a tu pan ma już w lutym zapłacony cały rachunek..

Perelman ogląda weksle. Bierze do ręki pierwszy blankiet i odrzuca na ladę.

— To nie jest dla mnie weksel.. Co to za wystawca?..

Bierze drugi weksel:

— To też nie dla mnie..

Bierze trzeci. Ogląda żyra.

— I to też nie dla mnie.. Nie chcę tych weksli..

— Takich weksli pan nie bierze?.. Te weksle się panu nie podobają.. Więc pan ich nie bierze?..

— Nie..

— Ostatnie pańskie słowo?..

— Nie biorę..

— Więc napewno pan nie weźmie?..

— Nie..

— Nie chce pan, to nie trzeba.. — odpowiada Gancegal, poczem rwie wszystkie trzy weksle na drobne kawałeczki, rzuca je na podłogę i wychodzi.

BOLSKI.



## Poczta w dni świąteczne.

Poczta będzie w nadchodzące święta pracowała jak następuje:

W dniu 24 b.m to jest w wilję Bożego Narodzenia urzędy pocztowe czynne będą bez przerwy cały dzień.

W pierwszy dzień uroczystego święta t. j. w dniu 25 b.m. urzędy pocztowe będą całkowicie nieczynne

W drugim dniu świąt poczta czynna będzie od godziny 9 rano do 11 przed po łudniem przyczem poczta doręczana będzie tylko raz dziennie.

W dniu27 bm. normalna praca w urzędach pocztowych. W święto Nowego Roku, poczta będzie całkowicie nieczynna.

## Urzędy skarbowe w święta.

Jak się dowiadujemy, w dniu 24 bm. to jest w wilję świąt urzędy skarbowe oraz izba skarbowa załatwiać będzie interesantów tylko do godziny 12 w południe. W dniu 25 i 26 urzędy skarbowe nie będą czynne. p.

## Posiedzenie rady miejskiej.

We wtorek, dnia 17 b.m., o godzinie 7.30 wiecz. odbędzie się wspólne posiedzenie radzieckich komisyj finansowo-budżetowej i do spraw ogólnych. Na porządku obrad znajduje się szereg spraw bieżących, bardzo poważnego znaczenia jak: sprawa pomocy żywnościowej i opałowej dla bezrobotnych m. Łodzi; sprawa ustalenia systemu przydziału miesz kań oraz ustalenia czynszu komornianego w kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem; sprawa parcelacji maj. Łagiewniki; sprawa wysokości dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości na rok 1930; sprawa wykonywania orzeczeń karnych komisji powszechnego nauczania.

Posiedzenie plenarne rady odbędzie się dnia 19 bm., o godzinie 7,30 wiecz. Na porządku obrad, oprócz wyboru uzupełniającego członków komisyj szacunkowych do spraw podatku dochodowego dla VI i VII urzędów skarbowych w Łodzi, znajdą się wnioski komisyj radzieckich przygotowane na ostatnich po siedzeniach.



# Fałszywe stemple i podpisy.

## Jakim sposobem pomysłowi bracia chcieli zdobyć nowe ubrania?

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiadł Ber Goldsztajn i Moszek Lajb vel Leon Goldsztein oskarżeni o sfałszowanie podpisu i podawanie się za inną osobę.

Dnia 20 lipca 1929 roku do spółdzielni kredytowej „Odzieżówka" przy ulicy 6 Sierpnia 1 zgłosił się jakiś młody człowiek który, podając się za Natana Wajnberga, przedłożył kasjerce Leokadji Frydrysiakównie zaświadczenie firmy „Włókno Polskie" stwierdzające, że wyżej wymieniony Wajnberg pracuje tam i zarabia 380 zł. miesięcznie.

Na podstawie tego poświadczenia prosił o

**udzielenie mu kredytu.**

Ponieważ na zaświadczeniu tym nie było stempla firmowego Frydrysiakówna

**odmówiła udzielenia kredytu.**

Wówczas osobnik ów zatelefonował do miasta i oddał słuchawkę p. Frydrysiakównie, której jakiś inny osobnik, podający się za p. Fogla właściciela firmy „Włókno Polskie" oświadczył, iż zaświadczenie to jest prawdziwe. Pomimo tego oświadczenia Frydrysiakówna nie chciała kredytu udzielić.

Po dwuch dniach przybył do „Odzieżówki" ten sam osobnik, który przedstawił zaświadczenie ze stemplem firmowym. Wobec powyższego udzielono mu kredytu na sumę zł. 350. Na blankietach wekslowych które dano mu do podpisu, osobnik ów podpisał się nazwiskiem „Wajnberg".

Po pewnym czasie kiedy

**weksel poszedł do protestu,**

okazało się iż żaden Wajnberg w firmie „Włókno Polskie" nie pracuje, że zaświadczenie i stempel jest sfałszowane, oraz że osobnikiem, który podawał się za Wajnberga, jest Ber Goldsztajn.

Sprawę skierowano do wydziału śledczego, który ustalił winę Bera Goldsztajna i brata jego Lajba vel Leona.

W dniu wczorajszym obaj zasiedli na ławie oskarżonych. Sąd po naradzie skazał obydwuch braci po 8 miesięcy więzienia. p.

# Przebudowa dworca Fabrycznego

## rozpocznie się na wiosnę 1930 r.

*Postulaty kolejowe Łodzi.—Przyśpieszenie biegu pociągów. 27 godzin do Paryża.*

Jak wiadomo, we wszystkich dyrekcjach kolejowych opracowany jest obecnie nowy rozkład jazdy na kolejach państwowych, który obowiązywać będzie od 15 maja 1930 roku. W rozkładzie tym nastąpi szereg zasadniczych zmian, z których znaczna część dotyczyć będzie Łodzi, uwzględniać bowiem będzie wiele postulatów naszego miasta, przedstawionych przez przedstawicieli Łodzi na specjalnych konferencjach w ministerstwie komunikacji.

Między innemi, jak się dowiadujemy, wskutek naprawy torów, które obecnie przeprowadza ministerstwo komunikacji, skrócone będą biegi wszystkich pociągów pośpiesznych. W naszej dyrekcji suma skróceń będzie wynosiła tysiąc kilkaset minut dziennie. W pierwszym rzędzie nocne pociągi z Krakowa i Katowic do Łodzi będą biegły blizko o godzinę krócej. Skrócona będzie również

**podróż do Paryża,**

która będzie wynosiła około 27 godzin, t. j. nie o wiele więcej niż przed wojną.

Równocześnie dowiadujemy się, iż w. ministerstwie komunikacji zapadły definitywne uchwały w sprawie przebudowy dworca Fabrycznego w Łodzi. Dworzec ten, ze względu na zbyt mały, zajmowany obszar, nie nadawał się absolutnie do swego celu, to też z prawdziwą radością łodzianie przyjmą wiadomość o tem, iż na początku wiosny rozpoczną się prace dookoła jego powiekszenia i rozbudowy. (a).

## Wystawa prac artysty-malarza N. Szpigla.

Wystawa obrazów znanego artysty malarza Szpigla w lokalu TOZU, Andrzeja nr. 1 wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród sfer, interesujących się sztuką.

Wystawione eksponaty, które cieszyły się wielkiem powodzeniem już na innych wystawach w kraju i zagranicą, świadczą o wysokiej kulturze i silnej indywidualności artysty.

Wystawa otwarta będzie jeszcze przez cały miesiąc.

### KONCERT ADY SARI.

Ada Sari, najpotężniejsza współczesna śpiewaczka koloraturowa, przyjeżdża do Łodzi we wtorek dnia 17 b.m. na jeden tylko gościnny występ. Genjalna artystka odśpiewa na wtorkowem koncercie najpiękniejsze pieśni Karłowicza, słynny „Złoty kogucik" Rimsk'ego — Korsakowa, pozatem cały szereg pieśni oraz aryj operetkowych. Wielkie wrażenie wywoła niewątpliwie scena obłąkania z op. „Łucja z Lammermooru" Donizetti'ego. Początek koncertu o g. 8.30 wiecz.

### KONCERT MIECZYSŁAWA GOMÓŁKI.

W czwartek dnia 19 b. m. odbędzie się w sali Filharmonji recital fortepianowy pianisty Mieczysława Gomółki. W programie: Bach, Beethoven, Chopin, Szymanowski, Medtner, Skrjabin, Michałowski oraz kompozycje samego wykonawcy.

### ŁUNA „W TAJDZE SYBIRU".

Wstrząsające dzieje zesłańców syberyjskich były już niejednokrotnie wyzyskiwane jako temat do dramatów, pełnych grozy i tragedji. Na tle owego wiecznego konfliktu między walczącymi o wolność zesłańcami a gnębiącemi ich satrapami wyrasta, wielka i czysta miłość, która łączy śmiertelnych wrogów. Wielki swój talent odtwórczy ujawnia znakomity tragik p. Kortner w roli syna okrutnego gubernatora, który zapłonął gorącą miłością ku pięknej zesłance, kreowanej przez Rene Heribel, wschodzącą gwiazdę francuskiego ekranu. Całość ze względu na swą niecodzienną treść i pełne napięcia momenty jest niezwykle udana i pozostawia na widzu niezatarte wrażenie. Ilustracja muzyczna pod dyr. p. A. Czudnowskiego b. dobra.

### ZE STOW. KOBIET Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM.

Zarząd oddziału łódzkiego stow. kobiet z wyższem wykształceniem zawiadamia, że dnia 17 b. m., to jest we wtorek o godzinie 8 i pół wieczorem, odbędzie się w lokalu gimnazjum J. Pryssewicz (ul. Sienkiewicza Nr. 35, I p.) zebranie, na którem p. dr. Szuhmacherówna wygłosi odczyt p. t. „Zagadnienia pracy zawodowej w międzynarodowej organizacji kobiet.

Zarząd prosi wszystkie członkinie oddziału o punktualne przybycie.

# TEATR MUZYKA SZTUKA

### TEATR MIEJSKI.

**„Staś lotnikiem, czyli Tajemnice lalek"**

Dziś, w niedzielę o godzinie 12-ej w południe po cenach najniższych po raz drugi barwna, zajmująca bajka Remusa w 4-ch aktach „Staś lotnikiem, czyli Tajemnice lalek", której pierwsze przedstawienie odbyło się przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni, budząc entuzjazm wśród „naszych najmilszych". Taniec, śpiew i wiele miłych niespodzianek. Podczas przedstawienia dzieciom rozdawane są upominki i słodycze. Każda osoba dorosła ma prawo wprowadzić 1 dziecko do lat 7-miu bezpłatnie.

Dziś o godzinie 4-ej „Dzielny wojak Szwejk".

**„KRÓL BAWEŁNY".**

Dziś, w niedzielę o godzinie 8.30 wieczorem po raz drugi „Król Bawełny".

Wczorajsze przedstawienie premjerowe doznało niezwykle entuzjastycznego przyjęcia, dzięki zarówno interesującej treści sztuki, odzwierciadlającej współczesne życie Łodzi, jak i doskonałej grze całego zespołu artystycznego.

„Król Bawełny" ma zapewnione powodzenie.

### TEATR KAMERALNY.

Dziś, w niedzielę po południu i wieczorem oraz dni następnych oryginalna, doskonale wystawiona groteska fantastyczna Ossipa Dymowa „Bronx-Express", ilustrująca życie emigracji żydowskiej w Nowym Jorku.

W popisowej roli Hungerstolca L. Zbucki, dalej: Biskupska, Faleńska, Marcinowska, Bogdanowicz, Daniłowicz, Matuszkiewicz, Michalak, Ścibor i Warchałowski.

### TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę dwa razy, poniedziałek i wtorek wesoła komedja proletarjacka ze śpiewami i tańcami. W Katajewa „Kwadratura koła" z Waczyńską, Ściborową, Staszewskim, Tatarskim i artystką baletu warszawskiego Marysią Bargielską.

**„ZA DAWNYCH DOBRYCH CZASÓW"**

W środę premjera pełnego beztroski i humoru wodewilu R. Stolca „Za dawnych dobrych czasów", przygotowana z wielkim nakładem pracy przez reżysera Wł Ziembińskiego. Efektowne tańce układu p. Relewicz-Ziembińskiej. Dekoracje E. Pietkiewicza Udział biorą: Bronowska, Górecki, Puchalski, Pilarska, Pluciński, Tartakowicz, Tatarski, Trapszówna, Relewicz-Ziembińska, S. Zielińska, M. i A. Żabczyńscy i Woźnik.

**„KOPCIUSZEK".**

Dziś, w niedzielę o godzinie 12.30 atrakcja dla naszych milusińskich: barwna, urozmaicona tańcami i śpiewami bajka „Kopciuszek", ciesząca się dzięki swej wybornej wystawie rekordowem powodzeniem. Bilety w cukierni Gostomskiego i w kasie Teatru Popularnego.

### TEATR GEYEROWSKI

Dziś, w niedzielę dwa ostatnie powtórzenia bajecznie kolorowych „Skalmierzanek".





## Łódź w karnawale

*Jeśli zapytacie łodzianke, jak się bawi, z pewnością odpowie wam, że bardzo źle, bo „w Łodzi przecież niema mężczyzn..."*

*Ten pewnik jest tak utarty, że zwalczanie go byłoby z naszej strony... bezczelnością. Mimo to statystyka wskazuje, że w Łodzi jest nie mniej mężczyzn, niż w każdem innem mieście na kuli ziemskiej...*

*O co więc chodzi? W Łodzi jest znacznie mniej bawidamków i hochstaplerów, a ci, którzy są, tak są znani i uznani, że nie wchodzą już zupełnie w rachubę.*

*Piękne panie, kiedy wyjeżdżacie z Łodzi, widzicie gdzieindziej tamtych bawidamków i hochstaplerów, a wydaje się wam tylko, że to jacyś mężczyźni wyższego, szlachetniejszego gatunku!*

*Warunki naszego bytu są coraz cięższe. Trzeba pracować, nic darmo nie przychodzi.*

*W mieście takiej pracy, jak Łódź, trudno o darmozjadów i kawiarnianych i dancingowych bohaterów. Wasi łódzcy kawalerowie, któremi tak na miejscu pogardzacie, gdzieindziej mają wielkie powodzenie i uważani są za bardzo miłych, zabawnych, towarzyszy.*

*Nikt nie jest we własnej ojczyźnie prorokiem...*

iks.

### KIERMASZ CZERWONEGO KRZYŻA MŁODZIEŻY.

Wczoraj o g. 16 p. kurator okręgu łódzkiego otworzył kiermasz gwiazdowy C. K. młodzieży w domu ludowym, Przejazd 34.

Artystycznie przez dziatwę Czerwonego Krzyża wykonane kioski i w nich mnóstwo pięknych a tanich upominków gwiazdkowych, orkiestry szkolne, tańce — ogólna radość i gwar.

Duma ze swego dzieła maluje się na twarzyczkach młodych artystów i działaczy społecznych. Już choćby zobaczyć ten tak miły obrazek warto odwiedzić ten kiermasz. A cel dochodu przecież tak piękny — Sanatorjum dla przyszłości naszej — dla dzieci!!

## Popyt na choinki

*jest niewielki i ceny drzewek spadły.*

Dopiero od dwuch dni na rynkach, targowiskach i niektórych placach pojawili się sprzedawcy choinek.

Cena drzewek waha się od 2 do 12 złotych, przyczem podaż jest wyższa od popytu. Dzięki temu ceny w roku bieżącym są niższe od cen z roku ubiegłego.

*W fotelu i za kulisami.*

# „Bronx-Express".

## (Kolej podziemna).

### Komedja groteskowa w 3 aktach z prologiem i epilogiem Ossipa Dymowa w przekł. Ludomira Wileckiego w Teatrze Kameralnym.

Ossip Dymow, rosyjski żyd, mieszkający w Ameryce, autor wielu sztuk teatralnych, cieszących się na całym świecie olbrzymiem powodzeniem, jest nieprzeciętnym znawcą sceny i psychiki teatralnej. Wszystkie jego sztuki bezpośrednio trafiają do serca i umysłu widzów. Potrafią w sposób mistrzowski nawiązać kontakt pomiędzy sceną a widownią. I tylko dzięki tej wirtuozerji autora, „Bronx-Express" jest utworem, który, mimo swej subtelnej linji na całym świecie trafił do gustu najszerszych mas.

„Bronx-Express" (Kolej podziemna), jest jeszcze jedną formą dramatyczną snu. Temat snu na scenie jest bardzo stary. Już klasyczną sztukę pod tym względem napisał przed półtora wiekiem Grillparzer. W roku ubiegłym widzieliśmy na scenie Teatru Miejskiego sztukę Kruszewskiej p. t. „Sen". To był także sen na scenie, jednakże autorka zagalopowała się w inscenizacji pewnych teoryj freudystycznych, które w połączeniu z futuryzmem, kubizmem i histerją stworzyły konglomerat teatralny, niemożliwy do strawienia dla ludzi o pewnem poczuciu konstrukcyj scenicznych.

Jeśli „Sen" Kruszewskiej był dowodem tego, jaka sztuka nie ma racji bytu w teatrze, „Bronx-Express" Dymowa klasycznie świadczy o tem, że autor, dla którego myślenie kategorjami teatralnemi, jest istotne—może jeszcze raz motyw, zdawałoby się stary, spreparować w formie fascynującej.

Chaskiel Hungerstolc, robotnik newyorskiej fabryki guzików, od 25 lat jeździ koleją podziemną do dzielnicy Bronx, gdzie mieszka wraz z wieloma tysiącami spółziomków, którzy przed laty wyemigrowali do Ameryki z Polski i Ukrainy.

Pewnego wieczoru Chaskiel zasnął w wagonie. Śni mu się sen przedziwny:

Chaskiel, ubogi robotnik, który pół duszy oddał zorganizowanym związkom zawodowym, walczącym z kapitalizmem, a drugą połową tkwi w sentymentach dla starych religijnych tradycyj dziadów i pradziadów (szabas, maca i chała) — marzy we śnie, iż stał się miljonerem. Ten Chaskiel, pół-socjalista, organizujący masy do walki z ustrojem kapitalistycznym i pół-talmudysta, który spokój i błogość odnajduje na łonie rodziny przy świątecznej kolacji piątkowej—naraz wypiera się swej przeszłości, zmienia cały swój sposób myślenia, pluje na wszystko, w co święcie przez całe życie wierzył. Staje się natomiast jednym z tych miljonerów Broadway'u, dla którego jedyną świętością jest kult dolara.

Chaskiel wpadł na pomysł genjalny, a jak, wiadomo, opatentowanie takiego pomysłu zawsze w Ameryce przynosi conajmniej „miljonik". Sprzedał jednemu z miljonerów Broadway'u największe święto żydowskie — sądny dzień (Jom Kipur). Tego dnia nie pracuje parę miljonów żydów. Ileż to godzin pracy idzie na marne? Jakież fortuny tracą kupcy i przemysłowcy, przez to, iż jeden dzień obrotu handlowego ginie i to ginie w kraju, gdzie czas jest istotnie pieniądzem!... Pomysł Chaskla jest istotnie piekielny. Sprzedał Jom Kipur, a przecież takie święto uroczyste, taki Sądny Dzień mają wszyscy ludzie świata: i chrześcijanie, i mahometanie, i buddyści i poganie... Za miljon dolarów sprzedał religijny Chaskiel największe święto żydowskie satanicznemu miljonerowi New-Yorku mr. Pluto.

I teraz zaczynają dziać się rzeczy fantastyczne. Stary rebe, który przed laty bił Chaskla w polskim czy ukraińskim chederze, w Jom Kipur rozwozi listy na rowerze, bo tego dnia musi pracować Chaskla, Josek, w Jom Kipur czyści buty. Córka Rajzla w kostjumie kąpielowym przyjmuje w Jom Kipur oświadczyny starego miljonera, który od kilkudziesięciu lat chronicznie kaszle. A żona Chaskla — Sara w Jom Kipur gotuje „dla obcych ludzi"!..

I w tym momencie Chaskiel załamuje się. Czuje pogardę dla zdobytego w

## Odpowiedzialność za wypadek samochodowy

**Obciąża właściciela nawet nieobecnego.**

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrując sprawę odpowiedzialności, jaką ponosi właściciel samochodu za spowodowanie wypadku orzekł: Właściciel samochodu, który go użycza innej osobie do użytku, pozostawiając go jednak pod nadzorem swego pracownika, odpowiada za wypadek samochodowy. (w).

## Projekt regulacji miasta.

**Sprostowanie magistratu.**

Do Redakcji „II. Republiki"
w miejscu.

W związku z notatką p.t. „Projekt regulacji miasta będzie omawiany na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej, zamieszczoną w nr. 342 z dnia 13-go grudnia r.b. magistrat m. Łodzi uprasza o opublikowanie następującego sprostowania:

1) Nie odpowiada prawdzie informacja jakoby projekt regulacji prof. Michalskiego został przerobiony przez inżyniera miejskiego — Niwińskiego, prawdą jest natomiast, że żaden „inżynier Niwiński" nie jest magistratowi m. Łodzi znany.

2) W chwili obecnej wydział budownictwa zajmuje się dokonywaniem poprawek w planie regulacyjnym w związku z wnioskami i propozycjami, zgłoszonemi w swoim czasie przez zainteresowanych i po ukończeniu tych czynności projekt regulacji przedłożony będzie magistratowi i radzie miejskiej do uchwalenia, zgodnie z art. 29 rozporządzenia Prezydenta Rzpl.tej z dnia 16. II. 1928 r. („Dz. U. R. P." nr. 23/1928, poz. 202).

3) Nieprawdą jest, jakoby projekt regulacji wniesiony został już na porządek dzienny najbliższego posiedzenia rady miejskiej w dniu 19 bm. prawdą jest natomiast, że termin obrad rady miejskiej nad wspomnianym projektem nie został jeszcze ustalony.

— —Prezydent
B. Ziemięcki.



# ODEZWA WIGILIJNA DO DZIECI.

## Co chce dzieciom powiedzieć przy wigilijnej wieczerzy p. minister Prystor?

Kiedyście zasiedli już do wieczerzy wigilijnej, by starym tradycyjnym dobrym obyczajem podzielić się opłatkiem i uczcić radosne święto Bożego Narodzenia, takbym serdecznie chciał być z wami i razem z wami cieszyć się i weselić.

Jednak nie mogę być równocześnie we wszystkich zakładach i nie mam nawet czasu, żeby je po kolei odwiedzić, ale myśl moja biegnie do was i w myśli swojej jestem razem z wami. Musicie więc wyobrazić sobie, że siedzę pomiędzy wami przy waszym stole wigilijnym i mówię to, co wam obecnie odczytują.

Obchodzicie święto dzisiejsze u siebie w Polsce własnej, której cząstką jesteście, pod opieką własnego Rządu. Na co spojrzycie dokoła — wszystko to nasze własne, polskie: pola, rzeki, drzewa, koleje, szkoły... wszystko. Jeśli uszkodzicie drut telegraficzny, to sobie szkodę wyrządzicie; jeśli drzewko zniszczy cie, to o jedno drzewko będziecie ubożsi.

A ile to pięknych i tak pożytecznych urządzeń posiadamy, których nie znacie może i nie widzieliście jeszcze. Czy wiecie co to jest fabryka? morze? a okręt? a aeroplan? i t. d. i t. d.

Wszystko to masz u siebie.

Jakto radośnie odczuwać, że wszystko, co się dobrego robi, to robi się dla własnego kraju.

I chociaż niejedno z was nie ma własnej rodziny, przebywa jednak między swoimi, u siebie i pracować potem będzie dla siebie i swoich.

Nie tak było jeszcze kilkanaście lat temu.

Smutne były wigilje pod batem zaborców. Polak odczuwał, że jego praca korzyść przynosi nie własnej ojczyźnie, lecz wrogowi. Nawet w wojsku przelewał krew za obcą sprawę, bo wojska naszego nie było, tylko rosyjskie, niemieckie lub austrjackie. W ostatniej wojnie, jak to wam pewnie wiadomo, polacy przeciwko sobie walczyć musieli, gdyż rosyjskie wojska biły się z niemieckiemi i austrjackiemi, a polacy byli we wszystkich armjach zaborczych.

Lecz już wtedy wykuwał wolność dla Polski wielki nasz przewodnik narodu Szary Komendant Józef Piłsudski. Nie pozwolił on nikomu odebrać tej wolności narodowi polskiemu.

Niema dziecka w Polsce, któreby chociaż z portretu nie znało tego srogiego z wyglądu pana, z wąsami, wielkiemi nastroszonemi brwiami i dobremi oczami, a który zawsze dla dzieci ma łagodny, ojcowski uśmiech miłości.

Marszałek liczy na was! Nie zawiedź cie jego zaufania!

Bo przyjdzie czas, że wy właśnie będziecie strzegli tej wolności, którą zdobył naród polski własnym trudem i krwią bohaterów pod wodzą ukochanego Komendanta.

Życzę wam dzisiaj ,przy tradycyjnym opłatku wigilijnym, abyście się w radości i zdrowiu do tej wielkiej i pięknej pracy przygotowywali.

Niech każdy z was już teraz, w ramach obowiązków szkolnych, zakładowych czy koleżeńskich, zasłuży na miano dobrego wolnego obywatela Polski!

Rośnijcie zdrowo! Pracujcie, radośnie!

A teraz na zakończenie krzyknijcie razem ze mną: Niepodległa Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska niech żyje!

Minister Pracy i Opieki Społecznej
(—) A. PRYSTOR.
Warszawa, dnia 4 grudnia 1929 ..



## Cholera drobiu w Łodzi.

Urząd weterynaryjny magistratu m. Łodzi podaje, że stwierdzono urzędowo cholerę drobiu przy ul. Fijałkowskiej 20.



...en sposób miljona, nie bawi go więcej szatańska miss Murad, nie imponuje mu złoto Broadway'u. W Chasklu zwycięża miłość dla starych tradycyj religijnych i rodziny, uświadamia on sobie, że nie może on być ani miljonerem, ani socjalizującym robotnikiem i że szczęście znajduje się tylko na łonie rodziny i tradycyj religijnych.

W momencie, gdy Chaskiel uprzytomnił sobie, jak wielkie popełnił przestępstwo, sprzedając Sądny Dzień za judaszowe srebrniki, postanawia popełnić samobójstwo.

I w tej chwili budzi się: sen się skończył! Taka jest pokrótce historja żyda, który sprzedał Sądny Dzień...

Treścią sztuki jest konflikt, jaki rozgrywa się w duszy wszystkich tych ludzi, którzy przechodzą jakikolwiekbądź proces asymilacyjny. Asymilacja żydów w Ameryce odbywa się obecnie w tempie niezwykle przyśpieszonem, jako że tempo życia jest tam błyskawiczne.

„Bronx-Express" jest teatralnem uplastycznieniem takiego konfliktu, który w chwili obecnej jest dla żydów całego świata aktualny.

„Bronx-Express" jest przedewszystkiem sztuką ekscentryczną. Autor miał do wyboru, albo dać we śnie postacie koszmarne i ciężkie, tak jak to czynili jego poprzednicy, albo też iść po linji nowoczesnej t. zn. dać ekscentryzm. Dobrze się stało, że tak uczynił, gdyż przez to sztuka została uwspółcześniona, a jej motyw groteskowy nie tylko że nie osłabił siły konfliktu dramatycznego, ale przeciwnie, jeszcze bardziej go wyjaskrawił i uplastycznił.

Postać Chaskla jest niezwykle dramatyczną, mimo groteskowo-ekscentrycznego tła sztuki. Chaskiel to typ żyda, wiernego jeszcze swej rasie, a już asymilującego się.

Rolę Chaskla grał **p. Zbucki** znakomicie. Jest to rola nieprzeciętnie trudna, gdyż dusza Chaskla jest skomplikowana. Jest to klasowo uświadomiony robotnik, którego umysł tkwi już w teorjach marksowskich, a dusza jeszcze wierna jest talmudowi. Człowiek o takiej psychice został naraz krwiożerczym kapitalistą, a jednocześnie przez trzy długie akty musi pamiętać, iż cokolwiek mówi, mówi w stanie sennym i musi temu dawać odpowiedni wyraz aktorski. I w tem p. Zbucki dał koncert gry aktorskiej. Nie jest to rzeczą łatwą dla aktora po gwałtownym wybuchu momentalnie wpaść w nastrój senny, jak nie jest też łatwą rzeczą z nastroju sennego przejść w ton koszmarnej groteski. P. Zbucki ani jednej sceny nie dał w fałszywej tonacji, grając z niebywałym rozmachem i tworząc postać mocną, plastyczną i fascynującą.

Pozostali wykonawcy—bez zarzutu.

**P. Marcinowska** — miss Murad, kobieta z afisza reklamowego miała czarujący wdzięk i niewieści powab, dając naprawdę zjawisko uroczej kobiety z widzenia sennego. **P. Faleńska** z temperamentem zagrała córkę Chaskla—Rajzlę.

Znakomitym Moszkiem był **p. Michalak**, wnosząc do swej roli ton bardzo dyskretnej groteski. Świetny typ Sary — żony Chaskla stworzyła **p. Biskupska**.

Role pozostałych wykonawców powinny być utrzymane w tonie ekscentrycznym i groteskowym. Jeśli chodzi o tę ekscentryczność, to słowa rzetelnego uznania należą się **p. Sciborowi** za bardzo plastyczne i bardzo inteligentne oddanie roli miljonera amerykańskiego mr. Pluto, któremu nadał cechy sataniczne. Uważam, iż p. Scibor, był po p. Zbuckim aktorem, najlepiej grającym w tej sztuce.

Również słowa pochwały należą się **p. Warchałowskiemu** (rabin Kalman Smoroszański), **Bogdanowiczowi** (mr. Arrow) i **Matuszkiewiczowi** (Smith). Natomiast utalentowany p. **Daniłowicz** w roli Jankla Fliamkesa czuł się jakoś nieswojo.

Pragnę jeszcze zwrócić uwagę na nieznanego nam z nazwiska 14-letniego chłopca, który grał Joska. Ten młodzieniec zachwycał nas swą werwą i swym niezwykłym tupetem, którego mógłby mu pozazdrościć aktor conajmniej o 20 lat od niego starszy.

5-letnia **Brońcia** (Baby Nestle) wzbudziła na widowni sensację nietylko sw... grą, ale i kapitalnym tańcem w 4 ... akcie, w którym wykazała wprost f... menalną muzykalność. Sztukę wyreżyserował **p. Zbucki** bez zarzutu.

Przekład p. L. Wileckiego znakomity.

W. POLAK.

# Pabjanice.

We wtorek, po dłuższych ferjach zbiera się rada miejska.

Na porządku dziennym znajduje się wniosek o votum nieufności dla prezydjum magistratu oraz czytanie przedłożeń budżetowych. Posiedzenie wywołuje wielkie zainteresowanie.

Onegdaj wieczorem nieznany sprawca wybił szybę w oknie wystawowem w sklepie obuwia Minicha, przyczem skradł trzy buciki rozmaitych fasonów i wielkości. Ciekawe, co złoczyńca uczyni z temi bucikami?

# Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Urząd pocztowo - telegraficzny zostaje w końcu tygodnia przeniesiony do nowonabytego gmachu przy ul. Mościckiego 14.

Oddział telegrafów i telefonów ze względów technicznych zostaje w starym gmachu do kwietnia roku przyszłego.

∴

W magistracie wyłożony został preliminarz budżetowy na rok 1930-31. Wydatki zwyczajne Tomaszowa wynoszą 1.421.000, zaś wydatki nadzwyczajne 1.235.000.

∴

Z autobusu, idącego z Łodzi do Tomaszowa, skradziono Wawrzyńcowi Zysiakowi dwie walizki z garderobą wartości 400 złotych.

∴

28 grudnia odbędą się dodatkowe zebrania kontrolne dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z roczników 1889, 1902 i 1904 zamieszkałych na terenie Tomaszwa, którzy z jakichkolwiek przyczyn do zebrań się nie stawili.

∴

Z inicjatywy Bloku Bezpartyjnego odbędzie się dziś w sali kina „Moderne" odczyt dr. Forysia p. t. „Czy zmiana konstytucji jest konieczna w obecnej chwili".



# Ł. T. S. G. — Naprzód.

## Dziś decydujący mecz o wejście do Ligi.

W dniu dzisiejszym na boisku w Lipinach rozegra się przedostatni akt tegorocznych spotkań o wejście do Ligi. Zmierzą się zespoły Naprzodu i ŁTSG, z których drugi ma najpoważniejsze bodaj szanse dostania się do obozu polskiej arystokracji piłkarskiej.

Sytuacja przedstawia się obecnie w ten sposób, że drużynie łódzkiej wystarczy wynik remisowy, dla całkowitego zdystansowania wszystkich trzech kandydatów ubiegających się o promocję do Ligi.

Naturalnie bierzemy tu pod uwagę niemal pewne zwycięstwo ŁTSG z Ogniskiem w dniu 22 b. m. w Łodzi.

Wywalczenie wyniku remisowego w dniu dzisiejszym w Lipinach będzie równoznaczne ze spełnieniem marzeń kilkakrotnego mistrza Łodzi dostania się do Ligi.

Czy uda się to drużynie łódzkiej trudno przewidzieć. Trzeba przyznać, że zespół łódzki ma do spełnienia nielada zadanie. Musi walczyć z drużyną szybką, ostrą, chwilami nawet brutalną i nieprzebierającą w środkach byleby uzyskać upragnione zwycięstwo.

Z tego rodzaju drużyną wygrać zawody, albo nawet zremisować i to w dodatku na jej własnym boisku nie należy do rzeczy łatwych.

Liczyć jednak należy, że ŁTSG, który dwukrotnie już był jedną nogą w lidze, tym razem niezawodnie dołoży dużo starań, by odpowiednio wykorzystać nadarzającą się wspaniałą okazję otrzymania promocji.

Stać się to może jednak tylko w tym wypadku o ile łodzianie włożą do gry maksimum wysiłku, ofiarności i ambicji.

Co znaczy ambicja w piłce nożnej wiemy wszyscy doskonale. Jeśliby np. drużyna Turystów grała przez cały sezon tak, jak w ostatnich kilku spotkaniach nie tylko nie byłaby zagrożona spadkiem do niższej klasy, ale zajęła by jedno z lepszych miejsc w Lidze. Drużyna ŁTSG musi się więc również zdobyć na półtoragodzinną ofiarną grę i raz wreszcie dowieść sportowej Łodzi, że zasługuje na uznanie jakiem ją wszyscy darzą.

∴

Jak się „Republika" dowiaduje, w dniu wczorajszym o godz. 15-ej udała się drużyna ŁTSG. do Lipin w składzie następującym:

Falkowski, Wildner, Mikołajczyk, Wypich, Pogodziński, Winsche, Galert, Herbstreich, Królewiecki, Francman II, Bergman. Na czele ekspedycji łódzkiej stanęli pp. Lichmaniak i Francman.

# Piotrków-Trybunalski.

(Telefonem od własn. korespondenta).

Ilość bezrobotnych w powiecie piotrkowskim i radomskowskim wynosi na dzień dzisiejszy 2,853 osoby, z czego w okręgu piotrkowskim 1606 a w radomskowskim 1207. W porównaniu z listopadem dał się zaznaczyć wzrost bezrobotnych w powiecie piotrkowskim o 265 osób a radomskowskim o 241 osoby.

∴

Jak się dowiaduje, w nadchodzący poniedziałek udaje się do Łodzi p. prez. miasta Hudec w sprawie interpretacji zarządzeń władz wojewódzkich co do wypłaty zasiłków dla bezrobotnych m. Piotrkowa.

∴

W dniu wczorajszym aresztowani zostali 3 pracownicy kolei państwowych w Piotrkowie za nadużycia służbowe. Z powodu toczącego się śledztwa, nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy. Po ukończeniu dochodzenia podamy bliższe szczegóły.

# Z żałobnej karty.

W Berlinie zmarł w tych dniach wybitny polski artysta malarz Altman. Zmarły urodził się w Częstochowie w 1864 r., i już od młodych lat zdradzał zamiłowanie do sztuk pięknych. Studjował w Warszawie w szkole rysunkowej Gersona następnie w Wiedniu; zaś w 1895 r. kończy akademje w Monachjum. Był to człowiek nieskazitelnego charakteru o głębokiej wiedzy filozoficznej i subtelnej naturze. Całe swe życie poświęcił umiłowanemu ideałowi — sztuce. Przed 25 laty osiadł w Berlinie, gdzie stworzył cały szereg prac wyróżnionych na europejskich wystawach. Wśród przyjaciół i kolegów uchodził za drugiego Lembacha. Zgon jego okrył żałobą świat artystyczny Berlina i odbił się smutnem echem w Łodzi, gdzie zmarły pozostawił rodzinę i wielu życzliwych.

# Kaucje od pracowników

## winny być składane w bankach państwowych lub samorządowych.—Ostrożnie z oszustami, żerującymi na oszczędnościach niezamożnych ludzi.

Na wokandzie sądu grodzkiego, w ostatnich czasach coraz częściej znajdują się sprawy o zwrot kaucji pracowniczych. Jest to jedna z największych bolączek, wynikających ze stosunku najmu pracy pomiędzy pracodawcami a pracownikami.

Tło tych spraw przeważnie bywa jednakowe. Dla uzyskania posady, pracownik złożył w niesumienne ręce pewną kwotę pieniężną, jako kaucję, pracodawca zaś, wykorzystując nieświadomość pracownika, bardzo często pieniędzy tych używa na cele obrotowe swego przedsiębiorstwa, nie będąc w możności zwrócić ich w oznaczonym terminie.

Szczególnie ostatnio, jak zaznaczyliśmy powyżej, wobec mnożenia się wszelakich fikcyjnych czy efemerycznych przedsiębiorstw, likwidujących się po kilku miesiącach czy tygodniach, zatargi o zwrot kaucji pracowników są na porządku dziennym.

Nie od rzeczy więc będzie zapoznać się z rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej, które sprawę powyższą normuje w sposób zupełnie jasny i posiada zasadnicze znaczenie dla całego świata pracowniczego.

Otóż art. 1 tego rozporządzenia ustala, że pracodawca może, przy zawieraniu umowy o pracę, żądać od pracownika złożenia kaucji jedynie na zabezpieczenie rzeczywistych szkód i strat, mogących wyniknąć z winy pracowników przy wykonywaniu pracy.

Ale szkoda lub strata, która powstała, według mniemania pracodawcy, z winy pracownika może być pokryta z kaucji tylko za zgodą tego ostatniego. Jeśli więc obie strony nie mogą dojść ze sobą do porozumienia t. zn. o ile pracodawca sądzi, że strata nastąpiła z winy pracownika, a pracownik uważa, że nie on w tym wypadku zawinił decydujący głos w tej sprawie może mieć tylko i jedynie sąd. Samowolnie nie wolno nikomu naruszać kaucji pracowniczych.

Celem więc zabezpieczenia tej kaucji, która, jak widać z powyższego, w żadnym wypadku nie może służyć pracodawcy jako kapitał obrotowy w jego przedsiębiorstwie, gdyż wówczas pracownik mógłby być narażony w razie np. bankructwa firmy, na straty, artykuły 2 i 3 rozporządzenia wyraźnie określają w jaki sposób kaucja ta ma być składana i komu może być wręczana.

Mianowicie, kaucji nie składa się w żadnym wypadku do rąk pracodawcy. Pracownik, który składa kaucję, powinien ją zdeponować na swoje imię w Banku Polskim, albo w innej państwowej lub samorządowej instytucji kredytowej. Przy składaniu tej kaucji sporządza się protokuł, w którym jest wymienione, w jakim celu składa się pieniądze, na zabezpieczenie jakich pretensji mają one służyć, i w jaki sposób ma być wypłacana z tej sumy należność pracodawcy za straty i szkody.

Odsetki, które wynikają ze złożenia w instytucji kredytowej pewnej sumy pieniężnej, mogą pracownicy odbierać bez zgody na to pracodawcy. W razie zaś rozwiązania najmu, pracy, obowiązany jest umożliwić pracownikowi podjęcie złożonej kaucji w ciągu 14 dni.

Rozporządzenie przewiduje jeszcze jedna bardzo ważną okoliczność, mianowicie, że wszelkie umowy, które zawarł pracownik z pracodawcą odnośnie kaucji a które nie pokrywają się z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej są nieważne, to też w razie jakiegokolwiek nieporozumienia czy scysji, żadna ze stron nie może powoływać się na to że istniała umowa inna, aniżeli to przewiduje rozporządzenie. W ten sposób usta je sama przez się jakakolwiek możliwość niewłaściwego użycia kaucji pracowniczej.

Z powyższem rozporządzeniem powinni się bezwzględnie zapoznać liczne rzesze pracowników, aby obronić się przed niesumiennością poszczególnych jednostek, wykorzystujących ich nieświadomość i w ten sposób pozbawiających ich niekiedy ostatnich, ciężko zapracowanych groszy. —a—

# Biura pośrednictwa mieszkań

## są często zamaskowanemi organizacjami wyzysku. — Jedno biuro na 100.000 mieszkańców.

Jedną z bardziej dokuczliwych bolączek naszej ludności jest plaga pokątnego pośrednictwa, które rozpanoszyło się w wielu dziedzinach życia, a najbardziej na terenie tranzakcji mieszkaniowych.

Byle niebieski ptak, kręci się po cukierniach i kawiarniach i powołując się na swe szerokie stosunki, proponuje naiwnym do wyboru lokale na bajecznie dogodnych warunkach. Albo też ,urządza gdzieś biuro mieszkaniowe. do którego zwabia poszukujących mieszkań, wręczając im cały szereg adresów lokali, bądź nieistniejących, bądź też dawno już wynajętych.

Oczywiście, pierwszym warunkiem jest wpłacenie kilkunastu, a czasem nawet

**kilkudziesięciu złotych do kieszeni pośrednika:**

to jest bowiem głównym celem przeprowadzanej przez niego tranzakcji.

Obecnie, jak się dowiadujemy, władze przystąpiły do energicznej i bezwzględnej walki z plagą pośredników i biur mieszkaniowych. Urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych, zalecający poczynienie odpowiednich kroków w celu zwalczenia pokątnego pośrednictwa.

Okólnik zaznacza, że pośrednictwo przy wynajmowaniu mieszkań w zasadzie należy uważać za dopuszczalne, w myśl art. 10 ustawy o ochronie lokatorów. Pośrednictwem jednak zajmować się mogą tylko osoby, które. w myśl istniejących przepisów uzyskają na ten proceder odpowiednie pozwolenie.

Stwierdzono, iż większość osób, trudniących się pośrednictwem. nie posiada zezwoleń o których wyżej mowa, obowiązkiem tedy władz administracyjnych będzie, zebrać dane o takich osobach i wezwać je, aby w ustalonym terminie złożyły odpowiednie podania o zezwolenie. Po upływie wyznaczonego terminu osoby, które nie złożą podań, będą pociągnięte do odpowiedzialności, oraz nie dopuszczone do dalszego prowadzenia procederu.

Jako wytyczną, przy udzielaniu koncesyj, władze kierować się będą względami na istotne potrzeby ludności, albowiem nadmierna ilość koncesjonowanych biur stworzyła niezdrowe warunki pracy.

Wobec powyższego ministerstwo zaznaczyło, że nie powinno być więcej biur pośrednictwa w wynajmie mieszkań, jak jedno na 100 tysięcy mieszkańców, t. zn. w Łodzi zasadniczo powinno być tylko 6 podobnych biur. (a).

# Konkurs piękności dziecka.

W związku z konkursem piękności dzieci łódzkich, organizowanym przez „Republikę" zarzucani jesteśmy zapytaniami, kiedy w naszym dodatku ilustrowanym „Panorama" pojawi się ta czy inna fotografja. Aby zadość uczynić ciekawości naszych dorosłych i małych czytelników, komunikujemy, iż wobec olbrzymiego napływu podobizn dziecięcych musieliśmy zastosować co tydzień system losowania fotografji. Kolejno zamieszczane są podobizny dziecięce wedle tego, które pierwsze zostały wylosowane. Nie mniej jednak wszystkie, ABSOLUTNIE WSZYSTKIE FOTOGRAFJE NADESŁANE NAM, BĘDĄ UMIESZCZONE W „PANORAMIE". Trzeba tylko uzbroić się w cierpliwość i poczekać!.. Liczny napływ fotografji jest natomiast dowodem, iż nasz konkurs spotkał się istotnie z wielkiem zainteresowaniem i że przyjmują w nim udział najszersze sfery społeczeństwa.

Dotknięci głębokim żalem z powodu zgonu naszego Kolegi

b. p.

# CHILA ZYLBERBERGA

składamy pozostałej Rodzinie wyrazy najszczerszego współczucia

**Personel firmy**

**P. Gerszowski i S-ka**

---

Z powodu Zgonu nieodżałowanego kierownika naszej fabryki

b. p.

# CHILA ZYLBERBERGA

składamy pozostałej Rodzinie wyrazy współczucia

**P. Gerszowski i S-ka.**

---

Koledze **Alfredowi Silberbergowi** z powodu zgonu

# Ojca Jego

wyrażają szczere współczucie

**Wychowawczyni i Koledzy**

**kl. VIII. mat.-przyr. Gimnazjum im. B. Prusa**

---

Z powodu przedwczesnego zgonu nieodżałowanego kierownika naszej fabryki

B. P.

## Chila Zylberberga

wyrażamy szczere współczucie rodzinie zmarłego.

Imię Jego pozostanie na zawsze w naszej pamięci

**Personel fabryczny i majstrowie f-my P. Gerszowski i S-ka**

---

Szczere współczucie **Jadzi Zilberberżance** z powodu zgonu

B. P.

## Ojca Jej

**Klasa V Gimnazjum J. Aba.**

---

B. P.

# Natan Altman

**artysta-malarz**

w 65-ym roku życia, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w Berlinie i pochowany został tamże na cmentarzu Weissensee d. 11 grudnia 1929 r.

O smutnym tym ciosie zawiadamiają krewnych, kolegów i przyjaciół

**Bracia, Siostry i Rodzina.**

---

Współpracowniczce i koleżance naszej p. **Maryli Kuskowej** z powodu śmierci Jej

# OJCA

wyrażają szczere współczucie

**Dyrekcja i personel**

firm **„Polski Lloyd", Sp. Akc. i „JOZ" J. Leinkauf, Sp. Akc.**

---

# Komorne w domach na Polesiu.

## Na terenie rady miejskiej odbędzie się zażarta walka.

Jak już donosiliśmy, magistrat na pod stawie opinji specjalnej komisji ustalił wysokość komornego w domach robotniczych na Polesiu Konstantynowskiem oraz sposób oddawania tych mieszkań lokatorom.

Dowiadujemy się, że uchwała magistratu nie zostanie zatwierdzona przez radę miejską, gdyż większość rady uwa ża plan ten za nieodpowiadający celom, dla których magistrat przystąpił do budowy tanich mieszkań na Polesiu Konstantynowskiem.

Również co do sposobu oddawania mieszkań większość rady bedzie miała objekcje, by mieszkań nie otrzymywall ci, którzy mogą pozwolić sobie na miesz kania droższe.

Zarówno opozycja w radzie miejskiej, jak i większość socjalistów ma pewne zastrzeżenia co do uchwał magistratu w sprawie domów na Polesiu i czwartkowe posiedzenie rady miejskiej zapowiada się niezwykle ciekawie.

W środę sprawę tę omawiać będzie połączona komisja skarbowa i dla spraw ogólnych, a wnioski komisji. odmienne od wniosku magistratu, znajdą się następnie na porządku dziennym rady miejskiej. (b).





# Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem, który ukazał się w numerze 366 „Republiki" z dn. 7 grudnia r.b. proszę o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Z całą stanowczością stwierdzam, iż na terenie mojej szkoły nie działała nigdy i nie działa żadna organizacja uczniowska, której istnienie nie byłoby uprzednio zatwierdzone przeze mnie i, aby nie była otoczona ona najściślejszą opieką szkoły w osobie przedstawiciela Rady Pedagogicznej.

W szkole mojej nie mogą być wogóle urządzane żadne wiece w jakiejkolwiekbądź formie, gdyż wszystkie posiedzenia kół naukowych, sportowych, teatralnych i samopomocy uczniowskiej odbywają się w przeznaczonej na ten cel sali, w ściśle określonych przez zarząd szkoły godzinach i w obecności nauczycieli.

Poza wyżej wymienionemi posiedzeniami i zebraniami o charakterze nauko wo-kulturalnym, w szkole mojej nie odbywały się i nie odbywają żadne posiedzenia i żadne zebrania, o którychby szkoła nie była powiadomiona i za które dyrekcja nie brałaby pełnej odpowiedzialności. A. B. Ab.

***

Gimnazjum p. Aba jest jedną z najstarszych szkół w Łdzi, (istnieje 20 lat) jest znakomicie postawione pod każdym względem, posiada świetny zespół nauczycielski, a dyrektor p. Ab jest chlubnie znany w szkolnictwie łódzkiem ze swej długoletniej pracy na niwie pedagogicznej. (Przyp. Red.).

*EMIGRACJA DO FRANCJI.*

*W niedzielę, dnia 15 b. m., o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się w sali gimnazjum im. Piłsudskiego (ul. Sienkiewicza Nr. 46) odczyt p. Stanisława Malessy z Warszawy, który omówi „Widoki emigracji polskiej do Francji".*

*Odczyt ten, urządzony staraniem polskiego T-wa Emigracyjnego, przeznaczony jest dla najszerszej publiczności i z tego względu cena ustalona została na 50 groszy.*

## Dekoracja działaczy Czerwonego Krzyża.

W dniu 8 grudnia odbyło się kwartalne posiedzenie komitetu okręgowego z udziałem przedstawicieli prowincji. W posiedzeniu brało udział koło 30 osób w tym połowa przedstawicieli oddziałów Czerwonego Krzyża pracujących na terenie województwa łódzkiego. Przed rozpoczęciem obrad w zastępstwie prezesa komitetu okręgowego p. wojewoda Jaszczołta — prezes zarządu p. Zygmunt Fiedler dokonał dekoracji odznakami honorowymi P.C.K., zasłużonych działaczy na polu pracy czerwonokrzyskiej pana inż. Jana Kleczkowskiego i p. inż. Władysława Flaczyńskiego ze Zgierza.

Jednocześnie p. pułk. Chilarski zastępca dcy okręgu korpusu udekorował tymże odznaczeniem pana pułkownika dra Marksa.

Następnie odbyły się ożywione obrady, które wykazały, że działalność Czerwonego Krzyża na terenie województwa łódzkiego staje się coraz intensywniejsza i obejmuje coraz więcej placówek.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
15 grudnia 1929

# KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
15 grudnia 1929

# Likwidacja związku Kas chorych

## nie może uszczuplić praw ubezpieczonych.

**Z zainteresowaniem śledzimy taktykę rządu, w dziedzinie reorganizowania aparatu ubezpieczeń społecznych.** Przed wczesne dzisiaj byłoby ocenianie wyników komisaryjnego zarządzania łódzką Kasą chorych. Natomiast decyzja głównego urzędu ubezpieczeń w sprawie likwidacji okręgowego związku Kas chorych naszego województwa musi wywołać zastrzeżenia, gdyż zachodzi obawa, iż interesy Łodzi, jak to już nieraz bywało, zostaną poświęcone na rzecz jakiejś **„wyższej racji stanu"**. Zanim rozpatrzymy merytoryczną stronę decyzji urzędu ubezpieczeń, musimy zaznaczyć, **iż usiłowania wywłaszczenia Łodzi, na rzecz kogokolwiek innego, spotkają się z jednolitym frontem całej opinji publicznej naszego okręgu przemysłowego.**

Likwidacja okręgowego związku Kas chorych w Łodzi nastąpiła w momencie wykończenia wielkiego nowoczesnego szpitala związku przy ul. Zagajnikowej nr. 22, obliczonego na 450 łóżek. Fundusze na cel budowy zostały wniesione przez Kasy chorych całego województwa, które w ciągu ostatnich trzech lat opodatkowały się na ten cel daniną w wysokości **1,5% własnych dochodów.** Znaczenie szpitala tego dla lecznictwa społecznego występuje dopiero, jeśli porównamy go z dotychczasową możnością lecznicza szpitalnictwa łódzkiego. Sam bowiem szpital związkowy mieć będzie około 50% łóżek, posiadanych przez wszystkie łódzkie szpitale miejskie i społeczne, które łącznie liczą 954 łóżek.

W tych warunkach kapitalnem staje się dla Łodzi zagadnienie utrzymania własności tego szpitala w rękach organizacji terytorjalnej województwa łódzkiego. Gdyby bowiem szpital ten przeszedł na własność, czy też w zarząd **organizacji, znajdującej się, powiedzmy,** w Warszawie, wówczas moglibyśmy mieć paradoksalny stan, **iż za pieniądze włókniarza i przemysłowca łódzkiego leczyliby się w nim ubezpieczeni z terenu województwa warszawskiego czy też innego.**

Drugą ciekawą stroną likwidacji związku jest zagadnienie prawne. Okręgowy związek Kas chorych w Łodzi powstał na zasadzie artykułu 93 ustawy o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. Zorganizowany został w roku 1924, jako instytucja autonomiczna, rządząca się statutem, zatwierdzonym przez ministerstwo pracy i opieki społecznej. Ani ustawa o ubezpieczeniu przymusowem, ani też statut związku Kas **nie przewiduje możności likwidacji związku.** Jedynie art. 4 statutu zawiera postanowienia określające możność zmiany terytorjalnego zakresu działania związku. Brzmi on:

„Terytorjalny zakres działania okregowego związku może ulec zmianie przez połączenie poszczególnych związków okregowych, w nowy związek okręgowy. O zmianie powyższej decyduje główny urząd ubezpieczeń, po zasięgnięciu opinji ogólno - państwowego zwiazku kas chorych na żądanie łączacych się związków, uchwalone większością conajmniej dwuch trzecich głosujących, reprezentujących przynajmniej polowę kas w każdym związku z osobna."

Tak więc jedynie na wniosek ogólno-państwowego związku Kas chorych, zatwierdzony przez główny urząd ubezpieczeń, można zmienić terytorjalny zakres działania okręgowego związku. Art. 5 statutu łódzkiego związku Kas chorych mówi wyraźnie, iż wniosek taki złożony musi być do głównego urzędu ubezpieczeń przed 1 kwietnia, a i wówczas zmiana terytorjalnego zakresu działania może nastąpić dopiero od 1 stycznia następnego roku.

W statucie łódzkiego związku Kas chorych **nie znajdujemy postanowienia, któreby przewidywało możność likwidacji.** Miarodajne prawne oświetlenie tego zagadnienia wyda więc Trybunał Administracyjny, gdzie zaskarżona została decyzja o likwidacji. Można również sprzeczać się, nad tem czy likwidacja związku była konieczna, czy też pożądana w przededniu wydania ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych. Ustawa ta przewiduje przeistoczenie związku Kas chorych na zakłady ubezpieczeń społecznych, jednoczących w sobie ubezpieczenia na wypadek choroby, bezrobocia oraz opiekę nad inwalidami, starcami i wdowami.

Trzeciem zagadnieniem jest rozstrzygnięcie pytania, czy likwidacja związku Kas chorych, przesądza zgóry niekorzystnie sprawę łódzkiego zakładu ubezpieczeń społecznych? Nie przypuszczamy, by doszło do takiego naruszenia interesu Łodzi, tem nie mniej zawczasu alarmujemy. Łódź jest bardzo zainteresowana tą sprawą, gdyż na terenie województwa liczba ubezpieczonych łącznie **z rodzinami wynosi około 600.000 osób, z czego na samą Łódź przypada zgórą 400.000 osób.**

Sprawy te muszą być wyjaśnione. To też stawiamy pod adresem głównego urzędu ubezpieczeń następujące pytania:

**1) Jaka instytucja stanie się właścicielem szpitala, wybudowanego przez łódzki związek Kas chorych za pieniądze członków Kas chorych województwa łódzkiego?**

**2) Kiedy uruchomiony zostanie szpital, którym chlubi się Łódź,** jako pierwszym, nie tylko ze względu na ilość posiadanych łóżek, ale również jako posiadającym najbardziej nowoczesne urządzenia techniczno-medyczne?

Główny urząd ubezpieczeń, likwidując łódzki okręgowy związek Kas chorych, przejął temsamem na siebie wielką odpowiedzialność za utrzymanie ciągłości pracy związku. Pracę tę oceniamy pozytywnie, skoro łódzki okręgowy związek Kas chorych, jako jedyny z pośród innych, zdołał zorganizować pierwszorzędną placówkę specjalnego lecznictwa społecznego, która niema równej sobie w całej Polsce.

Dr. LESZEK KIRKIEN.

# Uruchomienie przedświąteczne

## wielkiego przemysłu włókienniczego.

W obrazie przedświątecznego uruchomienia zaszły zmiany na niekorzyść. Wprawdzie szereg fabryk zwiększyło swoje uruchomienie, by dać możność robotnikom osiągnięcia większych zarobków na święta, jednakowoż jedna z przodujących fabryk bawełnianych przerzuciła większość swych robotników z 6-ciu i 5-ciu, na 3 dni. W rezultacie dało to ogólny obraz mniej pomyślny od wykazanego w ubiegłym tygodniu.

W tygodniu przyszłym 60 największych fabryk województwa łódzkiego zatrudni ogółem 68.055 robotników t. zn. o 760 mniej niż w poprzednim tygodniu.

Zatrudnionych będzie włókniarzy (w nawiasie podajemy cyfry z ub. tygodnia):

6 dni 40,3 proc. (40,6)
5 dni 12,5 proc. (17,4)
4 dni 15,0 proc. (17,9)
3 dni 28,9 proc. (19,7)
2 dni 3,3 proc. (4,4)

Stan zatrudnienia wyrażony w przepracowanych robotnikodniach od początku czerwca r. b. przedstawia sie następująco:

| | Robotniko-dni | Robotn. na urlopie. | |
|---|---|---|---|
| 2—8/6 | 290.240 | 6.625 | |
| 10—15/6 | 312.752 | 1.625 | |
| 17—22/6 | 229.660 | 2.930 | |
| 24—29/6 | 256.200 | 3,850 | (streik 4 tyg.), |
| 1—6/7 | 267.305 | 9.135 | |
| 8—13/7 | 373.205 | 9.335 | |
| 15—20/7 | 264.315 | 10.260 | |
| 22—27/7 | 257.755 | 13.055 | |
| 29/7—3/8 | 281.724 | 7.127 | |
| 5—10/8 | 306.665 | 1.633 | |
| 12—17/8 | 284.919 | 936 | (św[illegible]) |
| 19—23/8 | 338.825 | 605 | |
| 2—7/9 | 353.139 | 254 | |
| 9—14/9 | 351.325 | 370 | |
| 16—21/9 | 361.375 | 415 | |
| 23—28/9 | 360.275 | 135 | |
| 30/9—5/10 | 364.625 | 195 | |
| 7—12/10 | 361.880 | 235 | |
| 13—21/10 | 360.990 | 210 | |
| 21—27/10 | 356.975 | 200 | |
| 28/10—2/11 | 307.120 | 270 | (świeto) |
| 4—9/11 | 347.415 | 70 | |
| 11—16/10 | 329.415 | 65 | |
| 18—23/11 | 324.055 | 55 | |
| 24—30/11 | 311.540 | 45 | |
| 2—7/12 | 296 345 | 39 | |
| 9—14/12 | [illegible] | 35 | |
| 16 21/12 | 310.775 | 25 | |

### Odczyt gospodarczy

## „Rolnictwo a przemysł w Polsce".

Dziś o godz. 12-ej odbedzie się w lokalu związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem publiczny odczyt prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Adama Heydla na temat „Rolnictwo a przemysł w Polsce na tle sytuacji gospodarczej ostatniej doby".

Odczyt wzbudził duże zainteresowanie zarówno ze względu na bardzo aktualny temat, jak i ze wzgledu na osobę prelegenta, należącego do najwybitniejszych znawców polityki agrarnej i jej wpływu na ogólną sytuację gospodarczą kraju.

Towarzystwo ekonomistów. które odczyt zorganizowało, zaprasza serdecznie najszersze sfery publiczności, interesującej się zagadnieniami ekonomicznemi.

## Stowarzyszenie wierzycieli

### wybrało dyrekcję i prezydjum.

W dniu 4-ym b. m. odbyło sie walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia wierzycieli dla ochrony handlu i przemysłu, na którem komitet organizacyjny złożył sprawozdanie ze swej działalności.

Zgromadzenie dokonało wyboru władz stowarzyszenia, t. j. dyrekcji — w składzie następującym:

Dr. Juljusz Bornet, Bruno Biederman, Jakub Kamiński, Samuel Klotz, Henryk Karol Martz, Aleksander Schicht. Leon Mokrski, Włodzimierz Horodyński, Izak Ringart, dr. Juljusz Damm, Władysław Landsberg.

Na konstytucyjnem posiedzeniu dyrekcji wyłonione zostało prezydjum, a mianowicie:

Przewodniczący p. dr. Juljusz Bornet,

zastępcy: pp. Włodzimierz Horodyński i Jakub Kamiński.

skarbnik p. Aleksander Schicht,

sekretarz p. Leon Mokrski.

Z dniem 14 grudnia r. b. Stowarzysze nie wierzycieli rozpoczeło swa normalną statutową działalność.

## Starzycka fabryka „Z. Bornstein"

### otrzymała złoty medal we Florencji.

Starzycka Fabryka Sukna „Z. Bornstein" Sp. Akc. w Tomaszowie, której **wyroby są powszechnie uważane, jako jedne z najlepszych tkanin, wyrabianych w Polsce, została ostatnio we Florencji na międzynarodowej wystawie wzorów nagrodzona dyplomem Grand Prix oraz wielkim złotym medalem.**

**Również na Powszechnej wystawie krajowej, jak to już w swoim czasie donosiliśmy, uzyskała Starzycka fabryka nagrodę w postaci złotego medalu.**

### Stan bezrobocia w okręgu łódzkim.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiat łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński) w dniu 14 grudnia 1929 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 31.446 w tem w samej Łodzi 22400, w Pabjanicach 2848, w Zgierzu 2446, w Zduńskiej Woli 1382, w Tomaszowie Mazowieckim 1895, w Konstantynowie 81, w Aleksandrowie 181, w Rudzie Pabjanickiej 213. Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 13648 bezrobotnych. Zapomogi ze skarbu państwa pobierało — bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 9730 bezrobotnych. Zapomogi ze skarbu państwa pobierało — bezrobotnych. Pracowników umysłowych brało zasiłki doraźne 20. W ubiegłym tygodniu straciło pracę 3465, otrzymało pracę przez urząd 33, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 1015.

Urząd rozporządza 7 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów. 12 bezrobotnych otrzymało w ciągu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowemi.

# Statystyka protestów wekslowych.

**Według obliczeń wydziału statystycznego magistratu m. Łodzi w listopadzie r. b. zaprotestowano u notarjuszy łódzkich ogółem 43018 weksli na sumę 11,260.000 złotych, wykupiono zaś bez sporządzenia protestu — 12740 weksli na sumę 3.045.000 zł.**

**Dane powyższe w zestawieniu z analogicznemi danemi z miesiąca poprzedniego t. j. paźdzernika r. b. wykazują pewien spadek liczby weksli, natomiast wzrost co do ogólnej sumy wekslowej. Tak więc w październiku zaprotestowano 49431 weksli na sumę złotych 10.350.000 — wykupiono bez sporządzenia protestu — 13.737 weksli na sumę 3.039.000 złotych.**

# ZDOLNOSC KONKURENCYJNA
## niemieckiego przemysłu bawełnianego.

Wobec możliwości zakończenia rokowań polsko - niemieckich, aktualną jest dla przemysłu włókienniczego kwestja, — skutków traktatu na polski rynek włókienniczy.

By zdać sobie sprawę z siły ekspansywnej włókiennictwa niemieckiego — trzeba znać dokładnie stosunki na wewnętrznym rynku włókienniczym w Niemczech, w szczególności w jakim stopniu rynek ten może się obronić przed konkurencją obcą.

Informacje niemieckie w tej materji, specjalnie o ile to dotyczy przemysłu bawełnianego, są nastrojone na ton bardzo minorowy i pesymistyczny.

Według tych informacji, koszty produkcji w niemieckim przemyśle bawełnianym są znacznie wyższe, aniżeli w krajach ościennych.

We Francji, Belgji i Włoszech koszty te wynoszą 50 — 60 proc., — w Czechosłowacji 65 do 75 proc. tego co w Niemczech.

Rozpiętości te pochodzą — według opinji niemieckiej — z dużej różnicy poziomu płac: według odnośnych obliczeń koszty produkcji przędzy bawełnianej miałyby być, jakoby, w Niemczech wyższe jeszcze, niż w Anglji.

Gdy udział robocizny w produkcji 1 funta angielskiego 20-ki (dwudziestki) (na obrączniakach) wynosi w Anglji — 1,5 pensa, w Niemczech ma on wynosić do 2 pensów, a we Francji, Włoszech i Czechosłowacji tylko koło 1,1 pensa ang.

Tą różnicę kosztów wysokości produkcji tłomaczą sobie Niemcy zjawisko, że gdy przed wojną wewnętrzne zapotrzebowanie przędzy bawł było pokrywane w 97 proc. przez przędzalnie niemieckie, a tylko 3 pr. sprowadzano z zagranicy — obecnie blisko 35 proc. sprowadza się z zagranicy, a 65 proc. tylko pokrywa produkcja niemiecka.

Zjawisko to jest tembardziej uderzające, że stosunkowo do wielkości i pojemności wewnętrznego rynku niemieckiego przędzalnictwo bawełniane nie jest nadmiernie wielkie: gdy we Francji na 1000 mieszkańców przypada 275 wrzecion bawełnianych, w Czechosłowacji — 270, Niemczech tylko — 175. a w Polsce jeszcze mniej — gdyż tylko koło 50!

Według opinji niemieckiej rozmiary przemysłu bawełnianego w Niemczech nie są bynajmniej przesadne, i — gdyby nie konkurencja zagraniczna — przemysł ten mógłby dobrze — pracować pokrywając tylko zapotrzebowanie rynku wewnętrznego.

Szczególnie silnie obawiają się ostatnio Niemcy wzmożenia konkurencji angielskiej w bawełnie.

Przemysł bawełniany Anglji utracił po wojnie w dużej mierze rynki wschodnio-azjatyckie na rzecz Japonji i Stanów Zjednoczonych.

Nie do przebycia przepaść w poziomie płac włókienniczych (2 szylingi — wschodnio - azjatycki włókniarz, a 8 do 10 szylingów — angielski!) zmusza przemysł angielski do dalszego potanienia kosztów produkcji!

To obniżenie kosztów — powiadają Niemcy — nie może nigdy tak daleko zajść, by zrównać angielskie koszty z japońskiemi, ale może dostatecznie daleko zajść, by podbić rynek... niemiecki!

A obniżyć własnych kosztów — niemiecki przemysł bawełniany nie może, gdyż to nie jest od niego zależne: cenę bawełny dyktuje zagranica, podatki i ciężary socjalne — państwo, a płace — rozjemca, również z ramienia państwa.

W ten sposób — defensywa niemiecka musi się ograniczać tylko do żądania podwyżki ceł!

— — — — — — — —

Gdyby tak było istotnie, jak podają informatorzy niemieccy — niebezpieczeństwo dla polskiego przemysłu bawełnianego ze strony niemieckiej nie byłoby zbyt groźne!

Jeśli przemysł czechosłowacki, pracujący rzekomo o 25 proc. taniej niż niemiecki, nie może sobie w poważniejszej mierze zdobyć polskiego rynku bawełnianego, — nie powinien tego móc także uczynić niemiecki przemysł, — o ile rozumie się, nie uzyska niższych ceł, aniżeli Czechosłowacja. Ponieważ jednak ta obawa nie zachodzi, przeto z tej strony nie grozi poważniejsze niebezpieczeństwo narazie.

Natomiast wzmożona konkurencja angielska aczkolwiek nie bezpośrednio, ale pośrednio może i na nasz rynek bawełniany oddziałać niekorzystnie, przez wzmożenie presji ogólnej, wyrażającej się w spadku cen i dłuższych kredytach.

XX.

## Płatności podatków w grudniu.

Izba skarbowa przypomina o następujących płatnościach podatkowych w grudniu:

31-go upływa termin płatności państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w listopadzie b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I II kategorji i przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowe księgi oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) w ciągu grudnia — wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na przyszły rok.

3) wpłata raty na poczet zaległości podatku majątkowego, w wysokości 1 proc. wzgl. 0,6 wartości majątku, przyjętej za podstawę wymiaru tego podatku.

4) wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych i za najemną pracę — w ciągu 7-iu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w grudniu, tudzież podatki na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.



### Wzrost eksportu bekonów.

Do Anglji eksportujemy stale około 3.000 cetn. ang. tygodniowo bekonów, stanowi to odpowiednik 6 tysięcy sztuk świń. Ceny na bekony nasze ostatnio spadły na rynku angielskim o około 10 sh. na ctn. ang., wynosząc od 80 do 90 sh. Spadek ten tłomaczy się zwiększonemi w okresie przedświątecznym transportami irlandzkich i duńskich bekonów.

W ciągu jedenastu miesięcy b. r. wyeksportowaliśmy do Anglji blisko 250 tysięcy ctn. ang. bekonów. Stanowi to znaczny wrost w porównaniu z takim samym okresem ubiegłego roku. w którym to wywieźliśmy zaledwie 118 tys. ctn. ang.



# Wiadomości gospodarcze.

### BANKI AMERYKAŃSKIE UBEZPIECZAJĄ ŻYCIE SWOICH KLIJENTÓW.

Amerykańskie towarzystwo ubezpieczeń Metropolitan Life Insurance Company wprowadza nowy rodzaj ubezpieczenia, który przyczyni się niezawodnie do rozwoju wprowadzonego niedawno przez banki amerykańskie działu kredytów personalnych. Towarzystwo ubezpieczeń zawiera mianowicie z bankiem t. zw. umowę o ubezpieczenie grupy dłużników.

Na podstawie tej umowy wszyscy dłużnicy ubezpieczeni są na życie na korzyść banku, a w wypadku śmierci dłużnika dług zostaje umorzony przez wypłatę towarzystwa ubezpieczeniowego. Ubezpieczenie to stosowane może być wyłącznie tylko do kredytów personalnych natomiast kredyty handlowe w ten sposób ubezpieczone być nie mogą. Wysokość ubezpieczenia nie może przekraczać kwoty 5000 dol. Umowa o ubezpieczenie grupy dłużników zawarta może być z każdym bankiem, który udziela kredytów personalnych przynajmniej 100 nowym osobom rocznie.

### ZNIESIENIE UPRZYWILEJOWANYCH AKCJI WE FRANCJI.

Rząd francuski wniósł do parlamentu projekt ustawy o zniesieniu akcji uprzywilejowanych co do ilości głosów Projekt przewiduje zakaz emitowania w przyszłości akcji, zapewniających swym posiadaczom więcej niż jeden głos. Co do już emitowanych akcji tego rodzaju, to nakazuje towarzystwom akcyjnym ściągnięcie ich w ciągu 4 lat i przekształcenie na zwykłe akcje założycielskie.

Odstępstwa od tych przepisów dopuszcza projekt jedynie w wypadkach, kiedy w grę wchodzi interes państwowy jak np. w przedsiębiorstwach przemysłu amunicyjnego itp. Rząd przygotowuje również projekt ustawy o zwiększeniu jawności emisji papierów wartościowych oraz ustawy o zakładaniu towarzystw holdingowych. Dotychczasowe francuskie ustawodawstwo podatkowe było dla towarzystw holdingowych krzywdzące; nowa ustawa ma naprawić te braki.

## GIEŁDY.

**URZEDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ**
**z dnia 14-go grudnia 1929 roku.**

**TRANZAKCJE.**

Dolary 8.89 i pół.

**CZEKI.**

Belgja 124.71, Holandia 359 48, Londyn 43.47, Nowy Jork 8.88, Paryż 35.09, Praga 26.43 i pół, Szwajcarja 173.11, Wiedeń 125.39, Berlin 213.28, Gdańsk 173.81.

**PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE**

Pożyczka inwestycyjna 117.50 — Dolarówka 69—69 50—68.50. Kolejowa 48.50. Kolejowa 10-pr. 102,50. 8-proc. Banku Gosp. Krjaowego 94. 8-pr P. Banku Komunalnego, III em 93. 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 47,10—47.05. 5-proc. m. Warszawy 52. 8-proc m. Warszawy 67.25, 8-proc. m. Piotrkowa 56,50. 10-procentowa miasta Siedlec 69.50.

**AKCJE**

Bank Polski 172—172.50, Bank Zarobkowy 78.50, Elektr. Dabrow 60, Węgiel 71.50—72. Nobel 10. Lilpop 39—38, Modrzejów 16 50. Norblin 75—73. Ostrowieckie, serja B. 65—65.50. Starachowice 20.75—20.50.

## Plajta w Warszawie.

W Warszawie zawiesiła wypłaty zobowiązań wekslowych jedna z większych hurtowni włókienniczych firma Hochgleben i Zier przy ul. Gęsiej. Łódzki i pabjanicki przemysł jest tam zaangażowany do wysokości jednego miljona złotych.

## Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Mendla Wolfa Piotrkowskiego wzywa wierzycieli upadłego, aby w ciągu 40 dni od daty niniejszego ogłoszenia stawili się osobiście lub przez pełnomocników w mieszkaniu syndyka w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 15, tel. 186-37 i złożyli dowody, usprawiedliwiające z jakiego tytułu i do jakiej wysokości są wierzycielami masy. Jednocześnie zawiadamia się, iż sprawdzanie wierzytelności w obecności p. Sędziego Komisarza masy upadłości odbędzie się w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego 115, pokój 64, dnia 24 stycznia 1930 r. o godz. 12 w poł.

Syndyk tymczasowy masy upadłości
a. adw. Z. Sztrauch
ul. Zawadzka 15, tel. 186-37.



## Podziękowanie.

Dziękuję biurze „Veritas" w osobie Salomona Lewina za interwencję i wykonania, energiczne postępowanie i załatwienie mnie przez zabezpieczenie hipoteczne, które dzięki jemu zostało przyjęte i uratowanie mi zł. 1000 w dniu 13 grudnia 29 r.

Szczery klijent
Życzę powodzenia i dziękuję bardzo
Z poważaniem
(—) Majer Goldszlegier.



### OGŁOSZENIE.

Zawiadamiamy, iż w sprawie upadłości firmy „J. Rabinowicz i P. Markowicz" decyzją sądu okręgowego w Łodzi z dnia 7 grudnia 1929 r., wyznaczony został ponowny i ostateczny termin sprawdzania wierzytelności na dzień 17 stycznia 1930 r. Wobec tego wzywa się wierzycieli, którzy dotychczas się jeszcze nie zgłosili o złożenie tytułów swych wierzytelności u syndyka tymczasowego adw. Stefana Cygańskiego, zam. przy ul. Andrzeja 3. Sprawdzenie wierzytelności nastąpi w obecności sędziego komisarza w kancelarji wydziału Handlowego w dniu 17 stycznia 1930 roku o godzinie 12 w południe.

Wierzyciele, których wierzytelności nie zostaną sprawdzone, podlegać będą skutkom, przewidzianym w art. 513 K. H.

Stefan Cygański, adwokat
Arnold Ettinger, kupiec.




Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych.

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.). W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.). NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zarecz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.), za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc .drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow.: Wacł... W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.

# WODA KOLOŃSKA

POCZWÓRNA

Z ZŁOTĄ ETYKIETĄ



# Fornarina S.A.

WARSZAWA

---

## INSTITUT POLYTECHNIQUE

66. Boulevard Exelmans. Paris — XVI-me.

Prowadzający wykład z aprobatą Ministerstwa Oświecenia Publicznego w Polsce, oraz pozostający pod Wysokim Patronatem Francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wykłady drogą korespondencji w języku polskim w celu kształcenia młodzieży w zakresie następujących specjalności:

1. DZIAŁ ELEKTROTECHNICZNY z przygotowaniem do dyplomów: montera, pomocnika inżyniera, inżyniera.
2. DZIAŁ BUDOWLANY w celu otrzymania dyplomów: pomocnika inżyniera i inżyniera.
3. DZIAŁ HANDLOWY z przysposobieniem do dyplomów: sekretarza i inżyniera-handlowego.

Informacje i programy wysyłamy bezpłatnie na żądanie.

---

UWADZE sz. PAN!

# CO i GDZIE KUPIĆ na GWIAZDKĘ?

POLECAMY W DUŻYM WYBORZE NAJPIĘKNIEJ ZE

RESZTKI od 5 do 25 zł. NA SUKIENKĘ

w gatun. wełnian., jedwab., aksamit muślin i in. oraz ładne i niedrogie obrusy, ręczniki. SZTUCZKI PŁÓTNA i wiele innych odpowiednich artykułów na

PREZENTY

**M. BRYL — 58 Piotrkowska 58**

---

DR.

**Z Dafyner**

UROLOG

choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.

Piramowicza 2, (daw. Olgińska) tel. 148-95.

Godziny przyjęć od 9—10 i od 6—8

---

Dr. med.

**HELLER**

chor. skórne i weneryczne

Nawrot 2

tel. 179-89

przyjm. do 10 rano i od 4—8

dla pań spec. od 4-5

w niedz. od 11-2 pp.

dla niezamożnych ceny lecznic

---

Dr. med.

**Silberstrom**

Zielona 11.

Tel. 113-42

Choroby skórne i weneryczne.

Usuwanie szpecących włosów elektrolizą. Leczenie Lampą Kwarcową.

Przyjmuje od 4 do 8 p.p.

Panie od 4—5.

Niedziela od 9—1

Dla niezamożnych ceny lecznic.

---

Doktór

**Ludwik FALK**

Nawrot 7

telef. 128-07

choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 10-12 do i 5-7

---

**NICEA**

Dr.

**Zeligsonowa**

Laureatka Paryskiej Akademji

Rue Cronstadt 3 obok Negresco.

---

DR.

**RAPEPORT**

Urolog

Choroby nerek. pęcherza i dróg moczowych

ul Prez. Narutowicza 25 (Dzielna) tel. 144-10

Przyjmuje od 1—2 i 4—8

---

# Najmilszy podarek na Gwiazdkę dla Waszych przyjaciół

*Parker Duofold-korona wszystkich piór wiecznych świata—technika—praktyczność—piękno.*



Gdybyście nawet dwa razy tyle pieniędzy wydali, nie moglibyście kupić nic odpowiedniejszego na podarek. Każdy mężczyzna, każda niewiasta, młodzi czy starzy, wszyscy pragną mieć pióro PARKER-DUOFOLD.

Dlaczego? Bo klasyczne to pióro wyróżnia się pięknemi, żywemi barwami, niełukającą się obsadką, stalówką używalną w ciągu 25 lat bez przerwy, największym zbiornikiem atramentu, ukrytym i zabezpieczonym napełniaczem i wielu innemi zaletami. Jeśli do tych piór dodamy ołówki w prześlicznej oprawie oraz wspaniałe postumenty do piór na biurko-otrzymamy najpiękniejszy podarek jaki dziś wogóle istnieje.

Do nabycia we wszystkich większych sklepach materjałów piśmiennych i jubilerskich.





Pióra wieczne: Senior zł. 80.—; Special zł. 80.—; Lady zł. 55.—; Junior zł. 60.—; Juniorette zł. 55.—. Ołówki automatyczne odpowiednio dobrane do piór barwą i wielkością. od zł. 30.— do zł. 60.—. Pióro Parker de luxe z masy perłowo-czarnej w ozdobnym futerale; Senior zł. 100.—; Lady zł. 80.—; Junior zł. 80.—; Juniorette zł. 80.—. Parker Duette (komplet z pióra i ołówka) w pięknem pudełku. Postumenty z przedłużaczami od zł. 40.— do zł. 350.—

# Parker Duofold

Pióra wieczne: Ołówki automatyczne: Postumenty.

The Parker Pen Co., Ltd., Bush House, Londyn, W.C.2.

Generalne przedstawicielstwo na Polskę oraz W. M. Gdańsk A. J. Ostrowski Łódź, Piotrkowska 55, oddział w Warszawie Bielańska 18.

*First International*

---

**12!** TYLKO NA NARUTOWICZA w Podwórzu **12** Tel. 134-18.

u I. M. TERKELTAUBA są do nabycia w wielkim wyborze z własnego wyrobu

**SYPIALNIE, JADALNIE, GABINETY**

Od Najskromniejszych do Najwykwintniejszych.

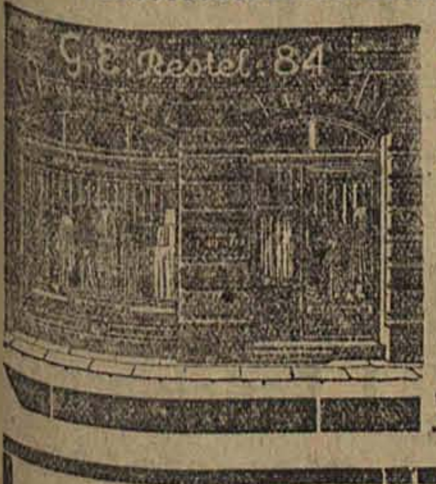
oraz różne POJEDYŃCZ

# MEBLE

Tylko № **12!**

Ceny bardzo przystępne! Warunki najdogodniejsze! Długoletnie gwarancje! UWAGA: Filji żadnej nie posiadam!

---





# SUKNA

**dla Pań i Panów**

Leonharda, Angielskie, Bielskie, Tomaszowskie

Wielki wybór. Umiarkowane ceny.

---

# Na gwiazdkę!

MUNDURKI, SZINELE najelegantszą Konfekcje dz ecinną oraz CZAPKI SZKOLNE poleca po najtańszych cenach — — —

**M. Migdał**

Łódź, Gdańska 59, tel. 108-30.

UWAGA! Obstalunki wykonywam w ciągu 24 godzin.

---

**Do kupującej Łodzi!**

# Na wypłatę!

Najwygodniejsze warunki! Najtańsze ceny! Najdłuższe terminy!

Damskie i męskie płaszcze — najmodniejsze fasony! Wełniane swetry i kostjumy.

Wełniane towary na damskie palta i suknie. Kamgarny na męskie ubrania, welury na męskie palta. Crep de china, jedwabne i wełniane popeliny, ryps we wszelkich kolorach. Białe towary. Firanki. Chustki. Szale. Damska i męska bielizna. Krawaty. Pończochy. Skarpetki. Torebki. Paletony. Parasolki. Kołdry. Wyżymaczki. Obuwie. Boty. Chodniki i moc innych artykułów poleca

**Leon Rubaszkin,** Kilińskiego 44. Telefon 36-48.

P. S. Przy składzie do usług krawiec damski i męski. Stałym klijentom nawet bez wpłaty.

---

ZABEZPIECZAJCIE SIĘ od wszelkich dolegliwości, wywoływanych przez ZIMNO, WILGOĆ I KURZ, używając

# PASTILLES VALDA,

sprzedawanych wyłącznie w pudełkach z nazwą

**VALDA.**

W sprzedaży w aptekach i składach aptecznych.

---

# PRAGNIECIE WYLECZYĆ SIĘ Z REUMATYZMU i PODAGRY

Rwące, kłujące bóle w członkach, stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku występują często jako skutek cierpień reumatycznych i podagrycznych, które winny być usunięte, w przeciwnym razie choroba wciąż postępuje



**PROPONUJĘ**

uleczającą, rozpuszczającą kwas moczowy kuracię wodę mineralną, która poprawia przemianę materji i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek, lecz produkt który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości



**Każdemu próba bezpłatna.**

Napiszcie mi natychmiast, a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich krajach urządzonych składów, i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności.

AUGUST MARZKE, Berlin Wilmersdorf, Bruchsalerstr. 5. Oddział 44.

## Ogłoszenia drobne.

### Kupno i sprzedaż

...TERJE kupuję. Pełną wartość ... Solidne traktowanie „Preciosa" ...kowska 123, w podwórzu.

...TERJA, zegarki na raty, ceny go...owe „Preciosa", Piotrkowska 123 ...podwórzu.

...WINTNA bieliznę damską, poń...chy, skarpetki, rękawiczki, tryko... poleca „Bon - Ton", Zielona Nr. ...ny konkurencyjne. Uwaga: Repe... jedwabnych pończoch.

...ZYJNIE do sprzedania dywany. ...tantynowska 38, front, I piętro na ... 15

...gospodarka 12-morgowa, ziemia ...ajna po cenie przystępnej, H. Lo... Chojny, Radogoska 149, 15

...TY gramofonowe krajowe i zagra...e odkupię. Zgłoszenia do admini... pod „Płyty". 15

...EDAM tanio szafę garderobę o ... drzwiach, kredens, biurko, oto... i krzesła, Krucza 4, m. 18. 15

...ZYNE do szycia Singera prawie ... sprzedam tanio. Wiadomość: Ki...ego 78, m. 9. 15

...EDAM okazyjnie samochód pół...owy marki „Fiat". Wiadomość: ... 1 Maja 45. 15

...TO fokowe damskie okazyjnie do ...dania. Prawda, Konstantynowska ... tel. 108-43.

...ZYNE Singera gabinetową, mało ...wana sprzedam. Konstantynowska ... poprzeczna, III p. m. 42. 15

...ZNOŚĆ! Uwaga! Nr. 47 Kilińskie... Nr. 47. Tanio tapicer i dekorator... dyplomowany i przez minister... zatwierdzony, przyjmuje wszel... tapicerskie i dekoracyjne roboty i ...racje po bardzo niskich cenach. ...ga Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47 S. Ka...now. 15

...EDAM maszynę do szycia orygi...na w dobrym stanie, Łódź, Aleja 1 ...ja Nr. 60, Marczak. 15

...SÓWKA na chodzie. Ford landole ... do sprzedania. Wiadomość: Kiliń...ego nr. 87, m. 12. 15

...NINO Schrödera w dobrym stanie ...yjnie do sprzedania, Kilińskiego ..., m. 7. Oglądać można codziennie ... g. 4 do g. 6-ej. 19

...TYCHMIAST do sprzedania meble ...ołowego i sypialnego pokoju i u...dzenie sklepowe, lustra, szafki wy...owe żelazne, wszystko w dobrym ...nie, Piotrkowska 109, fr. 1, m. 11 15

...RD i Chevroleta taksówki sprzedam ...o z powodu wyjazdu z koncesją ...rzeja 14, Podolski. 15

...YZJERSKI zakład sprzedam ze sta... klijentelą z powodu wyjazdu. Wia...mość: Bednarska 7, m. 47. 15

...MOCHÓD marki Tatra, Landol. 6-cio ...bowy w dobrym stanie tanio do ...zedania. Wiadomość Kilińskiego 85, ... p. Pufała.

ZWIĘKSZAJCIE wartość podarunków gwiazdkowych przez grawerowanie! Chcesz grawerować lub opatrzyć monogramem swoje upominki? Idź wprost do grawera M. Printza, Piotrkowska 79 w podwórzu.

DO SPRZEDANIA budka węglowa z mieszkaniem przy Zgierskiej niedrogo z powodu objęcia nowego interesu. Wiadomość w sklepie rzeźniczym, ul. Trelenberga 4, Radogoszcz.

PIANINO Förstera do sprzedania. Żeromskiego 29, m. 20.

LEXICON Majera do sprzedania. Cegielniana 87, I p., fr. m. 3. Zgłaszać się tylko w niedzielę od 3—8.

CIĘŻARÓWKA Chevrolet i karetka do sprzedania. Cegielniana 62.

OTOMANY, leżanki, tapczany, biurka oraz otomanę używaną tanio sprzedam. Kilińskiego 160, Przezdziecki.

WÓZEK dziecinny w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Berkowicz, Żeromskiego 22.

SKLEP rzeźnicki, 1 pokój, warsztat z całkowitem urządzeniem do sprzedania Ul. Garapicha Nr. 59, W. W. 17

A MEBLE sypialnia dębowa stylowa, garderoby, szafy, stoły, łóżka sprzedaje, zamienia stolarnia, ul. Warszawska 16, przy Napiórkowskiego.

PARLOFON szafkowy szwajcarski w nowym stanie tanio sprzedam. Andrzeja 47, II p. m. 6.

MOTOR benzynowy, samochodowy ew motocyklowy, 7-io konny, używany, w dobrym stanie kupię. Oferty z podaniem ceny dla „M. O." do „Republiki".

8 KRZESEŁ i fotel dębowe, kryte gobeliną, lub sztuczną skórą sprzedam tanio. Cegielniana 64, u tapicera.

PIANINO mało używane okazyjnie do sprzedania. Zamenhofa 15, m. 30, od 8—4 p. p.

ELEGANCKIE story i kapa ręczne filet okazyjnie tanio do sprzedania. Kon. Nowomiejska 4, prawa oficyna, ostatnie wejście.

SPRZEDAM angorę na wózek w b. dobrym stanie. Piotrkowska 182, m. 21 od 3—5 po południu.

KOMPLETNE urządzenie kuchenne, maszynę Singera oraz lis niebieski — sprzedam. Cegielniana 54, m. 29.

SPRZEDAM nowy gabinet stylowy, bibljotekę, stolik, biurko, fotel, krzesła, oraz stołowy używany pojedyńczo i kredens pomocnik, kanapę, stół, krzesła i wieszadło lakierowane. Wiadomość „Rutyna", N.-Cegielniana 20,. Informacje telefoniczne: 181-65 i 102-96. 15

SPRZEDAM sukę (foksterjer rasowy). Przyjmuję obstalunki malowania landszaftów i oprawiam wszelkie obrazy w ramy. Piramowicza 10. 15

W ŻAKOWICACH, tuż przy stacji kolejowej, sprzedam pięknie położoną parcel budowlaną niedrogo byle zaraz. Wiadomość ul. Piotrkowska 286, II piętro, front, m. 28. 15

PIANINO okazyjnie do sprzedania. Zakątna 45, w sklepie kol. 15

SYPIALNIA do sprzedania. Żeromskiego 42, wiadomość u dozorcy.

TANIO sprzedam maszynę Singera, łóżka francuskie, fotel biurkowy. Główna 55, m. 46, oficyna prawa, parter.



SPRZEDAM aparat kinematograficzny najnowszy typ swojem własnem światłem elektrycznem i filmy. Rajtera 15, Jassa. 15

KUPIĘ kilka aparatów „Helios". Gloria, Zachodnia 68, I p. front od 3—6 po poł.

SAMOCHÓD sprzedam z licznikiem w dobrym stanie. Zakątna 68.

PIANINO krzyżowe zagranicznej marki okazyjnie do sprzedania. Nowocegielniana 7, m. 8.

MEBLE eleganckie. Syp. i kuchenne okazyjnie do sprzedania tanio. Konstantynowska 20, m. 64.

### Lokale

POKÓJ duży, słoneczny, świeżo odrestaurowany, z wygodami z niekrępującem wejściem do odnajęcia. Ul. 11 Listopada (Konstantynowska) 68, m. 7, front, 2 piętro. 15

PRZYJMĘ pana na mieszkanie. Gdańska 21, pierwsze wejście, m. 17, dla izraelity.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia, wszelkie wygody. Główna 62, m. 72, II piętro, front, od 2 do 5-ej.

JEDEN lub 2 pokoje przy inteligentnej izraelickiej rodzinie od zaraz do wynajęcia. Kilińskiego 30, m. 7.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem od zaraz do wynajęcia, Sienkiewicza 37, m. 38, od 11—5-ej. 15

DUŻY pokój dobrze umeblowany z oddzielnem wejściem, z telef. oddam Traugutta 12, m. 9, od 3—5 po poł., od 8 wiecz. 15

DWA POKOJE z kuchnią z wygodami oraz sklep spożywczy lub piwiarnia do wynajęcia, róg Narutowicza i Zagajnikowej. 16

ODDAM dwa duże pokoje, wygody, odseparowane na mieszkanie kancelarję. Przejazd 17, dozorca wskaże. 15

POKÓJ dla pojedyńczej osoby do wynajęcia. Szkolna 16, front, m. 4. Dzwonić 108-45. 15

MIESZKANIE 3 pokojowe z wygodami w centrum miasta poszukiwane. Zgłoszenia pod „Emef" do administracji upraszam. 15

ELEGANCKI pokój umeblowany frontowy do wynajęcia. Wiadomość Szkolna 16, m. 8. 15

DUŻY, frontowy, słoneczny pokój do wynajęcia. Może być dla małżeństwa, na biuro lub dla adwokata. Zawadzka 15, II piętro, front. 20

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Widne, słoneczne Nowo - Polska 22, przy Brzezińskiej, dojazd Nr. 1—6. 15

POKÓJ umeblowany, Żeromskiego 11, II piętro, front, m. 31. 15

POKÓJ ładnie umeblowany z niekrępującem wejściem (kawalerka), poszukiwany. Oferty pod „D. K. W." 15

POKÓJ, niekrępujące wejście do wyn. Konstantynowska 46, part. Goldberg. 15

POKÓJ duży oraz mniejszy umeblowane oddam izrael. Kilińskiego 13, m. 16 15

POKOJU umeblowanego z niekrępującem wejściem szuka zaraz handlowiec chrześcijanin. Możliwie w dzielnicy Nawrot — Sienkiewicza. Zgłoszenia upraszam pod „Hate" do administracji. 15

SKLEP z urządzeniem do odstąpienia zaraz. Al. Kościuszki 41, dozorca.

ODNAJMĘ pokój solidnemu panu. Piramowicza 7, m. 11, od 8—9 wiecz.

SKROMNIE umeblowany pokoik oraz wygodne pomieszczenie (z wszelkiemi wygodami) przy inteligentnej rodzinie dla izraelity (tki) do wynajęcia. Cena b. przystępna. Sienkiewicza 29, m. 10, parter.

ELEGANCKO umeblowany pokój (gabinet) do oddania od zaraz. Wszelkie wygody. Winda, telefon. Narutowicza 56, m. 10.

ODNAJMĘ 1 lub 2 ładnie umeblowane pokoje frontowe. Piramowicza 5, m. 3 front, I piętro.

WYGODNE pomieszczenie dla jednej lub dwuch pań (izr.). Wiadomość Południowa 21, m. 25.

ODNAJMĘ pokój. Kilińskiego 48, m 11 I p. fr.

POKÓJ od zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 109, m. 25.

POKOIK do wynajęcia. Wiadomość ul. Narutowicza 52, m. 7.

DWA pokoje z wygodami, słoneczne odstąpię zaraz. Al. Kościuszki 41, dozorca wskaże.

DO WYNAJĘCIA pokój dwuokienny ładnie umeblowany wraz z pościelą. Główna 62, m. 77.

DO WYNAJĘCIA pokój z wszystkiemi wygodami, telefon, ul. Przejazd 19, m. 7. (2 piętro front). 29

POKOJE 1 lub 2 elegancko umeblowane z telefonem, łazienką oddaję. Kilińskiego 30/21.

POKÓJ do wynajęcia z niekrępującem wejściem. Kilińskiego 44, m. 19.

POKÓJ przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Gdańska 61, m. 6.

POKÓJ umeblowany z balkonem w pobliżu Piotrkowskiej do wynajęcia. Karola 8, m. 8.

DUŻY pokój z oddzielnem wejściem do wynajęcia solidnemu panu. Zachodnia 65, m. 4.

MAŁY ciepły pokoik na Andrzeja lub pobliżu, poszukiwany. Oferty „Spokojny". 15

ODDAM pokój w centrum miasta dla dwuch inteligentnych pań ... lub „Wygodny". 15

## Lokale

**POKÓJ** umeblowany dla inteligentnego pana od zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 37, II piętro, front, m. 17.

**MIESZKANIA** po 3 pokoje z kuchnią i mieszkania po 1 pokoju z kuchnią, warunki jak w starym domu, Cegielniana 99, na miejscu można się dowiedzieć. 15

**GARAŻ** od zaraz do odnajęcia. Skarbowa 19, wiadomość 9—10, 2—4. 15

**SŁONECZNY** umeblowany pokój przy inteligentnej izraelickiej rodzinie, ewentualnie z całodziennem utrzymaniem od zaraz do wynajęcia. Cegielniana 7 m. 7. 15

**JEST** do oddania pokój z niekrępującem wejściem przy inteligentnej rodzinie dla izraelity. Wiadomość: Kilińskiego 86, m. 26. 22

**DO WYNAJĘCIA** pokój urządzony na biuro, centrum miasta i telefon. Oferty do adm. „Republiki" pod „A. Z." 15

**DO WYNAJĘCIA** pokój umeblowany, Andrzeja 42, front, I piętro m. 3, od 7 do 9-ej. 15

**PRZYJMĘ** uczenice na stancję (z całodziennem utrzymaniem). Pomoc w nauce zapewniona. Wiadomość: Cegielniana 59, m. 7. 15

**UMEBLOWANY** pokój dla jednej osoby od zaraz. Zgierska 38, Dozorca wskaże. 15

**POKOJU** z niekrępującem wejściem wprost z klatki schodowej poszukuję w cenie zł. 50. Oferty sub: „Centrum". 15

**UMEBLOWANY** pokój w eleganckim domu do wynajęcia. Przejazd 30, m. 7

**POKÓJ** słoneczny, ładnie umeblowany z wygodami, używalnością kuchni, wejściem niekrępującem, odnajmę bezdzietnemu małżeństwu lub panu (i). Ponorska Nr. 30, m. 1 od 12-ej. 15

**MAŁY** pokój umeblowany, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Telefon. Gdańska 38, m. 3, front, parter. 15

**POKÓJ** przy rodzinie do wynajęcia, Główna 9, m. 18. Obejrzeć 10—4. 15

**DO WYNAJĘCIA** pokój przy rodzinie dla jednej lub dwuch pań z utrzymaniem lub bez. Centrum miasta. Oferty do adm. „Republiki" pod „Wygodne B"

**UMEBLOWANY** pokój do wynajęcia. Zamenhofa 38, m. 16, od 10—12 i od 3—5.

**ODDAM** pokój zamożnej osobie. Piotrkowska 175, m. 4.

**POKÓJ** front., dwuokienny, umeblow. odnajmę solidnemu panu. Narutowicza 47, m. 33, prawa strona, II p. Obejrzeć od 1—9. 18

**POKÓJ** frontowy, umeblowany, 2 okienny do wynajęcia, Nowo - Cegielniana 10, Nachumow.

**MIESZKANIE** do odstąpienia ładne i duże w starym domu. Ul. 28-go pułku Strzelców Kaniowskich 22, mieszkanie dozorca wskaże. 15

**POKÓJ** umeblowany, słoneczny, elektryczność, łazienka, odnajmę 1—2 osobom. Zawadzka 36, m. 9, II piętro, front

**ODDAM** tanio pokój z centr. ogrzew. solidnemu panu w godz. do 12 i od 2—5-ej. Adres: Nawrot 7, m. 23.

**POKÓJ** duży umeblowany słoneczny z wygodami do wynajęcia. Konstantynowska 72, m. 7.

**2 POKOJE** umeblowane z oddzielnem frontowem wejściem do wynajęcia. Wiadomość Narutowicza 47, m. 1. Obejrzeć można do 11 rano i od 3—4 po poł. 18



**POSZUKUJĘ** pokoju umeblowanego z oddzielnem niekrępującem wejściem w okolicach Górnego Rynku. Oferty „A. Z. O.". 15

**DO WYNAJĘCIA** pokój umeblowany dla inteligentnej, samotnej osoby z oddzielnem wejściem. Nowo - Cegielniana Nr. 39, m. 2, parter. 15

**POKÓJ** frontowy, elegancko umeblowany z planinem, światłem elektrycznem i osobnem, niekrępującem wejściem z wygodami do wynajęcia, Gdańska 135, m. 6. 15

**POKÓJ** umeblowany do wynajęcia. Andrzeja 11, m. 10. 15

**2 LUB 1** pokój do wynajęcia, nadające się także na biuro. Gdańska 31, m. 7, front. tel. 181-87.

**SŁONECZNY**, duży pokój balkonowy niekrępujące wejście z wszelkiemi wygodami (łazienka) i t. p. przy inteligentnem małżeństwie. Konstantynowska 72 m. 4.

**POKÓJ** do oddania w starym domu. Widzew, ul. Nowogrodzka 23, m. 12.

**PRZYJMĘ** 2 osoby na mieszkanie, może być krawcowa, szyjąca w domu. Lando, Południowa 18.

**POKÓJ** umeblowany dla inteligentnego pana od zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 37, m. 17, II p., front.

**CHCESZ** nabyć, lub odstąpić mieszkanie, kilka pokoi, sklep i t. p. zgłoś się do pośrednika, który załatwia szybko i solidnie. Andrzeja 13, m. 14.

**POKÓJ** z utrzymaniem lub bez przy intel., izr. rodzinie dla pana do odnajęcia od zaraz. Wiadomość Sienkiewicza 37, m. 34, godz. 4—5 pp.

**POKÓJ** lub dwa, umeblowane, telefon do wynajęcia. Andrzeja 7, m. 8, front.

**POKOIK** umeblowany, ciepły, telefon (149-85), wejście z klatki schodowej, wynajmę. Narutowicza 38/12, winda (Polonja).

**POKÓJ** tylko dla izraelity do oddania. Al. I Maja 17, m. 1.

**POKÓJ** frontowy z oddzielnem wejściem dla inteligentnej osoby. Gdańska 64, tel. 179-98.

**POKÓJ** umeblowany do wynajęcia. Wiadomość Zawadzka 15, m. 28, od godz. 3—8.

**POKÓJ** umeblowany do wynajęcia. Piotrkowska 88, Orbach.

## Posady

**STROJENIE** i reperacje fortepianów i planin. Gdańska 67, m. 3, tel. 172-79. 15

**CHCESZ** otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe: korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 31

**MŁODA** panna polka, z średniem wykształceniem, władająca polskim i francuskim w słowie i piśmie, pisze na różnych systemach maszyn, poszukuje jakiejkolwiek posady za skromnem wynagrodzeniem. Oferty łask. skierować do firmy Adolf Goldberg, skład maszyn do pisania, Piotrkowska 72. 15

**POSZUKIWANA** jest panienka do ręcznego haftu. Zgłaszać się: ul. Narutowicza 58, lewa oficyna III p. m. 3. 15

**POTRZEBNY** uczeń do damsko-męskiego zakładu fryzjerskiego. Bittner, Przędzalniana 93. 17

**WYUCZAM** damskiego fryzjerstwa zawodowo. Specjalista z Wiednia. Sla pik. Składowa 25-3. 15

**POSZUKUJĘ** dwuch zdolnych panienek do sprzedaży na miasto gwarancja bezwzględna. Wiadomość: Lipowa 44, m. 19 od 2 do 3-ej. 15

**NIEMKA** szuka w lepszym domu posady. Bliższe wiadomości: Ogrodowa 4, u dozorcy. 15

**MŁODY**, energiczny szuka posady woźnego, portjera lub magazyniera. Oferty prosze kierować do „Republiki" pod „A. B. J." 15

**POTRZEBNY** chłopiec do nauki zakład stolarski. Piotrkowska nr. 44. 15

**POSZUKIWANY** jest fryzjer damski któryby objął wykwintnie urządzony salon damski w centrum miasta na dzierżawę lub na innych warunkach. Wiadomość w administracji pod „Centrum".

**POSZUKIWANA** wychowawczyni do dwojga dzieci w wieku 9 i 4 lat. Pożądana pomoc w gospodarstwie. Zgłosić się. Cegielniana 39, m. 2, od 4 do 6-ej

**INTELIGENTNA** panna (izr.), kochająca dzieci, pragnie objąć posadę w internacie, domu sierot lub żłobku, może być na wyjazd. Oferty do „Republiki" pod „Łodzianka".

**INTELIGENTNA** panna ze znajomością prac biurowych poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty sub „Praktykantka R.".

**AJENCI** na prowincji i w Łodzi osiągną stałe, duże zyski przy rozpowszechnianiu taniej i użytecznej nowości. Zgłoszenia pocztą. Łódź, skrytka 386.

**PANIE**, znające krawieczyznę, mogą otrzymać korzystne posady. Zgłoszenia od wtorku, 17 grudnia, 4—8 wiecz. Kursy kroju W-go Wiśniewskiego, Piotrkowska 64.

**NAUCZYCIEL** do zakładu leczniczo-wychowawczego dla dzieci cofniętych w rozwoju potrzebny. Zgłaszać się Piotrkowska 224, od godz. 12—2.

**POSZUKIWANY** inżynier budowy maszyn do odczytów z dziedziny technologji włókiennictwa. Zgłoszenia pod „M. Z."

**POSZUKUJĘ** zdolnego człowieka do roznoszenia obrazów. Oferty sub „F. B.".

**POSZUKUJE** się zdolnego ślusarza na roboty samochodowe. Oferty w niniejszem piśmie sub „100". 15

**POSZUKUJE** się wykwalifikowanej wychowawczyni z dobremi świadectwami, władającej biegle językami polskim, francuskim i niemieckim, pożądany kl oraz znajomość muzyki, do dwu chłopców w wieku lat 10 i 3, na wyjazd. Oferty sub „R." 17

**INSTYTUCJA** Bankowa poszukuje inteligentnych i ładnie się prezentujących panów, obznajmionych z akwizycją. Zgłoszenia osobiste. Zawadzka 25 m. 5.

**POSZUKUJĘ** panny do dwojga dzieci w wieku szkolnym. Oferty do adm. sub „Poszukiwana"

**INTELIGENTNA** przystojna osoba w średnim wieku poszukuje posady u samotnego pana, może zająć się wychowaniem dzieci, albo jako kierowniczka w Konfekcje dam, robót ręcznych w hotelu jako gospodyni lub szwaczka. Wiadomość w adm. pod „Szybka B" 15

**BIEGŁA** polsko - niemiecka korespondentka - stenotypistka biuralistka poszukuje posady od zaraz, ewentualnie na pół dnia. Oferty sub „Wymagania skromne". 17



## Zagubione dokum.

**CHAJMOWICZ** Alter, Aleksandryjska 18, zgubił książeczkę wojskową oraz weksel na zł. 50, wyst. Szwarcfinkel, pł. 9 grudnia b. r. Weksel unieważnia się. 15

**KLARA** Hau, Grabowa 30, zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 15

**ZGUBIONO** weksel na zł. 100, pł. 13. I. 30 r., zlecenie P. Lubiński, wystawca B. Gutman, Piotrkowska 17. Weksel unieważniam. A. Frenkiel, Główna 58.

**ZGUBIONO** książeczkę wojskową, wydaną w P. K. U. Tomaszów Maz. na imię Hersz Zusman zamieszkały Ujazd powiat Brzeziński.

**ZGUBIONO** weksel wystawiony dnia 20. 9. 1929 r. przez S. Swierdlino, na zlecenie, M. Pumpiańskiego, pł. dn. 15. I. 1930 r w m. Pliszo na sumę zł. 100 (sto). Weksel ten się unieważnia. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Tromkowski, Składowa Nr. 23

**ZAGUBIŁEM** zaprotestowany weksel wystawienia Borowieckiego na zł. 45 zlecenie M. Goldsztajna, który unieważniam M. Goldsztajn, Pomorska 15.

**ZAGUBIONO** książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Tomaszów Mazowiecki na imię Jakuba Kirszbauma Tomaszów Mazowiecki, Antoniego 24

**WYSZEWIAŃSKA** Anna i Gutmanówna Natalja, uczenice kl. 8 gim. im. El. Orzeszkowej zgubiły matrykuły 15

**DORA** Kurc zgubiła kwit kaucyjny z elektrowni.










## Nauka i wychowanie

RUTYNOWANA nauczycielka udziela niemieckiego (literatury, konwersacji). Ceny niskie Al. 1-go Maja 32, m. 8 od 1—3, 7—8. 15

W 18 LEKCJACH wyuczam stenografji najnowszym systemem. Wólczańska 2, m. 8, Wejście przez Zawądzką 16a. 15

ZŁOTY - lekcje: angielskiego, francuskiego, esperanto, Piotrkowska 59, lewa oficyna, I wejście, III p. 15

DR. FIL. uniw. paryskiego udziela francuskiego, przyjmuje korepetycje, Cegielniana 25, m. 1, fr. 1 p. g. 2—4 23

BUCHALTERJI oraz liczenia i pisania na maszynie gruntownie nauczam za 30 zł Pisanie na maszynie 10 zł. Cegielniana 55, m. 15, prawa oficyna I wejście (dawniej Zawadzka 44). Udzielamy również korespondencji i arytmetyki handlowej. 15

NIEMIECKI gruntowny, gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja, Pomorska 22, front, I p., lewa strona od 2—3 pp. i o 7 wieczorem. 15

NAUCZYCIELE (dyplom.) udzielają lekcyj w zakresie gimnazjum. Technika wypracowań i referatów. Postępy zapewnione. Zawadzka 21, m. 30a, Baluk.

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. 6 Sierpnia 14, m. 28, lewa oficyna, II piętro, godzina 2—4.

MATEMATYKI, fizyki i niemieckiego udziela student Uniw. Warsz., może być wzamian za pożywne obiady. Oferty sub: „273."

POLONISTKA z uniwersyteckiem wykształceniem udziela lekcyj polskiego. Ceny niskie. Wiadomość do „Republiki" sub: „A. E." lub telefonicznie 155-74, między 2.30—4.

WAŻNE dla odjeżdżających zagranicę Lekcji francuskiej konwersacji, metoda skróconą nowoczesną w najszybszym czasie, udziela rutynowana nauczycielka. Ogrodowa 26, róg Gdańskiej, I wejście, III p. Walent de Lazari. 15

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Gdańska 22, m. 1, od 4—6. 15

POD GWARANCJĄ wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie w ciągu miesiąca na samodzielnego buchaltera - bilansistę, rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. — Informacje 7—9 wieczór. Piotrkowska 183 I p.

STUDENTKA, wykwalifikowana pedagogiczka, udziela lekcyj, korepetycyj, oraz przygotowuje do egzaminów. Dorosłym metodą skróconą. Oferty sub „Studentka" do adm.

ANGIELSKIEGO konwersacji, literatury udzielam. Korespondencje i tłomaczenia w angielskim, francuskim, niemieckim, polskim i rosyjskim załatwiam. N. Markowicz, Cegielniana 66.

## Rozmaite

ARTYSTA malarz L. Jankowski, Radwańska 7. Specjalność: portrety, również obrazy rodzajowe, krajobrazy i kwiaty. 22

WYKWALIFIKOWANA higjenistka wykonuje zastrzyki po cenach niskich Wiadomość: „Bon - Ton", Zielona 6, 30. 12

WYPOŻYCZAM garderobę męską, ślubną i balową. Łódź, 6-go Sierpnia 20 (sklep galanteryjny). 15

POSZUKUJĘ 2000 zł. Dam gwarancję i procent do umowy. Oferty: „Procent"

PRZYJMĘ wszelkie roboty gobelinowe, torebki, poduszki, obrazy itp. Wykonanie pierwszorzędne. Ceny przystępne. Adr.: Al. Kościuszki Nr. 93 m. 10. 15

INŻYNIEROWIE kreślą plany kanalizacyjne fabryczno - budowlane, maszynowe. Piotrkowska 103, m. 37 15

DOBRA ręczna hafciarka (zr. poszukuje spólniczki z mieszkaniem (nie koniecznie znającej haft) do prowadzenia wspólnej hafciarni. Oferty „K. U".

BIURO administratowania domów przyjmuje od 1 stycznia 1930 na ceny przystępne do administratowania domami z bezpłatnem prowadzeniem spraw lokatorskich Interesantów przyjmuje 3—4 p. p. Adr.: Południowa 11, praw. ofic. II piętro.

STROJENIE i reperacje fortepianów, pianin, wykonywa sumiennie koncertowy stroiciel S. Grodzki. Piotrkowska 134. tel. 220-62.








ZAGINAŁ pies wilczej rasy, ciemny włos, wabi się „Lux". Uprasza się o odprowadzenie za zwrotem kosztów i wynagrodzeniem na Lipową 45 do gospodarza domu.

BUCHALTER podatkowiec przyjmie prowadzenie ksiąg, odrabia zaległości, sporządza bilansy. Kurs buchalterji 60 zł. Wólczańska 98, m. 14, od 4—7.

BEZPŁATNIE akompanjuję celem wprawiania się. Oferty sub: „Praca".

ZAŁATWIAM wszelką pracę biurową oraz okrespondencję polską, niemiecką, francuską, angiel., rosyjs. Oferty sub: „Godziny".

SPÓLNIKA młodego, z 3000 zł. do przedsiębiorstwa prasowego przyjmę na posadę redaktora. Oferty sub „Karjera".

30 ZŁ. miesięcznie załatwiam buchalterję, korespondencję polską i francuską. Oferty sub: „Buchalter"

CELEM uprawiania gry dwufortepianowej, czytający „a Vista", uprasza osoby dobrze grające i mające dwa fortepiany do dyspozycji o złożenie oferty do „Republiki" sub „Piano".

OBIADY domowe rytualne, 5 dań 2 zł., higjena i obsługa zapewniona. Kilińskiego 30, m. 21.

WYKWINTNE pranie firanek 4 zł. rozpinanie 2 zł. oraz pranie i rozpinanie kap. Ewangelicka 7, m. 10. 15

PANNY do robót dżetowych poszukuję i przyjmuję do plisowania, karbowania, ażurkowania i koralikowania. Mam wybór różnych dżetowych kołnierzyków oraz wybór koralików. Piotrkowska 34, oficyna, I wejście, II piętro, Rawicka.

ZAMIENIĘ na majątek ziemski lub sprzedam 1/4 domu z lokalem handlowym, składającym się z 10 pokoi. Dochód roczny z 1/4 domu 10.000 zł. Wiadomość Piotrkowska 116. Bilenkin, od 2-ej do 4-ej p. p.







## Matrymonjalne

MŁODY, inteligentny, przystojny, materjalnie niezależny mężczyzna pragnie zapoznać takąż Panią, celem wspólnego spędzenia wieczorów. Łask. zgłoszenia do adm. pod „Subtelny 26"

PRZYJAŹŃ z miłą i przystojną Polką zawrze 26-letni mężczyzna, materjalnie niezależny. Łask. zgł. do adm. pod „Stały". 15

MŁODY zamożny blondyn pragnie zapoznać bardzo ładną i elegancką Polkę, szatynkę lub brunetkę w celu towarzyskim. Zgłoszenia pod „Przyjaźń" do adm. „Republiki". 15

DWIE młode, eleganckie, przystojne panny poznają dwuch inteligentnych panów. Oferty sub: „Cel towarzyski"

MATRYMONJALNE pośrednictwo. Dyskrecja. Biuro próśb. Nowo - Zarzewska 70, oficyna, parter. Przyjęcia Pań w godz. 16—19-ej. 15

MŁODA, sympatyczna Pani szuka młodego, przystojnego niemca do lat 30 w celu towarzyskim, sub: „Wesoła"

PANI pozna pana w celu matrymonjalnym. Cel — wyjazd do Kanady. Oferty „T. S.". 15

INTELIGENTNA wdowa posiadająca mieszkanie, szuka swata (kę). Oferty: „Grudzień 45". 15

INTELIGENTNA panna pozna pana, który zajmie się jej losem. Oferty „Nieszczęśliwa".

SAMOTNĄ, niekrępowaną, przystojną panią proszę, w celu przyjacielskim podać swój adres. „Subtelny".

„STUDENT" ma list w „Republice".

PRAGNĘ zapoznać subtelną sylwetkę małego wzrostu. Oferty pod „Subtelna".

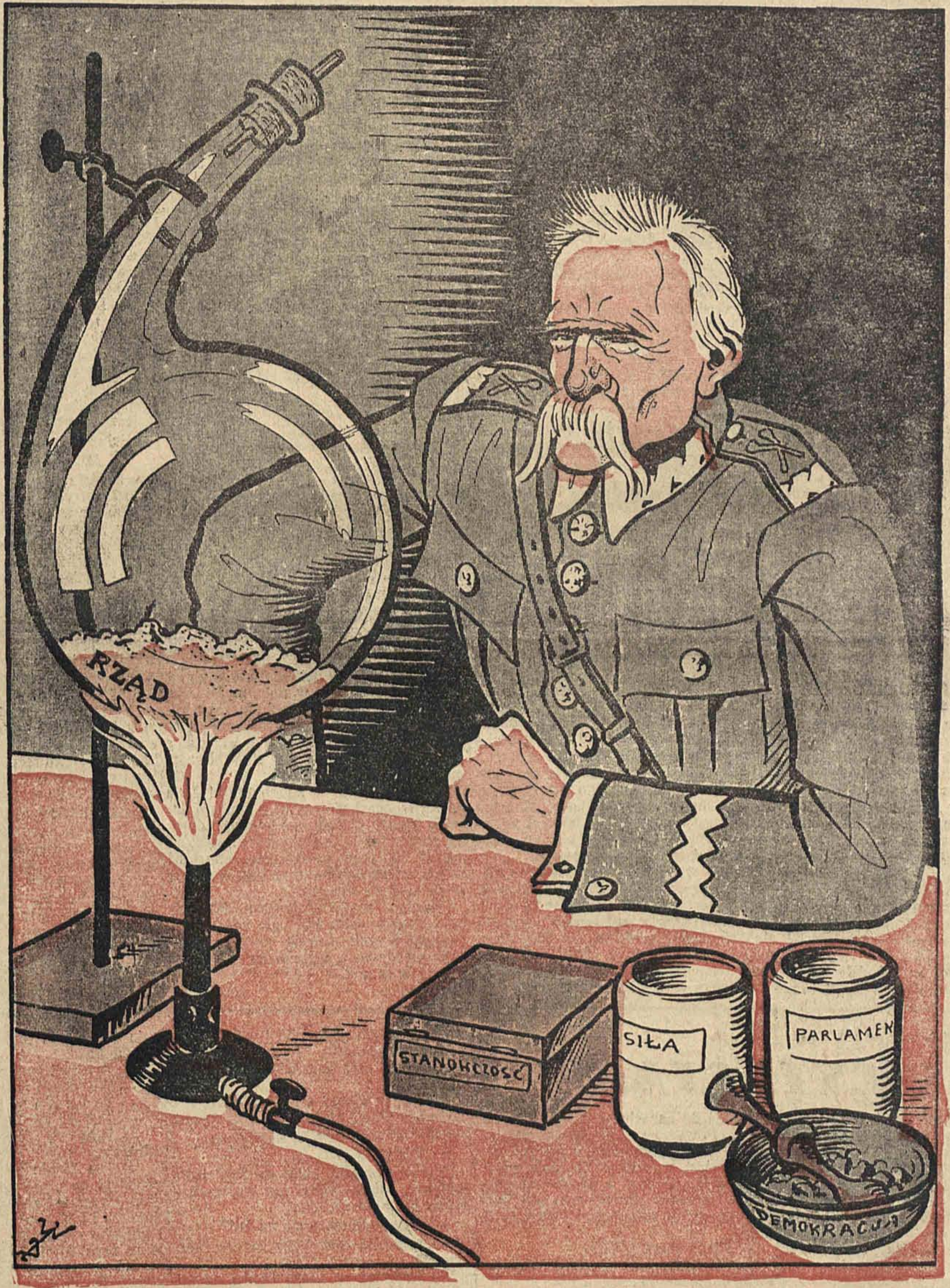
RICHART Hubertus ma list Poste-Restante. Główna poczta.

INTELIGENTNA, przystojna blondynka zapozna zamożnego pana 40—55 lat. Cel towarzyski. Of. sub „Dystyngowana".

MŁODA, elegancka (izr.) z własnem mieszkaniem pragnie poznać inteligentnego pana do lat 40 na dobrym stanowisku w celu matrymonjalnym. Zgł. do adm. pod. „M. R. 26".

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI".
z dnia 15 grudnia 1929 r.

# Alchemik z Belwederu




W. Drozdowski

# NIESAMOWITE SAMOBÓJSTWA.

## Człowiek w klatce z lwami zabija się wystrzałem z rewolweru.—Osiem lat w poszukiwaniu śmierci.—Samobójstwo w pasiece—Straszna śmierć wskutek wstrzymania oddechu. Spaleni przez słońce.—Smiertelna kąpiel w szampanie.—Aeroplan jako broń samobójcza

Są ludzie, którzy za życia starają się wszelkiemi siłami zwrócić na siebie uwagę. Lecz są również i inni, którym podczas życia nie zależy na wzbudzaniu zainteresowania, lecz którzy chcą zwrócić na siebie uwagę całego świata w chwili śmierci. Są to dziwaczni samobójcy, którzy wyszukują najfantastyczniejsze sposoby przedostania się na tamten świat.

Ich metody samobójcze wskazują na to, że ci ludzie w chwili dokonywania samobójstwa nie są zupełnie normalni.

Przed kilku miesiącami publiczność w ogrodzie zoologicznym w Madrycie była świadkiem niezwykłego wypadku: oto do jednej z klatek, w której przebywały

*dwa lwy, wszedł jakiś starszy mężczyzna.*

Nie mówiąc ani słowa, począł okładać laską niebezpieczne zwierzęta, kopiąc je i wydając przytem niesamowite okrzyki.

Publiczność oniemiała z przerażenia. Przypuszczano, że za chwilę rozjuszone lwy rzucą się na niesamowitego śmiałka i rozszarpią go w kawałki. Stało się jednak inaczej. Lwy skuliły się i pomrukując, cofnęły się bojaźliwie w kąt klatki.

Nadbiegli dozorcy, którzy poczęli błagać niezwykłego gościa, aby opuścił klatkę, lecz on nie zwracał uwagi ani na prośby dozorców, ani na ostrzegawcze krzyki przerażonej publiczności i nadal zachowywał się prowokująco wobec groźnych zwierząt. Okładał je kijem tak długo, aż stracił wreszcie siły. Lwy nie ruszały się z miejsca. Wówczas jegomość ów zbliżył się do krat i wygłosił przemówienie do publiczności, oświadczając, że z pewnych powodów musi popełnić samobójstwo i przy tej okazji pragnął urządzić niezwykłe widowisko dla swych współobywateli. Ponieważ jednak pech nie opuszczał go nawet w ostatniej chwili życia, przeto zmuszony jest popełnić samobójstwo w sposób najbanalniejszy. To mówiąc, wyciągnął z kieszeni rewolwer i strzelił sobie prosto w skroń. Odgłos strzału wzbudził w zwierzętach krwiożercze instynkty. Lwy rzuciły się na zwłoki mężczyzny i poczęły je szarpać. Dopiero po pewnym czasie udało się dozorcom wyciągnąć z klatki poszarpane strzępy ludzkiego ciała.

Okazało się, że niesamowitym samobójcą był pewien paralityk, który niedawno wypuszczony został z zakładu dla obłąkanych. W każdym razie życzenie jego spełnione zostało dopiero po jego śmierci, albowiem publiczność przeżyła niezwykłą sensację, patrząc na rozjuszone lwy, szarpiące samobójcę.

Podobny wypadek zdarzył się przed kilku laty w Paryżu. Tam jednak niezwykłe samobójstwo odbyło się bez świadków. Jakaś dama z półświatka, znana w szerokich sferach paryskich, zachorowała na gruźlicę i z tego powodu postanowiła zakończyć życie. Pewnego wieczoru ukryła się w paryskim ogrodzie zoologicznym, zanim dozorcy zamknęli bramę. O północy przedostała się do

*KLATKI Z NIEDŹWIEDZIEM,*

lecz dziki zwierz prawdopodobnie nie odrazu rzucił się na swą ofiarę, gdyż niezwykła samobójczyni miała jeszcze dość czasu, by rozebrać się do naga. Dopiero potem prawdopodobnie *niedźwiedź rzucił się na nieszczęśliwą kobietę, gdyż nagle rozległy się przeraźliwe krzyki, a gdy nadbiegli dozorcy, zastali już tylko w klatce krwawe ochłapy ludzkiego ciała.*

Do rzędu dziwacznych samobójców zaliczyć należy również anglika Hugha Ferrona, który codziennie jechał koleją i opowiadał swym kolegom, że w ten sposób szuka

*ŚMIERCI W KATASTROFIE KOLEJOWEJ.*

Trudno zrozumieć, dlaczego ów nieszczęśliwy człowiek chciał umrzeć właśnie w ten sposób, który nie dawał mu zupełnej gwarancji śmierci i mógł go narazić na ciężkie kalectwo. Trudno zrozumieć również, dlaczego Ferron, czekając na swą śmierć osiem lat i jadąc codziennie pociągiem, nie zmienił swego zamiaru w ciągu tego czasu.

Ferron zginął rzeczywiście wskutek zderzenia, ale nie w pociągu, lecz w aucie. Prawdopodobnie po pewnym czasie wybrał śmierć modniejszą, lub też doszedł do wniosku, że na kolejach panuje większe bezpieczeństwo i że łatwiej jest znaleźć śmierć w aucie.

Również pewna młoda szwedka znalazła śmierć w bardzo dziwacznych okolicznościach.

Pracowała u pewnego pszczelarza. Gdy dowiedziano się o jej śmirci, przypuszczano, że stał się nieszczęśliwy wypadek, lecz z listów, jakie pozostawiła młoda dziewczyna, wywnioskowano, że popełniła ona samobójstwo.

Inge Kriptson, tak zwała się owa szwedka, rozebrała się pewnego dnia do naga w ogrodzie swego chlebodawcy i

*OTWORZYŁA WSZYSTKIE ULE.*

Roje pszczół rzuciły się na obnażone ciało. Po kilku godzinach znaleziono ją napwół przytomną na terenie pasieki. Mimo intensywnych wysiłków lekarzy nie udało się jej uratować.

Niezwykłą energię musiał posiadać pewien niemiec Eryk Kuntz. W czasie wojny został on skazany za pewne przekroczenia na dłuższe więzienie. Kuntz twierdził, że jest niewinny. Pewnego dnia dozorcy więzienni znaleźli 20-letniego młodzieńca martwego w jego celi. Zawezwani lekarze nie mogli stwierdzić innej przyczyny śmierci poza atakiem serca. Wydawało się to jednak dziwne, albowiem Kuntz był człowiekiem zdrowym, o atletycznej budowie ciała. Pozostawiony list rozwiązał tę tajemniczą zagadkę. Okazało się, że Kuntz, posiadając niebywałą siłę woli, pozbawił się życia w ten sposób, że

*WSTRZYMAŁ ODDECH TAK DŁUGO,* aż serce bić przestało.

Gdyby ów młody więzień stracił przytomność w czasie tego niesamowitego eksperymentu, możę udałoby się go jeszcze uratować. Lecz w tym wypadku wszelka pomoc była bezcelowa.

Niemniej wyrafinowane samobójstwo popełniło dwoje kochanków w okolicach Los Angeles. Rodzice zabronili im wstąpić w związki małżeńskie. Młodzi kochankowie, przejęci ogromnie tą decyzją, postanowili zakończyć życie. Pewnego skwarnego lipcowego dnia, zabrawszy ze sobą środek nasenny, udali się na brzeg rzeki. Tam włożyli kąpielowe stroje, zażyli pigułek i położyli się obok siebie na słońcu. Oczywiście, że zaraz zasnęli. Ponieważ wybrali odludne miejsce w zaroślach, nikt ich nie zauważył. Lecz dopiero po upływie kilku godzin ludzie, kąpiący się w rzece, usłyszeli przeraźliwe krzyki zbudzonych ze snu kochanków.

*SŁOŃCE SPALIŁO ICH ODSŁONIĘTE CZĘŚCI CIAŁA.*

Młoda dziewczyna, mająca delikatniejsze ciało, bardziej ucierpiała. Po kilku godzinach zmarła wśród okropnych męczarni. Jej kochanka udało się wprawdzie przywrócić do życia, lecz miłość jego była tak silna, że po kilku dniach popełnił samobójstwo przez powieszenie.

Pewien miljoner amerykański, niemiec z pochodzenia, Schraffner, przez wzgląd na swoje wyrafinowane samobójstwo śmiało może zająć miejsce w jednym rzędzie ze swymi poprzednikami.

Schraffner kazał sobie sporządzić

*METALOWY CYLINDER*

szerokości pół metra i wysokości na przeszło 2 metry. Cylinder ten napełnił szampanem. Ze względu na prawo prohibicyjne w Ameryce szampan ten musiał go kosztować bardzo drogo. Lecz miljonera amerykańskiego nie zraził widocznie ten wielki wydatek. Schraffner utopił się w szampanie, a w pozostawionym liście do żony oświadczył, że ten rodzaj śmierci sprawił mu w ostatniej chwili jego życia niezwykłą przyjemność. Czyż można wątpić, że ten człowiek w chwili dokonywania wyrafinowanego samobójstwa nie był anormalny?

Sięgając do czasów niedawnych, należy wspomnieć również o niezwykłem samobójstwie bankiera belgijskiego Loewensteina, którego śmierć niechybnie wszyscy jeszcze mamy w pamięci. Jak wiadomo, Loewenstein rzucił się

*Z AEROPLANU DO MORZA.*

Początkowo przypuszczano, że zaszedł wypadek morderstwa. Nie wyobrażano sobie bowiem, aby człowiek miał tyle silnej woli i w ten sposób mógł pozbawić się życia. Jednakże szczegółowe śledztwo przeprowadzone w tej sprawie, wykazało, że Loewenstein popełnił samobójstwo.

Dotychczas był to pierwszy wypadek użycia samolotu w celach samobójczych.

*A. K.*

# Wiosna w styczniu.

## Takie zimy bywały za dawnych lat.

Temu, że początek tegorocznej zimy jest niezwykle łagodny, nie można jeszcze dowierzać. Wszak zeszłoroczna zaczęła się jeszcze łagodniej i pierwsze lekkie mrozy pojawiły się dopiero około 20 grudnia, a jednak srogością swoją przewyższała wszystko, co zna historja od lat 500.

Jednakże, choćby do końca była ciepła, jak się okazała z początku, to jeszcze nie byłaby zjawiskiem niebywałem i prawdopodobnie nie dosięgłaby ciepłoty najłagodniejszych zim w historji.

W dawnych rocznikach zapisane jest bowiem, że w roku 1186 i 1285. w lutym na drzewach były już jabłka tak wielkie, jak orzechy włoskie a po lasach można było zbierać poziomki, jak w innych latach w czerwcu.

Także w roku 1530 zanotowano niezwykle łagodną zimę, gdyż trawa na łąkach pozostała zielona przez całą zimę. Zaś na Wielkanoc roku 1585 wszystko stało w pełnym kwiecie. Już dnia 20-go stycznia owego roku wiele drzew i krzaków puściło liście i miało pączki.

W roku 1617 z końcem stycznia i początkiem lutego zbierano fiołki, drzewa czereśniowe pokryły się pączkami, a róże i krzewy wypuszczały nowe pędy. Tuż przed Popielcem chłopi mogli już wypędzać bydło na paszę i nie potrzebowali z powrotem zapędzić do obory.

W roku 1720, w połowie lutego, drzewa owocowe stały w pełnym kwiecie. Ale szczególnie łagodna była zima roku 1795 i 1796, kiedy w styczniu panowała najpiękniejsza pogoda letnia, a pszczoły raźno uwijały się, zbierając miód i pyłek po kwiatach.

Podobnie było w latach 1821 i 22, a nawet trochę lepiej, gdyż z końcem stycznia kwitły nietylko kwiaty ogrodowe ale można już było sprzedawać niektóre jagody. W lutym owego roku latały już w powietrzu chrabąszcze majowe i ptaki zaczęły się gnieździć.

Bardzo ciepła w naszym klimacie była zima w roku 1788, ale wtedy nie było już owych cudów natury, o których wspominają wymienione ustępy z dawnych kronik.

*Jenö Walesz.*

# LICYTACJA.

Mąż apatycznie miesza łyżeczką kawę. Cukier już dawno się rozpuścił, a on ciągle jeszcze miesza. Bezmyślnie patrzy przed siebie i miesza. Żona zniecierpliwiona, krzyczy:

— Kawa jest już zupełnie zimna!

Mąż patrzy przed siebie i nic nie mówi.

— Czy wreszcie powiesz, co ci jest?

— Jutro będzie licytacja!

— Co za licytacja?

— Z powodu niezapłacenia podatku majątkowego zabiorą nam meble.

— W dzień?

— Naturalnie.

— I wszyscy lokatorzy będą to widzieli?

— Im właśnie o to idzie, żeby lokatorzy widzieli. Dla lokatorów jest to ewenement!... I dlatego też przysłali zawiadomienie, że jutro w południe zlicytują nasze meble.

— Więc co pozostaje czynić?

— Idź do naczelnika urzędu skarbowego... Powiedz mu, że jestem chory... Już od paru tygodni leżę w łóżku i zdenerwowanie, wywołane licytacją, może mnie zabić... Poproś o prolongatę. Naczelnik urzędu skarbowego jest bardzo porządny człowiek i napewno to zrobi.

— Kiedy mam pójść?

— Natychmiast. Później będzie wielu interesantów.

Żona otworzyła szafę, wyjęła najpiękniejszą kombinację i jedwabne pończoszki... Potem stanęła przed lustrem i zaczęła się szminkować.

Mąż pyta niezadowolony:

— Po co są te przygotowania?

— Idę przecież do naczelnika urzędu skarbowego....

— Przecież twój małżonek jest dla urzędu ciężko chory... Czy kobieta, której mąż jest tak chory, stroi się w ten sposób?

Żona zdjęła pantofelki i nałożyła jedwabne pończoszki. Naciągnęła je tak wysoko, że mąż zauważył jej piękne uda.

— Nie powinnaś się tak stroić... Kto nie może płacić podatków, tem samem nie może się elegancko ubierać...

— Nie mów tyle...

Teraz przyszła kolej na żorżetową sukienkę. Miała obnażone ramiona, a dekolt był zbyt głęboki.

— Czy wybierasz się na bal?

— Nie... Do naczelnika urzędu skarbowego.

— Przecież na litość Boską, w ten sposób nie idzie się do urzędu, ażeby prosić o prolongatę!

— Wiem lepiej, jak należy pójść do naczelnika urzędu skarbowego. Biedaka wyrzuca się, ale elegancką damę przyjmuję się bardzo grzecznie.

Zaczęła pudrować ramiona. Mąż denerwował się coraz bardziej.

— Nie chcę, ażebyś poszła tak do naczelnika!

— Wobec tego ty pójdziesz.

— Nie mogę przecież pójść, gdyż cała prolongata jest oparta na mojej chorobie!

— Wymyśl inną przyczynę....

— Nie wpada mi nic do głowy!

— To nie rób mi trudności.

— Tak się nie idzie do urzędu!

— Przyznaj się raczej, że jesteś zazdrosny.

— Nie jestem zazdrosny, ale jeśli pójdziesz do niego tak ubrana, po tygodniu przyjdzie znów zawiadomienie o licytacji i będziesz musiała znowu pójść i prosić o prolongatę. Bo później wszystkie zawiadomienia będą wysyłane po to, żebyś mogła przychodzić do urzędu. Ciągle będą napływały zawiadomienia, a ty ciągle będziesz składała wizyty naczelnikowi urzędu skarbowego w tym eleganckim stroju. Radzę ci się przebrać.

— Więc chcesz, żeby przeprowadzono nam licytację?...

Mąż schwycił się za głowę i wybiegł z pokoju.

Następnego dnia nie doszło do licytacji. Po ośmiu dniach przyszło nowe zawiadomienie.

Tłum. — Lu.

# KOLUMNA „TORPEDY"

*Janusz Grot.*

## Kraluchowa.

Co parę kroków stały wzdłuż serpentynowej barjery, wijącej się przez lokal wielkiego przedsiębiorstwa handlowego, wysokie biurka. Wysokie biurka czteroosobowe, tak wysokie, że tylko siedząc na siodle, opartem na najwyższym skoku śruby, podobnej do śruby w krzesłach fortepjanowych, można było swobodnie wpisywać w ciężkie, groźne księgi buchalteryjne jedynki, dwójki, trójki, czwórki...

Kierownik, pan Gzymski, siedzi na swem zwykłem miejscu. Nie słychać więc teraz owych charakterystycznych, zakonspirowanych szeptów. Tylko niczem niehamowane głosy mechaniczne składają się na tępą, ale rytmiczną nieomal muzykę przedmiotów — instrumentów. Korbki maszyn do liczenia, klawisze maszyn do pisania i maszyn buchalteryjnych, naciski aparatów perferacyjnych, spinających. Skrzydlaty wentylator muska zlekka twarze, nałogiem związane z temi zżółkłemi papierzyskami, przypominając im, że tam za oknami jest świat bez tego zaduchu, który panuje w najnowocześniej nawet urządzonem biurze. A i ci urzędnicy, choć technika zaopatrzyła ich w najmłodszym duchem owiane urządzenia, w wysokim stopniu ułatwiające ich pracę, pozostali tacy, jak wczoraj, gdy jeszcze wykonywali najmonotonniejsze swe prace bez pomocy techniki: wyschnięci, żółci i bezduszni. Zegar elektryczny tykocze powolne minuty, przypomina tłumionemi, chrapliwemi dźwiękami po każdych 60-u upłyniętych, że jeszcze jedna godzina minęła.

Z miejsca kierownika widać nieomal wszystkich urzędników. Na tle rozłożonych ksiąg, pokrytych, niby przez mnichów klasztornych, czarnemi ornamencikami, podłużnemi sznurami cyfr — jedna para zwróconych tyłem, jedna para zwróconych twarzą, jedna para zwróconych tyłem....

Przy pierwszych dwu biurkach pracują najstarsi i najwierniejsi urzędnicy. Dostojni weterani profesji biuralistycznej, z majestatem i dumą, cechującą ludzi, przeceniających swoje znaczenie, wodzący insygniem swojej sztuki: piórem. Trzecie biurko: kierownik widzi dwie modnie skrojone marynarki — ach, to bracia Krukowie, mistrzowie elegancji, imponujący całemu personelowi, nie wyłączając wiecznie urzędującego starego Włodarczyka, prowadzącego księgę dostawców, który zawsze rzuci: „skąd oni na to mają?". Naprzeciw nich siedzą zwróceni twarzami — szczupły, żółty suchotnik Frankus i — Kraluch. Skąd właściwie ten niepozorny — dwudziestoletni może — o brzydkiej i prawie tępej, ale poczciwej twarzy młodzieniec wśród wyższej hierarchji urzędniczej. „Wincenty Kraluch", „Wincenty Kraluch", jak lubił się podpisywać na paskach papieru, ozdabiając podpis długo wypracowywanemi ogonkami i zakrętasami; „jak dyrektor" pochlebiał sobie.

Zegar wypukał monotonnie jedenaście uderzeń. Wtedy otwierały się w jednej z końcowych ubikacyj drzwi i dawał się słyszeć codzienny, charakterystyczny dzwonek szklanek i łyżeczek. No, Kraluchowa już podaje herbatę. Herbata — pięć minut odpoczynku. Każdy wykańcza ostatnią pozycję, wgłębia troskliwie pióro w szklane kułeczko, wyciąga swój pakuneczek z pożywieniem. Wszystko odruchowo, siłą przyzwyczajenia, mechanicznie — bo przecież oni stanowią inwentarz biura, tak jak go stanowią maszynki do liczenia, do pisania, aparaty perferacyjne, spisujące... Kraluchowa stawia herbatę suchotnikowi.

— Znowu daliście mi łyżeczkę cynową. Że tak wy zawsze...

Kraluch się czerwieni. Zawsze, gdy zbliża się ta kobieta w białym fartuchu, która jest jego matką, doznaje dziwnego upokorzenia. Teraz jeszcze nie odsunął księgi, a tylko nerwowo przebiega ciąg cyfr. Oczy przyjmują znaki, ale mózg nie zmienia ich w pojęcia. Lewą ręką ściąga nerwowo szew, łączący marynarkę z podszewką. Boi się gaffy. Nic dalej, jak wczoraj, podała mu dwie grube skiby chleba z ząbkiem czosnku i zapytała go zupełnie głośno:

— Wicku, starczy ci jeszcze cukru?

A on jej odpowiedział cicho, zupełnym szeptem. Ona go kocha przecież, miłuje — to duma jej. „Mój syn, urzędnik spółki akcyjnej „Jazłowski i Walicki". Wstaje najwcześniejszem ranem: pierze i prasuje mu koszule, kołnierzyki, czyści mu obuwie, dogadza we wszystkiem. Żeby był, jak inni. On to rozumie i szanuje ją. Kocha też, ale przedewszystkiem szanuje. Zna jej chamskie, chłopskie narowy, ale uwag jej nie zwraca. Czyż nie jest godną jego szacunku? Ona już tu pracuje wiele, wiele lat. Dokładnie sama nie pamięta. Wicka posłała do powszechnej, ale dalej już nie mogła. I tak wyrósł uczony. Później się szwendał na podwórku, był też na praktyce u ślusarza. Kiedy wreszcie kończył szesnaście lat, wyszorowała go, wyczesała, włożyła mu czystą koszulę, pouczyła go, jak się ma zachować i zataszczyła z sobą do biura.

— Właśnie, panie kierowniku...

I rozpoczął Wicek, ogólnie zwany „karaluchem" żmudną i ciężką pracę. Goniony był bez wytchnienia. Roznieść pakiet listów, w międzyczasie zapłacić dla jednego urzędniczyny (a wszyscy wydawali mu się groźni, jak sam dyrektor) weksel, jednej pani, takiej ste-no-ty-pist-ce (z trudem nauczył się tych pięciu sylab) odebrać kapelusz od „Mademoiselle Jeanette", a innemu, temu z kasy, przynieść zapomniane w domu śniadanie. Przemykał się między samochodami, przeskakiwał z jednego tramwaju w drugi, przebiegał zziajany i rozgrzany ulice, by wszystko zdążyć. Harował. Później chłopaka więcej oszczędzano. Sam pan kierownik zajął się „karaluchem". Okazało się, że chłopak ładnie pisze, że jest przeciętnie pojętny, że daje sobie rady z tabliczką mnożenia, ba, zostało nawet coś nie coś ze szkoły o procentach. Jednemu z urzędników polecił kierownik pouczania małego sztuki obchodzenia się z maszyną do liczenia, co też ten spełniał z miną wielce skwaszoną. Ot, kaprys kierownika, **chłopaka** kształcić na biuralistę. Wickowi podobała się bardzo maszynka, a przedewszystkiem ta główka firmowa na niej: „Mózg ze stali". Tak w przerwie między jedną a drugą lataniną, uczył się Wicek u panów ze sali rzeczy nowych, których posiadanie miało mu otworzyć drogę do karjery, jak sam później mówił. Gorąco zachęcani przez kierownika (co też ten surowy zawsze i nieprzystępny Gzymski, pan Gzymski, tak się zainteresował tym smykiem?) zajmowali się niektórzy pracownicy nawet dosyć gorliwie edukacją syna kobiety biurowej.

I coraz więcej radowało się serce starej Kraluchowej. Radowało i smuciło... Bo Wicek, im więcej umiał, im większej wagi nabierała jego pozycja biurowa, tem więcej oddalał się od matki. O, bo na początku, gdy, jako zwyczajny chłopak na posyłki spotkał w oczach wszystkich matulę, nie zawahał się, jak przystało, cmoknąć ją bez zażenowania w posiekaną spracowaną dłoń. Teraz mierzy każdy swój krok, oblicza każdy ruch. Ona wie, że poza jego nieustępującym szacunkiem, owym chłodnym i niewymuszonym szacunkiem, kryje się żal i ból, wie, że go upokarza to, że matka jego jest kuchtą, zwyczajną kuchtą, kuchtą jego i jego kolegów. Czerwienił się prawie, kiedy w myśli stawało to szorstkie obrzydliwe słowo „kuchta". Żżymał się, gdy myśl powtarzała natrętnie i nieustępliwie to cierpkie, wulgarne, nikczemne słowo. Słyszał je pierwszy raz, jak rzucili je w przypadkowej rozmowie bracia Krukowie, sąsiedzi z drugiej strony biurka. Jakżeż drażniło go ich zachowanie. Gdy tylko zbliżał się dzwoneczkowy głos herbaty, poważnieli, przerywali rozmowy, chcąc jakgdyby oszczędzić Kraluchowi przykrości. Nie znosił bowiem tej litości, która jest jałmużną.

Po herbacie szef opuszcza biuro. Pogwar podnosi się, wypływają rozmówki, skupiając mniejsze grupki.

Naiwna polityka („.... bo wtedy partja powinna była..."), dyletancka krytyka teatru („.... gra rolę tak świetnie, że wszystkim chce się płakać...") złośliwa plotka („.... chcieli Gzymskiego wyrzucić..."), banalne przeżycie erotyczne („.... zaczęła się głośno śmiać i położyła się na kanapie..."). Gorąco jest, Ktoś proponuje: „lody". Wołają Kraluchową:

— Mnie porcję tu z dołu, z cukierenki...

— I mnie...

— I mnie...

— Mnie też....

Wciskają jej w dłonie po większym krążku monetowym i jednym małym, niklowym, lub bronzowym. Ten mały, to „za drogę". Stara bierze. Spogląda na syna. Nie o to, że nosi i usługuje — przecież musi. Ale o te monetki, o te 5-cio i 10-cio groszówki, które zbiera dla niego. Jałmużna od kolegów, wręczona jej — dla niego. Ale oddać już teraz nie może. Zeszła i niedługo wraca. Na tacy szklanki z oczekiwanym, słodkim chłodem. Z tacą śpieszy najpierw do syna, stawiając mu pierwszą szklankę. Cicho, nie otwierając warg, mimicznie jakby tylko, wypowiada:

— Nie gniewaj się.Nie mam już tych dziesiątek. Kupiłam ci za nie...

Hałas. Brzęk. Z ręki Kralucha pada szklanka w kierunku kobiety w fartuchu. Cała taca ze wszystkiemi szklankami, pada tłukąc się i wywołując niepokojący jazgot.

Zgiełk. Zamieszanie. To ta bojaźliwa trusia? Na rodzoną matkę? Szczęście, że kierownika niema. „Uspokójcie się, Kraluchowo".

Nazajutrz. W biurze ten sam dzień, co przed pięciu laty, co przed rokiem, co przedwczoraj, co wczoraj nawet, — co jutro, co za pięć lat. Pan Gzymski przy swem zwykłem miejscu. Teraz naprzeciw bracia Krukowie, dziś w nowych krawatach. Z lewej Frankus, suchotnik. Zegar wystukuje jedenaście uderzeń. Herbata. Kraluchowa biada i ubolewa z większym, niż kiedykolwiek niepokojem staje u biurka syna. Ten spogląda w oczy staruszki, prosząc jakby o przebaczenie. I pyta zupełnie głośno, dobitnie i wyraźnie, tak, żeby wszyscy go mogli słyszeć:

— Mamo, czy masz trochę cukru?



## Pieśń o maszyniście.

Przed tobą noc i deszcz,
Za tobą noc i deszcz,
Węgla matowy błysk,
Ognia różowy dreszcz,
I żar na twarzy spoconej.

Na lewo czarność pól,
Na prawo czarność pól,
Widma przydrożnych drzew,
Przyśpiew stalowy kół,
I wagony — wagony — wagony.

Wytężaj słuch i wzrok,
Wytężaj słuch i wzrok,
Na szynach los twój śpi,
Wpleciony w deszcz i mrok,
Semafory bezsilnie majaczą.

W pierwszej klasie—wytworny spleen,
W drugiej klasie — wygodny sen.
Ślepe szyny łzami deszczu płaczą.

Wytężaj słuch i wzrok,
Wytężaj słuch i wzrok,
Gdy wstanie blady świt,
Gdy wstanie opar z łąk —
Sennie wrócisz w swoje ciche progi.

Koła liczą, wciąż liczą czas,
W trzeciej klasie — najmilszej z klas,
Jedzie do mnie ktoś bardzo drogi.

Przez głuchy, drżący pęd,
Przez pary mokry świst —
Stacyj przelotnych cień,
Światła zacisznych wysp,
W bezmiarach nocy zgubiony.

I deszcz i wiatr i mrok,
I mrok i wiatr i deszcz,
Węgla matowy błysk,
Ognia różowy dreszcz,
I wagony — wagony — wagony.

STEFAN GOŁĄB.

## Doba.

Świtem z Azji, ogniem spiekłej,
Prać poczęła jego proca;
Coraz groźniej, coraz wścieklej
Miotał strzały nieba mocarz.

W żmudnym marszu przebił Ural,
Stopił śniegi Alp w południe;
Kiedy zblakła zorza bura,
W atlantycką runął studnię.

Zmierzchły dnia dymiące zgliszcza,
Zgasły kolorowe paski,
Wichry sapią — na bis świszczą,
Drzewa huczą — to oklaski.

W łatwopalne prochy gwiezdne
Ktoś niechcący wbił zapałkę;
Na szerokiej nieba jezdni
Noc dmie w księżyc, jak w piszczałkę.

LEOPOLD LEWIN.

## Burza.

Po wichurze przyszła ulewa.
W ulewę wplótł się grom,
Wplątałaś włosy w drzewa
I szarpią się, i gną.

Lecz ziemia korzenie trzyma,
Zmierzwiona, spłakana mać,
A ty wabisz jasnemi oczyma,
A ty krzyczysz: grać!

Więc grają na grzmiących klawiszach
Blade palce niebieskich łun!
...Wtem omdlewasz w bezwładnej ciszy,
— Słychać deszczu szum.

Czarne włosy jak struny napięte,
Lśniące oczy wpatrzone w dal.
O burzo, kochanko święta:
Spal!

STEFAN GOŁĄB.

# Ludzkości grozi niebezpieczeństwo

## ze strony... owadów, niszczących wszelkiego rodzaju rośliny i drzewa owocowe.

## W samej Kanadzie robaki zniszczyły 75 proc. tegorocznych zbiorów.

Ludzkość nie wyobraża sobie, by ze strony owadów mogło istnieć jakiekolwiek niebezpieczeństwo. Nie wyobraża sobie, by zaobserwowane zjawisko kolosalnego wzrostu ilości owadów na całym świecie mogło oznaczać coś poważniejszego i by należało przedsięwziąć jakieś specjalne środki, które zapewniłyby ludzkości bezpieczeństwo w razie ataku tych skrzydlatych wrogów.

Jakież bo może istnieć niebezpieczeństwo? — zapyta ten i ów. Czy ze strony komarów, czy ze strony much, czy ze strony szarańczy? — Na wszystko wszak jest rada i człowiek nauczył się już skutecznie walczyć z najbardziej groźnemi owadami.

A tymczasem ostatnio ukazało się niezwykle ciekawe naukowe dzieło, profesora amerykańskiego entomologicznego instytutu dr. Howarda, w którym uczony ten twierdzi, że z żadnej strony człowiekowi nie grozi tak wielkie niebezpieczeństwo jak właśnie ze strony owadów.

Wojna owadów z ludźmi, która trwa od niepamiętnych czasów staje się z roku na rok coraz bardziej groźną i okrutną, ale jeszcze nigdy, od początku cywilizacji, nie przyjmowała tak poważnych form jak obecnie.

*Walka toczy się nie o naftę, nie o węgiel, czy o nowe terytorja, lecz poprostu o pokarm, a taka walka musi być z reguły najbardziej zażarta.*

Atakującą stroną są owady, a broniącą się, przytem bardzo słabo — ludzie. Owady chcą zamorzyć ludzi głodem, organizują przeciwko nim kampanje, tworzą nawet pewnego rodzaju głodowe blokady.

W Ameryce, teatrem działań wojennych, jest Kanada, wszystkie wschodnie stany, Pensylwanja, Texas i część Meksyku. Tam następują ze wszystkich stron cztery armje owadów, przyczem atak prowadzony jest tak dalece planowo, że mimowoli odnosi się wrażenie, iż opracowany on został przez jakiś niewidzialny sztab generalny.

Pierwsza armja — to *liszki wodnego pająka*. Narodziny ich ludzkość zawdzięcza pewnemu roztargnionemu uczonemu, 60 lat temu francuski profesor Trouveleau, który zajmował się hodowlą jedwabników, postanowił, drogą skrzyżowania bronzowego pająka i jedwabnego, stworzyć nowy rodzaj jedwabnika, który nie podlegałby epidemicznym chorobom, tak rozpowszechnionym wśród tych owadów.

Otrzymane ze skrzyżowania jajeczka, Trouveleau położył na ławce, na słońcu, aby przyśpieszyć proces rozwoju liszek. Tymczasem silny wiatr rozwiał mikroskopowe jajeczka po całym ogrodzie, niszcząc całą jego pracę.

Minęło 10 lat i ogrody i sady wschodnich stanów zostały nagle zaatakowane przez nieznany dotychczas gatunek liszek, odznaczających się niesłychaną żarłocznością. Okazało się, że jest to liszka, powstała z owego skrzyżowania, dokonanego przez prof. Trouveleau. Liszki te, jak szarańcza, opadały wszystkie ogrody i sady w ciągu kilku dni zostawiając po sobie pustki.

I oto od 50 lat ludzie prowadzą walkę z temi liszkami. Prowadzą ją wszelkiemi sposobami, a mimo to nietylko, że nie zdołali je wytępić, ale przeciwnie, armje tych żarłoków rosną z nieprawdopodobną szybkością z roku na rok.

Druga armja prowadzi czynny atak na plantacje kukurydzy. Są to *specjalne robaki, które dostały się do Ameryki z południowej Europy*. Są bardzo malutkie i latają tylko w nocy, tak, że nie można zgóry przewidzieć, kiedy należy przedsięwziąć odpowiednie środki obrony. O ich obecności dowiadują się ludzie tylko wówczas, kiedy *pola ,na przestrzeni setek kilometrów, pokrywają się białym nalotem*. W samej tylko Kanadzie i Nowej Anglji *robaki te zjadły w ciągu ostatnich 3 lat 75 proc. urodzajów.*

Żołnierze trzeciej armji — *japońskie owady* — zawędrowały do Ameryki przez Ocean Spokojny i osiedliły się w Filadelfji. Odznaczają się tem, że mogą dokonywać bardzo szybkich i bardzo długich przelotów rozmnażając się w nieprawdopodobnem wprost tempie. Postawiły one sobie za cel *zniszczyć wszystkie sady owocowe Ameryki, albowiem pożerają wyłącznie tylko owoce.*

Po ich przelocie i po zatrzymaniu się w sadzie na przeciąg kilku godzin, pozostają tylko nagie drzewa, zupełnie zniszczone i przeżarte tak dalece, że trzeba dużego wysiłku i długiej hodowli, by doprowadzić je znów do zdrowego stanu.

Wreszcie armja czwarta — następuje z południa, przybywając z Meksyku przez Rio Grande. Jest to armja *liszek pewnego nocnego motylka - ćmy, która specjalnie niszczy tylko plantacje bawełny*. W ciągu jednego roku niszczy ona bawełnę na sumę 300,000,000 dolarów.

Ogółem cztery armje zjadają rocznie *do 15 proc. całego rodzaju Stanów Zjednoczonych.* Ataki ponawiają się w coraz szybszych odstępach czasu i są coraz groźniejsze, to też entomolodzy twierdzą, że są zupełnie bezsilni w walce z tymi szkodnikami.

Tak przedstawia się sprawa w Ameryce i, według twierdzenia dr. Howarda, jeśli ludzie nie wynajdą jakiegoś środka, któryby mógł powstrzymać rozrost tych czterech armji szkodników, *w ciągu 20 lat należy oczekiwać, że nie 15, lecz 50 proc. urodzajów w Stanów Zjednoczonych będzie przez nie pożerane, a w tym samym stosunku jeszcze za następnych 10 lat w Ameryce nastąpić może taki głód, jakiego nie znały dotąd dzieje świata.*

Dr. Howard twierdzi jednak, że dzieło zniszczenia nie dokonywa się tylko w Ameryce. W Europie z roku na rok powiększają się również olbrzymie stada skrzydlatych szkodników, które rozmnażają się z niezwykłą wprost szybkością.

Statystyki wszystkich państw europejskich wskazują, że z roku na rok powiększają się zastępy wszelkich owadów, niszczących zboże, owoce i wszelkiego rodzaju produkty ziemne. Aczkolwiek walka z niemi prowadzona jest bardzo energicznie, to jednak ludzie nie zdają sobie jeszcze dotąd sprawy, jakiego rodzaju jest to niebezpieczeństwo i że właściwie niema dotąd takiego środka, któryby spowodowałby zniszczenie któregokolwiek gatunku owadów.

Dr. Howard twierdzi, że Europa jest jeszcze bardziej zagrożona, aniżeli Ameryka i że jeśli w ciągu najbliższych lat nie znajdziemy skutecznych środków obrony, ludzkość zostanie pobita na głowę, zostanie wymorzona głodem przez niewinne napozór owady, na które obecnie mało kto zwraca uwagę.

*Dr. L. Woll.*



## Wiadomości literackie.

### WIECZÓR POETYCKI.

**Jak już podawaliśmy, dnia 1 grudnia odbył się w sali Rady Miejskiej w Warszawie wieczór najmłodszej poezji polskiej. Trzydziestu poetów recytowało swoje utwory. Grupę „Torpedy" reprezentowali — Leopold Lewin i Stefan Gołąb. Pierwszy recytował drukowaną już w naszej „kolumnie" „Kąpiel" drugi „Baladę o wielkiem mieście".**

### PRZEKŁADY.

**Najciekawsze nowości wydawnicze ubiegłego tygodnia z działu przekładów, to słynna powieść Ernesta Gläsera „Rocznik 1902" i Tomasza Manna, najmłodszego laureata nagrody Nobla, „Góra czarodziejska".**

GEORGES DOLLEY.

# Przygoda w aucie.

Kobiety! Jeśli chcecie zdradzić swych mężów,
Mężczyźni! Jeśli chcecie zdradzić swe żony —
przeczytajcie tę historję.

Gdy się spędza czas od trzeciej do piątej popołudniu w garsonjerze z piękną kobietą, nie należy kontynuować flirtu w aucie, jak to czynił Marceli Simant i jego przyjaciółka, przystojna pani Corbier, szczególnie, gdy mąż owej pięknej kobiety jest najlepszym przyjacielem kochanka, albowiem zdarzyć się może, że najczulsza scena nastąpi wówczas, gdy auto akurat zwolni biegu na zakręcie. Marceli, któremu przytrafił się właśnie podobny wypadek, w chwili obejmowania pięknej kobiety w aucie, wydał cichy okrzyk, jakkolwiek auto ruszyło natychmiast w szybkim pędzie dalej.

— Co się stało mój drogi?

— To był twój mąż!

— Co ty mówisz? Mój mąż?..

— Twój mąż, widział nas!

— Pleciesz głupstwa!

— To nie są głupstwa. W chwili, gdy auto zwolniło biegu i przyciągnąłem cię do siebie, ujrzał nas ze zdumieniem na twarzy.

— To jest okropne! On jest taki zazdrosny! Za nic w świecie nie wrócę do domu!...

Pani Corbier rozpłakała się.

— Najdroższa!...

— Zostaw mnie...

— Ależ posłuchaj...

— Może chcesz mnie jeszcze raz objąć?.. Nigdy nie masz dosyć!.. Spędziliśmy kilka godzin razem, więc po co jeszcze obejmowałeś mnie w aucie?... Jesteś nienasycony!...

— Ale...

— Jeżeli on mnie nie zabije, to w każdym razie wypędzi z domu.. Natychmiast pakuję rzeczy i przyjeżdżam do ciebie...

Nowy potok łez spłynął po jej policzkach. Marceli począł ją uspakajać:

— Posłuchaj moja droga, wszystko jakoś się załatwi!... Przedewszystkiem przestań płakać... Pojedziesz teraz do swej przyjaciółki, a o ósmej wrócisz do domu, nie mówiąc oczywiście ani słowa, jakgdyby nic się nie stało...

— On mnie wyrzuci...

— Nie bój się!.. Posłuchaj tylko mojej rady, a wszystko będzie w porządku.

⁂

Marceli udał się przedewszystkiem do najbliższego urzędu pocztowego. Stamtąd wysłał pocztą pneumatyczną list pod następującym adresem:

— **„Pani Corbier, 5, rue Saint Joseph. Pilne, do rąk własnych".**

„Do rąk własnych" trzy razy podkreślone.

Potem Marceli z uśmiechem zadowolenia na twarzy udał się do domu.

⁂

Godzina ósma wieczorem. Pani Corbier z biciem serca wraca do domu. Czy ją zabije, czy też wyrzuci z domu? Zaledwie otworzyła drzwi, wyszedł jej na spotkanie:

— Dobry wieczór, moja droga! — rzekł na przywitanie, obejmując ją czule.

— Marceli omylił się, on nas wcale nie widział... — pomyślała z radością.

— Zdziwisz się i oszalejesz z radości, moja droga, kupiłem ci tę brylantową bransoletkę, o której tak marzyłaś!

— Ach, jak ci dziękuję!... — odparła obejmując go również

— Widzisz, jestem ci też wdzięczny, że w sprawie Marcelego postąpiłaś tak mądrze...

— W sprawie Marcelego?...

— Tak w sprawie naszego przyjaciela, Marcelego Simanta...

— Ach!....

— Byłaś nawet tak bardzo subtelna, że nie wspomniałaś ani słowem, jakkolwiek wiem już wszystko.

Pani Corbier mogła przypuszczać tylko jedno: mąż jej dostał pomieszania zmysłów z wielkiego zmartwienia.

— Widziałem tę scenę w aucie na placu de la Trinte. Marceli obejmował cię czule, a usta jego szukały twoich warg. Myślałem, że oszaleję... Początkowo chciałem was dogonić, ale auto znikło na zakręcie... Potem szukałem w sklepach rewolweru, żeby was zabić...

— Ach!...

— Ale, gdy wróciłem do domu, wszystko się wyjaśniło! Marceli napisał już list. Wprawdzie list ten był zaadresowany do ciebie, ale pozwoliłem go sobie otworzyć!

— Ach!...

— Tak!... No, i teraz wszystko rozumiem... Przeczytaj co Marceli pisze.

Pani Corbier przeczytała:

„Szanowna Pani! Nie ośmielam się nazywać Pani „drogą przyjaciółką", gdyż teraz dopiero zdaję sobie sprawę z tego, co zrobiłem. Gdy spotkałem Panią na ulicy i pozwoliłem sobie odwieźć Panią swym autem do Jej przyjaciółki — straciłem panowanie nad sobą. Na placu de la Trinte próbowałem Panią objąć i pocałować. Początkowo była Pani tak przerażona, że wpadła Pani w zupełne odrętwienie, dopiero w następnej chwili wymierzyła mi Pani tak mocny policzek, że ślady widoczne będą conajmniej przez trzy dni. Na dodatek musiałem usłyszeć jeszcze następujące słowa: „Nigdy nie zdradzę mego męża! A pan, jego przyjaciel, powinien spłonąć ze wstydu!". Pani ma rację. W tej chwili ogarnia mnie ogromny wstyd! Niech mi Pani wybaczy tę chwilę zapomnienia! Nie zobaczymy się już nigdy, albowiem nie ośmielę się stanąć przed oczyma Pani. Życzę Pani wszystkiego dobrego i jeszcze raz proszę o przebaczenie —

**Marceli Simant".**

— Tego nikczemnika nigdy już nie wpuścimy do naszego mieszkania! — rzekła pani Corbier.

— Przeciwnie, moja droga, zaprosiłem go na kolację...

— Co ci wpadło do głowy?...

— Widzisz, moja droga, dałaś mu odpowiednią nauczkę i to wystarcza. Będę udawał, że o niczem nie wiem...

— Jeżeli chcesz tego koniecznie, niechaj i tak będzie...

A gdy pan Corbier wyszedł na chwilę z pokoju, zbliżyła się do aparatu:

— Hallo!, hallo! 147-14! Czy to pan Marceli Simant?

— Jestem przy aparacie!

— Mój drogi, czy naprawdę dziś przyjdziesz?

— Oczywiście!

W takim razie proszę cię o jedno! Na schodach wymierz sobie siarczysty policzek, gdyż mój mąż napewno się ucieszy, gdy ujrzy jeszcze ślady z dzisiejszego popołudnia...

Tłum. Lu.